

Bibliotekarz

4. 803

3-4

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXV-1958

NR 1-2

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

- Cz. Kozioł:** Laureatka stolicy
 — Лауреатка столицы
 — The laureate of our capital
- H. Sawoniak:** Mechanizacja pracy w bibliotekach
 — Механизация библиотечной работы
 — The mechanization of library works
- J. Wadowski:** O modyfikację katalogu przedmiotowego
 — За модификацию предметного каталога
 — Modification of the alphabetical subject catalogue
- A. Narwoysz:** Szkolenie bibliotekarzy gromadzkich
 — Подготовка грамотских библиотекарей
 — Training of rural librarians
- M. Pawlik:** Nowa forma szkolenia kierowników i instruktorów powiatowych bibliotek publicznych woj. krakowskiego
 — Новый вид подготовки управляющих и инструкторов районных публичных библиотек краковского воеводства
 — New ways of training librarians of public county libraries of the Cracow voivodship
- B. Pszenna:** Organizacja pracy w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Działdowie
 — Организация работы в Районной и Городской Публичной Библиотеке г. Дзялдова
 — Organization of work in the County and Municipal Public Library at Działdowo
- K. Rysiakiwicz:** Wypożyczalnie nowości w sieci bibliotek publicznych
 — Абонемент книжных новостей в сети массовых библиотек
 — Libraries lending new books in the public library system
- J. S. Szrednicki:** O jednej z polskich bibliotek jenieckich
 — Об одной из польских библиотек для военнопленных
 — One of Polish war prisoners libraries
- H. Pliszczyńska:** Wrażenia z bibliotek czeskosłowackich — Droga książki w bibliotece
 — Впечатления из чехословацких библиотек: путь книги в библиотеке
 — Impressions from Czechoslovak libraries — Way of the book in the library
- H. Łaniewska:** O trzech bibliotekach w Toronto
 — О трех библиотеках в Торонто
 — Three libraries of Toronto
- J. Podgóreczny:** Zwiedzałem biblioteki łotewskie
 — Я побывал в библиотеках Латвийской ССР
 — I have visited Latvian libraries
- Przegląd piśmiennictwa
 Обзор литературы
 Reviews of books and articles
- J. Korpała:** Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie
 — Проблемы библиотек и чтения в печати
 — Problems of libraries and reading in the press
- Bibliografia historii polskiej po wojnie (rec. W. Krajewska)
 Vancura Dalibor: Priručka pro vesnicke knihovny (rec. J. F. S.)
- H. Wiqcek:** Przeglądamy zagraniczne czasopisma fachowe
 — Перелистывая заграничные библиотечные журналы
 — We are looking through foreign library periodicals
- M. Manteufflova:** Zamierzone publikacje z zakresu księgoznawstwa
 — Планируемые издания по книговедению
 — Planned publications regarding bibliography
- Kronika — Хроника — Chronicle
 Z żałobnej karty — Некрологи — Obituary

SPIS TREŚCI ROCZNIKA XXV

(1958)

Numeracja stron w zeszytach rocznika 1958: nr 1/2: s. 1—64, nr 3: s. 65—96, nr 4: s. 97—128, nr 5/6: s. 129—192, nr 7/8: s. 193—256, nr 9: s. 257—288, nr 10: s. 289—320, nr 11/12: s. 321—376.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

<i>Gawinkowa I.</i> Krajowa Konferencja Bibliotekarska w Warszawie (2—4.VI. 1958 r.)	193—205
<i>Jakubowska E.</i> Polskie normy bibliograficzne	132—7
<i>Kossuth E.</i> Krajowa Narada Bibliotekarzy Bibliotek Fachowych i Dokumentalistów 14—16.XI. 1958 r.	348—55
Konferencja bibliotek narodowych Europy organizowana przez UNESCO	189—90
<i>Kozioł Cz.</i> Sympozjum bibliotek narodowych Europy w Wiedniu	361—5
<i>Kozioł Cz.</i> Laureatka Stolicy Wanda Dąbrowska	1—5
<i>Remerowa K.</i> Oświatowe zadania bibliotek	129—32
<i>Sabatowski W.</i> Kierownik biblioteki	239—40
Wiosną 1958	65—66
Z Min. Oświaty Wł. Bienkowskim rozmawia Red. „Bibliotekarza“	321—3

ORGANIZACJA I METODY PRACY BIBLIOTEK

<i>Cejpek J.</i> Wolny wybór w praktyce bibliotek czeskich	289—95
<i>Filipkowska-Szemplińska J.</i> Planowanie i rozmieszczenie sieci filii bibliotecznych w miastach	98—105
<i>Goriszowski W.</i> Z działalności Sekcji Bibliotek Szkolnych okręgu katowickiego SBP	154—8
<i>H. W.</i> O wolnym dostępie pro i contra (opinia bibliotekarzy NRD)	341—5
<i>Michejda Z.</i> Mikrofilmy i inne formy mikroreprodukcji	138—41
<i>Morawek J.</i> Wolny dostęp do książek	295—9
<i>Rysiakiewicz K.</i> Wypożyczalnie nowości w sieci bibliotek publicznych	26—3
<i>Sawoniak H.</i> Mechanizacja pracy w bibliotekach	5—8
<i>Siekierycz K.</i> Nowe formy słuchowe i oglądowe w bibliotekach	205—13
<i>Sklarzewska I.</i> Kilka słów o problemie książki mówionej	345—7
<i>Wadowski J.</i> O modyfikację katalogu przedmiotowego	9—15
<i>Wiącek H.</i> Z historii bibliotek o wolnym dostępie do półek	218—26

KSIĘGOZBIORY

<i>Jalosiński A.</i> Historia czeka na swoich odkrywców	276—79
<i>Okopień J.</i> Najślawniejsze powieści świata	125—8, 186—9
<i>Okopień J.</i> Pamiętniki polskie	88—90
<i>Okopień J.</i> Powieści XX wieku	253—6
<i>Okopień J.</i> Seria „kieszonkowa“ Czytelnika	284—6
<i>Okopień J.</i> Seria poetycka	317—21
<i>Romanowski W.</i> O zabezpieczeniu księgozbiorów w bibliotekach powszechnych	241—3

<i>Siekierycz K.</i> Struktura księgozbiorów popularnonaukowych w bibliotekach gromadzkich	257—64
--	--------

PRACA Z CZYTELNIKIEM

<i>Burakowski J.</i> Czytelnictwo książek w języku niemieckim w bibliotekach powszechnych na przykładzie woj. olsztyńskiego	110—3
<i>Koltataj J.</i> „Przetarg na idee“	303—306
<i>Nagórska I.</i> O klubie czytelników łódzkiej wypożyczalni rejonowej	213—8
<i>Müllerowa J.</i> Czwartki literackie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zakopanem	359—61

BADANIA CZYTELNICTWA

<i>Kraśniewska K., Wilska B.</i> Próba badania recepcji książki u kobiet ze środowiska robotniczego	141—5
<i>Moško E.</i> Uwagi o czytelnictwie książki naukowej i popularnonaukowej w miejskiej bibliotece publicznej	105—10
<i>Nagórska I.</i> O księgozbiorach własnych naszych czytelników	66—9
<i>Wiącek H.</i> Próby badań czytelniczych w bibliotekach Lipska	299—303

KSZTAŁCENIE I DOSKONALENIE ZAWODOWE BIBLIOTEKARZY

<i>Draczkó St.</i> Konferencja w sprawie kształcenia zawodowego bibliotekarzy szkół wyższych	162—5
<i>K-ski St.</i> Pokaz filmów bibliologicznych	358—9
<i>Lepalczyk I.</i> Kształcenie bibliotekarzy w Belgii	117—22
<i>Narwoysz A.</i> Szkolenie bibliotekarzy gromadzkich	15—8
<i>Pawlik M.</i> Nowa forma szkolenia kierowników i instruktorów powiatowych bibliotek publicznych woj. krakowskiego	18—21
<i>Skowroński R.</i> O pracy instrukcyjnej bibliotek powiatowych	310—4
<i>Wasilewski P.</i> Pierwsze Roczne Studium Bibliotekarskie w Jarocinie i jego słuchacze	356—8
<i>Wróblewski J.</i> O instruktazu w bibliotekach powszechnych	306—9

NA 50-LECIE ZGONU K. ESTREICHERA

<i>Karol Estreicher 1827—1908</i>	324
<i>Korpala J.</i> Co każdy bibliotekarz o K. Estreicherze i jego „Bibliografii“ wiedzieć powinien	325—30
<i>Bar I.</i> Wystawa estreicherowska w Bce Jagiellońskiej	330—3
<i>Marczewska-Stańdowa E.</i> Estreicherowska odbitka z dedykacją	333—4

POSZCZEGÓLNE BIBLIOTEKI

Anglia

<i>Pieńkowska K.</i> Biblioteki publiczne w Anglii	74—9
<i>Pietrullewicz H.</i> Biblioteka Publiczna miasta Birmingham	148—54

Belgia

<i>Lepalczyk I.</i> Biblioteki dla chorych w Belgii	226—9
---	-------

Czechosłowacja

<i>Ankudowicz J., Gruszecka J.</i> Gabinety metodyczne	114—7
<i>Kołodziejska J.</i> Biblioteki w Czechosłowacji	265—70
<i>Kołodziejska J.</i> Matica Slovenska — placówka wielkich nadziei	334—9
<i>Gorzelska L., Ramlau K.</i> Prace bibliograficzne w CSR	146—8
<i>Manteufflowa M.</i> Służba dla czytelnika w bibliotekach czechosłowackich	70—4
<i>Pliszczyńska H.</i> Droga książki w bibliotece	34—6
<i>Rymsza-Zalewska D.</i> Muzeum Literackie w Maticy Slovenskiej w Martinie	340—1

Dania

Duńska Ustawa o Bibliotekach Powszechnych z 29.V. 1950 r. (opr. Cz. K.)	235—9
<i>Kozioł Cz.</i> Odwiedziny w Danii	229—35

Kanada

<i>Laniewska H.</i> O trzech bibliotekach w Toronto	36—41
---	-------

Łotwa

<i>Podgóreczny J.</i> Zwiedzałem biblioteki łotewskie	41—3
---	------

Norwegia

Norweska Ustawa o Bibliotekach Powszechnych i Szkolnych (opr. Cz. K.)	165—8
---	-------

Polska

<i>Podgóreczny J.</i> Z dziejów Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy w okresie okupacji	79—81
<i>Pszenna B.</i> Organizacja pracy w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Działdowie	21—6
<i>Serednicki J. S.</i> O jednej z polskich bibliotek jenieckich i jej częściowym ocaleniu	29—33
<i>Tymowski J.</i> Centralna Biblioteka Rolnicza w Warszawie	158—61

ZSRR

<i>Maksimowa N.</i> Jak pracuje Dom Książki Dziecięcej w Moskwie	270—5
--	-------

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA FACHOWEGO

<i>Długosz J.</i> „Materiały Metodyczne“ WiMBP we Wrocławiu w 1957 r.	252—3
<i>Kocięcka M.</i> Centralna rejestracja zestawień bibliograficznych	85—7
<i>Kornecka J.</i> Oświata Dorosłych	96
<i>Korpala J.</i> Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	44—8, 81—5, 123—5, 168—72, 245—9, 314—7, 360—9
<i>Krajewska W.</i> Bibliografia historii polskiej po wojnie	48—51
<i>Manteufflowa M.</i> Zamierzone publikacje z zakresu księgoznawstwa	61—3

<i>Sadowska K.</i> Polskie bibliografie specjalne 1958 r.	280—3
<i>Szpachta M.</i> Centralny Katalog Książek Zagranicznych	369—70
<i>Wiącek H.</i> Przeglądamy zagraniczne czasopisma bibliotekarskie	56—61, 90—6
<i>Żydanowicz Z.</i> Bibliographie de la France	249—52
W. „Warmia i Mazury“	286—7
<i>Żydanowicz Z.</i> The British National Bibliography	373—5

Recenzje

Bibliotekarstwo Powszechne t. 1,2 (rec. <i>W. Jankowerny</i>)	178—82
Bibliotekarstwo Powszechne — List do Redakcji — <i>R. Przelaskowski</i>	287—8
Bibliotekarstwo Powszechne — List do Redakcji — <i>E. Pawlikowska</i>	288
<i>Kirkegaard P.</i> Die Volksbibliotheken in Dänemark (rec. <i>M. Gawarecka</i>)	183—6
Polska Bibliografia Pedagogiczna 1944—51 (rec. <i>J. Wilgat</i>)	172—6
Rocznik Literacki 1956 (rec. <i>S. Siekierski</i>)	176—8
<i>Starnawski J.</i> Warsztat bibliograficzny historyka literatury polskiej (rec. <i>S. Skwirowska</i>)	370—1
<i>Słwińska I., Roszkowska W., Stupkiewicz St.</i> Adam Mickiewicz. Zarys bibliograficzny. (rec. <i>W. Piusińska</i>)	371—3
<i>Vančura D.</i> Příručka pro vesnické knihovny (rec. <i>J.F.S.</i>)	51—5

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Wiktoria Alicja Florysiak	64
Józef Kubielski	64
Maria Popowska	189

KRONIKA

Kronika krajowa i zagraniczna	375—6
Laureatka nagrody woj. bydgoskiego (<i>J. Podgóreczny</i>)	63—4
List otwarty bibliotekarzy woj. rzeszowskiego	243—5
Łódzki Okręg SBP wznawia organizację bibliofilów	190—1
Odnaczenia na jubileusz Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy	128
Wyniki konkursu na wykonanie pomocy do pracy z czytelnikiem w woj. gdańskim (<i>A. Wierzbicka</i>)	191—2
Wyniki konkursu-ankiety Państwowego Zakładu Wydawnictw Lekarskich	192a

OD REDAKCJI	192, 243
-----------------------	----------

KOMUNIKATY, SPROSTOWANIA	64a, 96a, 256, 256a
------------------------------------	---------------------

SPIS ILUSTRACJI

Austria

	str.
Uczestnicy Sympozjum zwiedzają Bibliotekę Narodową w Wiedniu	363

Czechosłowacja

Józef Bohuslav Bella, poeta słowacki, uczestnik powstania 1863 r.	337
Matica Slovenska w Martinie	336
Muzeum Narodowe w Martinie — chata słowacka	339
Słowackie Muzeum Narodowe w Martinie	335
Seans telewizyjny dla dzieci w bibliotece wiejskiej w Mnichovie	267
Wypożyczalnia Biblioteki Miejskiej w Pradze	73

Dania

Biblioteka Królewska (Narodowa) w Kopenhadze	230
Biblioteka Miejska w Birkerød	231
Biblioteka Samorządowa w Hørsholm. Czytelnia czasopism	233
Biblioteka Samorządowa w Hørsholm. Wejście główne	232
Magazyn w Bibliotece w Silkeborg	234

Kanada

Biblioteka Uniwersytecka w Toronto	37
Czytelnia Biblioteki Uniwersyteckiej w Toronto	39

Polska

Wanda Dąbrowska	3
Karol Estreicher 1905 r.	332
50-lecie działalności Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy Z. Dworakowski składa powinszowanie kol. Stefanii Gervais	97
Wnętrze biblioteki zagańskiej	277

SKOROWIDZ ALFABETYCZNY AUTORÓW

- Ankudowicz J. 114—7
 Bar I. 330—3
 Bieńkowski W. 321-3
 Burakowski J. 110-3
 Cejpek J. 289-95
 Cirlič H. (tłum.) 289—99
 Długosz J. 252—3
 Draczkó St. 162—5
 Filipkowska-Szemplińska J. 98—105
 Gawarecka M. 183—6
 Gawinkowa I. 193—205
 Goriszowski W. 154—8
 Gorzelska L. 146—8
 Gruszecka J. 114—7
 H. W. 341—5
 Hiszpańska Z. 189
 J.F.S. 51—5
 Jakubowska E. 132—7
 Jałosiński A. 276—9
 Jankowerny W. 178—82
 K-ski St. 358—9
 Kocięcka M. 85—7
 Kollątaj J. 303—6
 Kolodziejska J. 265—70, 334—9
 Kornecka J. 96
 Korpała J. 44—8, 81—5, 123—5, 168—72,
 245—9, 314—7, 325—30, 366—9
 Kossuth E. 348—55
 Kozioł Cz. 1—5, 65—6, 165—8, 229—35,
 239, 361—5
 Krajewska W. 48—51
 Kraśniewska K. 141—5
 Lepalczyk I. 117—22, 226—9
 Laniewska M. 36—41
 Maksimowa N. 270—75
 Manteufflowa M. 61—3, 70—4
 Marczevska-Stańdowa E. 333—4
 Michejda Z. 138—41
 Morawek J. 295—9
 Mośko E. 105—110
 Müllerowa J. 359—61
 Nagórska I. 66—9, 213—8
 Narwoysz A. 15—8
 Okopień J. 88—90, 125—8, 186—9,
 253—6, 284—6, 317—20
 Pawlik M. 18—21
 Pawlikowska E. 288
 Pieńkowska K. 74—9
 Pietrulewicz H. 148—54
 Piusińska W. 371—3
 Pliszczyńska H. 34—6
 Podgóreczny J. 41—3, 63—4, 79—81
 Przelaskowski R. 287—8
 Pszenna B. 21—6
 Ramlau K. 146—8
 Remerowa K. 129—32
 Romanowski W. 241—3
 Rymsza-Zalewska D. 340—1
 Rysiakiewicz K. 26—8
 Sabatowski W. 239—40
 Sadowska K. 280—83
 Sawoniak H. 5—8
 Sereďnicki J. S. 29—33
 Siekierski S. 176—8
 Siekierycz K. 205—13, 257—64
 Sklarzewska I. 345—7
 Skowroński K. 310—4
 Skwirowska S. 370—1
 Szatkowska M. 256
 Szpachta M. 369—70
 Tymowski J. 158—61
 W. 286—7
 Wadowski J. 9—15
 Wasilewski P. 356—8
 Wiącek H. 56—61, 90—6, 218—26,
 299—303
 Wierzbicka A. 191—2
 Wilgat J. 172—6
 Wilska B. 141—5
 Wróblewski J. 306—9
 Żydanowicz Z. 249—52, 373—5

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY
POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

NR 1-2

WARSZAWA 1958

ROK XXV

LAUREATKA STOLICY

Warszawa. Rok 1905. „...W dniu sławnej manifestacji na Placu Teatralnym, wieczorem rozeszła się wiadomość, że jedna z mieszkających na pensji nauczycielek, Wanda Kocieliówna, nie wróciła do domu. Zaniepokojono się, a ja najbardziej, gdyż ta młoda nauczycielka ogromnie mi się podobała. Śliczna, czarująco wesoła, dowcipna, śmieszka zawsze gotowa do pomysłowych figlów, pociągała mnie nadto siłą charakteru i śmiałością poglądów...“.

To Maria Dąbrowska, wówczas uczennica warszawskiej „pensji żeńskiej”, wspomina w „Warszawie mojej młodości“ początki przyjaźni ze swą przyszlą bratową, Wandą Dąbrowską.

„...Złękałam się o nią i choć położyliśmy się już do łóżek, nie mogłam zasnąć, tylko wciąż trwożnie nadśluchowałam. Nareszcie rozległy się jakieś odgłosy, szmery, zamknięcie i otwieranie drzwi, a po chwili przez naszą sypialnię przeszła Wanda Kocieliówna, kierując się ku drugiej, gdzie miała swój nauczycielski „kącik“. Czy szła ze świecą, czy paliła się jakaś lampa, dość że ją zobaczyłam i obraz ten na zawsze utrwalił mi się pod powieką. Dotąd widzę jej seledynową jedwabną bluzkę zbryzganą krwią, jej wysoko podniesioną jak u Nilki Zwycięskiej głowę i jej szczęśliwą roześmianą twarz. Była na Placu Teatralnym, została leciutko ranna, prócz tego kości szarżujących kozaków uderzył ją w kolano, na które potem przez wiele lat chorowała. Jakże daleko odeszliśmy już wtedy od nocnych powrotów na pensję Joasi z *Emancypantek* Prusa...“.

I jeszcze jeden obrazek z tych wspomnień: W sali pełnej burżuazyjnych rodziców, po części oficjalnej zakończenia roku szkolnego:

„...Wanda siedła raptem do fortepianu i z niesłychaną brawurą zaczęła grać pieśni rewolucyjne. Zabrzmiało: *Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę*, a potem *Czerwony Sztandar* i *Marsylianka*. Dziewczęta podjęły śpiew natychmiast, a nasza biedna przełożona, która w gruncie rzeczy była niezłą i wcale postępową osobą, ale jak pani Latter obliczała wtedy zapewne, ile pensjonarek ubędzie jej po tych pieśniach, siedziała purpurowa na twarzy, jakby wbrew chęci sama stała się czerwonym sztandarem...“*.

* „Warszawa naszej młodości“. Warszawa 1955 „Iskry“, s. 41-43.

Nie pamiętamy Pani Wandy z tych czasów, kiedy narażała się na szarżę kozackie i gorszyła swą rewolucyjnością burżuazyjne mamusie. Ale znając Ją z późniejszej działalności, znając dzisiaj, i porównując z tym nakreślonym przez wielką pisarkę portretem z czasów młodości widzimy, że nie zmieniła się. Siła charakteru, śmiałość poglądów i czarująca wesołość, to wciąż te same cechy Pani Wandy, które pozwoliły Jej zdziałać tak wiele, jedyna przyjaciół, przyciągały uczniów, pokonywały przeciwników.

Pierwsze kroki Wandy Dąbrowskiej w dziedzinie bibliotekarstwa, to jej ochotnicza, społeczna działalność w Wydziale Czytelń Warszawskiego Twa Dobroczynności w latach 1915—1923 w bibliotece Staromiejskiej na Piwnej, na Piekarskiej, w zarządzie Wydziału Czytelń. Nabywaną w toku tej pracy praktyczną znajomość problemów czytelnictwa wzbogaca przez rozległą lekturę (w pięciu językach obcych), staje się fachowym, zawodowym bibliotekarzem — w latach 1923—1929 jako organizator-instruktor w Twie Bibliotek Publicznych, potem jako kierownik Poradni Bibliotecznej Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich w latach 1929—1939.

Działalność Poradni Bibliotecznej pod kierownictwem Wandy Dąbrowskiej można nazwać — nie nadużywając wielkich słów — jednym z podstawowych czynników kształtowania nowoczesnego bibliotekarstwa powszechnego w naszym kraju — zarówno pod względem techniki bibliotecznej, wzorów organizacji i wyposażenia bibliotek, jak i co do metod i treści pracy z książką i czytelnikiem. Do dziś niedoścignionym wzorem znakomitej pomocy bibliograficznej dla bibliotekarza-oświatowca są wydane przez Poradnię pod redakcją Wandy Dąbrowskiej *Książka w bibliotece. Katalog informacyjny* (W-wa 1934) i jej dalszy ciąg *Poradnik literacki i naukowy 1933—1935* (W-wa 1937), kontynuowany potem jako wydawnictwo ciągłe do r. 1939 i w latach 1946—1948.

Równoległe z działalnością w Poradni Bibliotecznej rozwijała Wanda Dąbrowska pracę nad kształceniem i wychowywaniem bibliotekarzy w Rocznej Szkole Bibliotekarskiej przy Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy (1929—1939), gdzie wypracowała i realizowała znakomity program kształcenia w zakresie doboru książek do bibliotek oświatowych, oraz na rozlicznych kursach dla bibliotekarzy, nauczycieli, działaczy oświatowych. Wykłady jej nie tylko dawały rzetelną wiedzę, opartą na wieloletniej praktyce, systematycznych studiach i podróżach prelegentki do bibliotek zagranicznych (Czechosłowacja, Austria, Francja, Belgia, Niemcy, Estonia, Łotwa, Finlandia, Włochy), ale pokazywały też sugestywnie urok pracy bibliotecznej, przyciągnęły niejednego na tę drogę. Mówię o tym na podstawie własnych doświadczeń i obserwacji, gdyż sam słuchałem tych wykładów w r. 1933 — i przeżywałem je.

Specjalizując się głównie w zakresie doboru literatury i w zagadnieniach techniki bibliotecznej Wanda Dąbrowska nie traciła z oczu szerokiej problematyki organizacji bibliotekarstwa, spraw polityki bibliotecznej. Jej praca *Nowoczesne ustawodawstwo w zakresie bibliotek publicznych* (W-wa 1929) była cennym wkładem teoretycznym w tej dziedzinie i miała zarazem duże praktyczne znaczenie w walce o wprowadzenie ustawy bibliotecznej w Polsce. (Wesoły fragment wspomnień z tej walki, której Wanda Dąbrowska oddawała się z całą swą zawsze młodzieńczą pasją, znajdujemy w opublikowanym w *Expresie Wieczornym* z 14.I.1958 wywiadzie Ireny Lubaczewskiej z Wandą Dąbrowską. Jest to wspomnienie



Wanda Dąbrowska

o urządzonym w r. 1928 „pochodzie kukieł“ pod gmach Kuratorium na Bagateli, manifestacji za wprowadzeniem ustawy bibliotecznej).

Nie można też nie wspomnieć wybitnej działalności Wandy Dąbrowskiej w Związku Bibliotekarzy Polskich od powstania tej organizacji. W r. 1917 — była pierwszym sekretarzem Rady ZBP, potem skarbnikiem.

Nie zaprzestała działać na polu bibliotekarstwa w ponurych latach okupacji — prowadziła półroczny tajny kurs bibliotekarski ZBP przy współudziale dr K. Wojciechowskiego, opracowywała biblioteczki dla więźniów, pracowała nad planami powojennej działalności wydawniczej.

Po wojnie spotykamy Wandę Dąbrowską, zawsze niestrudzoną, organizującą działalność poradniczą i bibliograficzną w Ludowym Instytucie Oświaty i Kultury, Twie Uniwersytetów Ludowych, Twie Uniwersytetów Robotniczych i Ludowych. Gdy wszystkie te instytucje po mękach ciągłych reorganizacji zostały w końcu zlikwidowane, Wanda Dąbrowska przeszła do pracy w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek i w Centralnym Zarządzie Bibliotek. Wkładem swej pracy i autorytetem osobistym zawsze oddziaływała tam poważnie na bieg prac nad organizowaniem bibliotek i czytelnictwa, potrafiła zapobiec wielu błędom, ochraniać humanistyczne wartości zagrożone wówczas pod naporem politycznych odchyłeń i schematyzmu.

W r. 1955 przechodzi do Instytutu Książki i Czytelnictwa w Bibliotece Narodowej, prowadzi tam badania nad czytelnictwem literatury popularnonaukowej, kształci i wychowuje młodych kolegów. W r. 1956 Wanda Dąbrowska otrzymuje za swą pracę dla rozwoju bibliotekarstwa w Polsce

tytuł docenta. W roku bieżącym Wanda Dąbrowska powołana została na członka Rady Kultury przy Ministrze Kultury i Sztuki.

Na tych łamach pragniemy podkreślić szczególnie jeszcze jedną dziedzinę działalności Wandy Dąbrowskiej: była redaktorem „Bibliotekarza” — organu ZBP wydawanego w r. 1919 — i pierwszym redaktorem „Bibliotekarza” wznowionego po wojnie w r. 1945. Redagowała nasze pismo w najtrudniejszym okresie, kiedy np. dostęp do maszyny do pisania był w Redakcji trudnym do ziszczenia marzeniem, a do drukarni chodziło się pieszo ścieżkami wśród ruin Powiśla. Pierwszy numer ukazał się już w październiku 1945 r. W słowie wstępnym — „powitanie” — Redaktorka pisała:

„Chwila jest z wielu względów ciężka i trudna. W każdym budowaniu od nowa jest jednak urok możliwości nowych poczynań, wyjścia z utartych kolein, w które ugrzęzło się z nawyku i bierności”. Apelując do kolegów bibliotekarzy o aktywną współpracę, o „przetwarzanie martwych zbiorów książek w żywe ognisko działania” stwierdzała: „Najbliższe jest zawsze nie to, co przychodzi z zewnątrz w formie już gotowej, lecz to, co zawiera wkład naszej własnej myśli, pracy, umiowań”.

Czy nie poznajemy w tych zdaniach młodej nauczycielki ze wspomnień Marii Dąbrowskiej sprzed pół wieku? I czy nie poznajemy Jej słuchając Pani Wandy na naszych zebraniach, zasięgając jej rady w trudnych sprawach, podziwiając jej wciąż młodą myśl i zdolność młodego odczuwania.

Piszę o tym z radośnej okazji: Wanda Dąbrowska otrzymała nagrodę m. st. Warszawy za upowszechnianie czytelnictwa i całokształt działalności społeczno-oświatowej.

Piszę o tym, choć może Laureatka nie będzie rada — nie lubi bowiem słuchać pochwał, nie chce mówić o sobie, o swych zasługach. Ale trzeba to napisać, trzeba pokazywać młodym kolegom, że bibliotekarstwo to nie domena zasuszonych specjalistów ani cicha przystań dla ludzi nieśmiałych. Młoda entuzjastka, która w r. 1905 wracała z rozjaśnioną twarzą po starciu z carskimi kozakami, nie wycofała się potem z walki w zacisze biblioteki. Prowadziła dalej swą walkę z zafocaniem i ciemnotą. I chociaż walka nie skończona, może spoglądać z rozjaśnioną twarzą na swe sukcesy — choćby porównując cuchnącą, ciemną czytelnię przy ul. Piwnej z dzisiejszą rozległą siecią bibliotek, w której wielu, wielu jej uczniów pracuje nad tym, by dalej rozwijać rozpoczęte przed laty dzieło garstki entuzjastów.

Drożej i Kochanej Laureatce wieszujemy najserdeczniej zaszczytnego wyróżnienia. I wieszujemy sobie, że mamy w naszych bibliotekarskich szeregach taką Laureatkę, której gorące serce, chłodna i jasna myśl tak wiele działały i działają dla wspólnej naszej sprawy — służenia ludziom przez książkę.

Artykuł ten, napisany „na gorąco” po przyznaniu nagrody, przedstawia zbyt pobieżnie działalność naukową, dydaktyczną i organizatorską kol. Wandy Dąbrowskiej, pomija wiele jej publikacji i prac. Sama działalność Poradni Bibliotecznej wymagałaby obszernej monografii. Może któryś z magistrantów katedry bibliotekoznawstwa lub młodych naukowców podejmie ten temat. Materiały są obfite, a wnioski z nich mogą być bardzo użyteczne. Może wykryjemy tę dziwną tajemnicę: dlaczego Wanda Dąbrowska z kilkoma skromnymi pomocnikami zdołała wydać w Poradni

Bibliotecznej więcej pomocy dla rozwoju bibliotek i czytelnictwa niż udaje się to dziś wielu urzędom i instytucjom zatrudniającym po kilkudziesięciu pracowników. To niesłychanie ważna tajemnica, sekret wydajnej pracy, sprawa decydująca nie tylko dla bibliotekarstwa.

Czesław Kozioł

H. SAWONIAK

Warszawa

MECHANIZACJA PRACY W BIBLIOTEKACH *

Nie ma dziś dziedziny życia, w której by nie korzystano w mniejszym lub większym stopniu z osiągnięć techniki. Bibliotekarstwo nie może się rozwijać w oderwaniu od ogólnego postępu, toteż zagadnienie stosowania zdobyczy technicznych nie omija i pracy bibliotekarskiej.

Prędzej czy później musiało powstać pytanie, czy nie da się zmienić tradycyjnych metod pracy i próbować ją na niektórych odcinkach zmechanizować. Celem mechanizacji jest zastąpienie czynności człowieka przez działanie urządzeń technicznych, dzięki którym można wykonywać te czynności, których człowiek w inny sposób w ogóle nie byłby zdolny wykonać, bądź też niektóre czynności, które człowiek mógłby wprawdzie zrobić — wykonywać szybciej, lepiej, dokładniej i taniej. Wzrastające koszty pracy bibliotekarskiej z jednej strony, chęć zwiększenia jej wydajności i udoskonalenia z drugiej strony, skłaniają do szukania rozwiązań przez mechanizację. Problem ten, żywo dyskutowany w prasie fachowej zagranicznej, skąd zaczerpnięto większość podanych przykładów, jest dotychczas w pełni nie zbadany i nie rozstrzygnięty.

Pewne formy mechanizacji są oczywiste, bo się do nich już przyzwyczajono, do innych bibliotekarze odnoszą się często z niedowierzaniem i z nieufnością. W nowoczesnym budownictwie bibliotecznym naturalną rzeczą są np. środki umożliwiające łatwy i szybki transport wewnętrzny książek (windy, tuby pneumatyczne, czy choćby wózki na kółkach). Telefony są środkiem porozumienia się wewnątrz biblioteki i między bibliotekami tak oczywistym, że można odczuć zdziwienie z podawania ich jako przykładu mechanizacji, natomiast perspektywy łączności między bibliotekami przez zdalne przesyłanie reprodukcji (facsimiliów) dokumentów jeszcze nie wydają się przeciętnemu bibliotekarzowi tak oczywiste.

W zakresie urządzeń bibliotecznych można podać jeszcze przykładowo w celu zwiększenia wykorzystania powierzchni magazynowej, stosowanie przesuwanych regałów. Polega to na tym, że pewne zespoły regałów stoją bezpośrednio jedne przy drugich i dla uzyskania dostępu do któregoś z nich są przesuwane ręcznie, za pomocą przekładni, obracane na zawiasach lub poruszane za pomocą motoru elektrycznego.

Przyzwyczajeni jesteśmy do ręcznego katalogowania. Stosowanie ma-

* Artykuł ten, napisany dla Informatora Bibliotekarza na r. 1959, zamieszcza Redakcja chcąc zapoznać czytelników z mało znaną u nas problematyką.

szyn do pisania przy katalogowaniu jest już pewnym krokiem do mechanizacji pracy katalogującego, dalszym postępowaniem może być druk kart katalogowych (z opisem), bądź centralnie (jak np. karty katalogowe drukowane przez Bibliotekę Narodową), bądź we własnym zakresie przez poszczególne biblioteki. Rozwój różnego typu maszyn do powielania umożliwia dziś nawet mniejszym bibliotekom łatwe i niekosztowne wydawanie biuletynów i innych wydawnictw bibliotecznych oraz drukowanie kart katalogowych.

Technika fotograficzna pomaga w zakresie gromadzenia i udostępnienia zbiorów. Fotokopie są sporządzane dla krótszych tekstów, np. artykułów z czasopism (w stadium doświadczalnym jest aparat dostarczający fotokopii w przeciągu 15 sekund). Przewiduje się rozwój metod dających bezpośrednio pozytyw. Dla dłuższych tekstów są stosowane mikroreprodukcje, m.in. mikrofilmy, które są coraz częściej stosowane w Polsce w pracy bibliotek i ośrodków dokumentacyjnych. W związku z udostępnieniem mikroreprodukcji warto wspomnieć o będącej w opracowaniu metodzie szybkiego uzyskiwania powiększonych odbitek z mikrofilmów w przeciągu niecałych 2 minut.

Udostępnienie dokumentów będzie ułatwione przez przesyłanie na odległość ich reprodukcji. Istnieją różne metody zdalnej reprodukcji, częściowo jeszcze w stadium doświadczeń, częściowo już w zastosowaniu (np. przesyłanie mikrofilmu drogą telewizyjną i utrwalanie w miejscu odbioru w postaci nowego mikrofilmu).

W zakresie techniki czynności bibliotekarskich można wspomnieć o urządzeniach ułatwiających pracę przy rejestracji i kontroli przedawnionych wypożyczeń. Już w wielu bibliotekach za granicą stosuje się do tych celów metody fotograficzne (specjalnie skonstruowane aparaty umożliwiają szybszą i dokładniejszą pracę niż przy ręcznych zapisach), w próbach jest stosowanie dyktafonu.

Rozwój techniki wpływa także na rodzaje zbiorów bibliotecznych. Coraz większe zastosowanie w bibliotekach zagranicznych znajdują dokumenty słuchowe - oglądowe, np. filmy wąskotaśmowe, płytoteki, zbiory fonograficzne, taśmy magnetofonowe i in. Są już w niektórych bibliotekach specjalne sale do korzystania z tych zbiorów, gdzie znajdują się stoliki wyposażone w projektory i ekrany o minimalnych wymiarach, umożliwiające indywidualne oglądanie filmu, oraz zaopatrzone w urządzenia dostosowane do indywidualnego słuchania płyt. Wielki rozwój urządzeń do rejestracji dźwięków umożliwia bibliotekom twórczenie własnych zbiorów fonograficznych. Świeżo opracowano sposób utrwalania na taśmie magnetycznej zarówno dźwięków jak i obrazów, dzięki któremu biblioteki będą mogły tworzyć własne zbiory dokumentów telewizyjnych. Zbiory fonograficzne mogą obejmować także książki „mówione“ przeznaczone dla niewidomych i innych osób, które nie mogą same czytać.

Wielkie możliwości rozwojowe, częściowo zrealizowane, w większości raczej nie wykorzystane i wymagające jeszcze wielu badań i doświadczeń, istnieją w zakresie zmechanizowania poszukiwań bibliograficznych przez mechaniczną selekcję dokumentów.

Cechą charakterystyczną dla obecnego stanu piśmiennictwa naukowego jest przesunięcie się punktu ciężkości zdecydowanie na korzyść

drobnych form wydawniczych. Najnowsze wyniki badań są ogłaszane przede wszystkim w czasopismach naukowych w postaci artykułów, a nie jak do niedawna w książkach. Uczony, który chce być poinformowany o bieżącym stanie badań w swej dziedzinie, musi sięgać przede wszystkim do czasopism. Drugą cechą charakterystyczną jest zwiększająca się w niesłychanie szybkim tempie produkcja piśmiennicza. W większości dziedzin (zwłaszcza w naukach matematyczno-przyrodniczych i technicznych) piśmiennictwo za okres ostatnich kilkudziesięciu lat jest znacznie bogatsze niż poprzednio w ciągu kilku stuleci. Obfitość piśmiennictwa naukowego w skali światowej jest tak wielka, że orientowanie się w nim przerasta możliwości poszczególnego uczonego.

Wynika stąd bardzo ważny postulat dla rozwoju nauki, mianowicie takiego zorganizowania bibliografii, aby objąć całość wartościowego piśmiennictwa (w sensie rejestracji bibliograficznej) oraz aby umożliwić wyszukanie i dotarcie do tej części piśmiennictwa, którego znajomość jest do takich czy innych badań naukowych potrzebna.

Ponieważ dotychczasowe metody (drukowane bibliografie i kartoteki bibliograficzne, porządkowane według tradycyjnych metod klasyfikacyjnych) okazują się niewystarczające wobec ilości pozycji, którymi się operuje, sięgającej setek tysięcy a nawet kilku milionów, zaczęto się zastanawiać nad zastosowaniem maszyn do selekcji bibliograficznej, której problem polega na tym, aby spośród zespołu pozycji odpowiadającego piśmiennictwu danej dziedziny dokonać szybkiego wyboru tych pozycji, które są potrzebne, przy czym szybkość selekcji musi być tym większa, im większym zespołem się operuje.

Jedną z metod mechanicznej selekcji jest stosowanie tzw. kart dziurkowanych (p e r f o r o w a n y c h). Na kartach tych znajdują się opisy bibliograficzne, połączone z adnotacją, streszczeniem lub nawet mikroreprodukcją pełnego tekstu publikacji. Karty są zaopatrzone w odpowiednie nacięcia na brzegach¹ lub otwory na całej powierzchni. Każda karta posiada nacięcia dla niej właściwie naniesione według obmyślnego systemu (kodu). Nacięcia te odpowiadają odpowiednim cechom dokumentu zarówno formalnym (np. data wydania, język publikacji), jak i treściowym, wynikającym z analizy treści dokumentu i ujawnienia cech istotnych, ważnych dla danej dziedziny. Cechy te zmienione na język kodowy są przenoszone na kartę w postaci odpowiednich nacięć.

Nacięcia te pełnią do pewnego stopnia takie same funkcje jak symbole klasyfikacyjne, ustalane przy dokonywaniu przydziałów rzeczowych, z tą różnicą, że zamiast przydziałów wielokrotnych, wymagających pewnej ilości opisów dla jednego dokumentu, wchodzi do kartoteki zasadniczo dla każdego dokumentu tylko jedna karta z opisem i odpowiednimi oznaczeniami (nacięciami), które stanowią jakby potencjalne przydziały rzeczowe.

Urządzenie selekcyjne może być tak nastawione, że mechanicznie dokona się wyboru tylko tych dokumentów, które zawierają zespół cech, pożądaných dla danego badacza. Karty przy tym nie potrzebują być uszeregowane według jakiegoś systemu, bo wyboru dokonuje się nie tak, jak

¹ Karty obrzeźnie dziurkowane mają urządzenia do selekcji ręcznej.

w tradycyjnym katalogu, bibliografii lub kartotece, w których szuka się w odpowiednim miejscu według schematu klasyfikacyjnego lub indeksu rzeczowego, — ale według cech, które są oznaczone na karcie. Gdy karta posiada nacięcia, odpowiadające tym cechom, wówczas jest przez urządzenie selekcyjne wybrana, niezależnie od tego, w którym miejscu kartoteki się znajduje; gdy tych cech nie ma — wówczas dana karta jest pomijana. Przy tym jeśli selektor jest nastawiony np. na cztery cechy (oznaczymy je przykładowo 5, 7, 10, 16), odpowiadające sformułowaniu jakiegoś zagadnienia, czyli tworzące „pytanie“, jakie zadajemy selektorowi, wówczas wybierze on te karty, które mają wszystkie cztery cechy, a nie weźmie pod uwagę tych, które mają tylko trzy lub dwie spośród nich (np. 5, 7, 16, lub 5, 10).

Dla przykładu można wymienić jeszcze jedną metodę selekcji mechanicznej, stosującej zamiast kartoteki taśmę mikrofilmową, która posiada na każdej klatce filmowej z jednej strony mikrotekst, z drugiej miejsce na zakodowanie cech dokumentu (np. przez kombinacje czarnych i białych pól, jak na szachownicy). Elektronowy selektor błyskawicznie przegląda taśmę, wybiera klatki z żądanymi pozycjami, z których robi błyskawicznie fotografie. Wynikiem selekcji jest tu nie tylko wybór, ale od razu gotowe kopie wybranych pozycji w postaci nowego mikrofilmu, zawierającego tylko wybrane pozycje.

Warto jeszcze wspomnieć o zaawansowanych już w pracy dokumentacyjnej próbach stosowania do automatycznego tłumaczenia i a t e k s t ó w z jednego języka na drugi, maszyn elektronowych, opartych na zasadach podobnych do elektronowych „mózgów“ do liczenia. Tłumaczenia takie będą mogły oczywiście być wykonywane tylko przy tekstach naukowych, w których chodzi o dokładne zrozumienie treści, a nie o walory stylistyczne przekładu.

Podane przykłady wskazują na kierunki, w jakich może się rozwijać mechanizacja pracy w bibliotekarstwie i dokumentacji. Można przewidywać rozwój wielkich centralnych ośrodków informacji naukowej, wyposażonych w elektronowe urządzenia do mechanicznej selekcji bibliograficznej, w urządzenia do foto- i mikroreprodukcji, do przesyłania na odległość reprodukcji dokumentów, w elektronowe maszyny do automatycznych tłumaczeń. Ośrodki te będą mogły udzielać szybkich i dokładnych informacji o piśmiennictwie naukowym i dostarczać w razie potrzeby reprodukcji samych tekstów w oryginale lub ich tłumaczeń.

Większość jednak nowych urządzeń mechanicznych i elektronowych będzie zbyt kosztowna, aby je można było stosować w mniejszych bibliotekach. Podobnie mechanizacja czynności bibliotekarskich nie może być zbyt daleko posunięta, ze względu na to, że czynności te są różnorodne i nie dadzą się zautomatyzować, z wyjątkiem niektórych i to w większych bibliotekach, w których podział pracy jest bardziej zróżnicowany. W każdym zaś razie, w związku z rozwojem nowych technik publikowania i reprodukcji dokumentów, nie przewiduje się, aby książka jako podstawowe narzędzie pracy bibliotecznej straciła na znaczeniu.

Henryk Sawoniak

Coraz częściej poruszane są ostatnio w dyskusjach bibliotekarzy zagadnienia katalogu przedmiotowego. Katalog ten ma swych gorących zwolenników, lecz i zagorzałych antagonistów. Nie tylko bibliotekarze polscy poświęcają temu problemowi wiele uwagi. Znajduje się on od wielu lat w centrum zainteresowań bibliotekarzy krajów zachodnich, a szczególnie Stanów Zjednoczonych.

W okresie 1944—1954 aż 80% publikacji w USA poświęconych zagadnieniom katalogu przedmiotowego i ponad połowa wszystkich prac ogłoszonych w latach 1949—1954 omawia błędy i trudności w posługiwaniu się tym katalogiem. Zgadzano się od dawna z tym, że nie spełnia on swych zadań, ale dopiero po zakończeniu ostatniej wojny uznano, iż wzór którym się posługiwano całkowicie nie odpowiada potrzebom dnia dzisiejszego. Nigdzie jednak nie występowały sugestie i propozycje zmodyfikowania katalogu przedmiotowego i dostosowania go do potrzeb użytkowników. Błąd ten zaczęto naprawiać ostatnimi czasy. Przeprowadzono szereg badań nad przydatnością katalogu przedmiotowego. Określiły one zupełnie wyraźnie kierunek, w jakim powinny pójść dalsze prace nad ulepszeniem katalogu.

Bardzo ciekawe badania prowadzone na Uniwersytecie Columbia wskazały, dlaczego katalog przedmiotowy stanowi tak małą pomoc w pracy i dowiodły, iż wiele z błędów katalogu można całkowicie usunąć. Celem badań było ustalenie, czy niepowodzenia w użytkowaniu katalogu były spowodowane niewłaściwą kolejnością wyrazów w hasle, czy wadliwą terminologią, czy też błędnymi formami zapisu. Badania przeprowadzono przy pomocy kwestionariusza opracowanego przez Szkołę Bibliotekarską przy Uniwersytecie Columbia **). Kwestionariusz ten zawierał autorów i tytuły sześciu dzieł znajdujących się w Bibliotece Uniwersyteckiej. Badaniami objęto 340 studentów o specjalnych zainteresowaniach bibliotekarskich. Mieli oni podać hasła przedmiotowe, pod którymi szukaliby tych sześciu dzieł w katalogu przedmiotowym. Studenci zaproponowali ogółem 2 245 haseł reprezentujących 373 różne odmiany. 368 z nich różniło się od haseł wypisanych w katalogu na kartach przykładowych książek.

Najlepszy wynik osiągnęła książka *Wszystko o psie* (The Complete Dog Book) Bruette'a. 63,82% grupy biorącej udział w badaniach zaproponowało właściwe hasło: Psy, lecz jednocześnie podano dla tej książki 46 innych haseł. 17 studentów pozostawiło tę pozycję bez odpowiedzi.

Autor: Bruette	Tytuł: <i>Wszystko o psie</i>	Właściwe hasło: <i>Psy</i>
1. Biologia	1	6. Nauki przyrodnicze — zwierzęta 1
2. Domowe zwierzęta	4	7. Ogólne prace 1
3. Książki o zwierzętach	1	8. Opieka nad zwierzętami 1
4. Nauka	2	9. Pies 25
5. Nauki przyrodnicze	1	10. Pies, opieka i odżywianie 1

*) Opracowano wg „Evaluation of the subject catalog”, by Oliver L. Lilley, American Documentation, 1954, no. 2.

***) School of Library Service, Columbia University, New York.

11. Pies opowiadania	3	29. Ulubieńcy	18
12. Pies zwyczajny	1	30. Ulubieńcy — psy	1
13. Przyroda	2	31. Zoologia	2
14. Psami — opiekowanie się	3	32. Zoologia — zwierzęta — psy	1
15. Psowate*	2	33. Zwierzę	1
16. Psowaty	1	34. Zwierzę — antologia	1
17. Psy	217	35. Zwierzę — opowiadania	3
18. Psy — gatunki	1	36. Zwierzę — życie	1
19. Psy — ogólnie	2	37. Zwierzęta	37
20. Psy — opieka	1	38. Zwierzęta — domowe	7
21. Psy — opieka i tresura	2	39. Zwierzęta — domowe — pies	1
22. Psy — opowiadania	1	40. Zwierzęta — pies	1
23. Psy — opowiadania — Complete Dog Book	1	41. Zwierzęta — pies — opowiadania	1
24. Psy — podręcznik	3	42. Zwierzęta — psy	14
25. Psy — studium	1	43. Zwierzęta — psy — ulubieńcy	1
26. Psy i opowiadania	1	44. Zwierzęta (ssaki)	1
27. Ssaki	1	45. Zwierzęta (ulubieńcy)	1
28. Sztuki praktyczne	1	46. Zwierzęta domowe — pies	1
		47. Zwierzęta domowe — ulubieńcy	1

Druga z kolei najlepiej sklasyfikowana książka to *Opowieść o Illinois* (Story of Illinois) Pease'a. Wprawdzie otrzymała ona 66 różnych haseł, ale 150 biorących udział w ankiecie studentów dało jej właściwe hasło: Illinois — historia, 79 poprzestało na temacie: Illinois, a 34 podało ten sam temat wraz z 14 różnymi określnikami. 35 osób wysunęło hasło — Historia, a 16 uzupełniło je określnikami. Hasło — St. Zj. (US) wystąpiło w licznych odmianach w 22 wypadkach, hasła: Stan i Stany w 17. Wystąpiły także hasła: Abraham Lincoln, Amerykańska historia, Geografia, Koleje żelazne, Mleczarstwo, Podróżowanie, Powieść, Regiony, Rolnictwo, Rząd, Stefan A. Douglas, Środkowy Zachód itp. Pięciu studentów pominęło ten tytuł w ankiecie.

Trzecia książka *Korzyść i pożytek koloru* (Enjoyment and Use of Color) Sargenta otrzymała 69 różnych haseł i tylko 38,24% grupy podało właściwe hasło: Kolor. 15 studentów pominęło ten punkt ankiety.

Autor: Sargent Tytuł: *Korzyść i pożytek koloru* Właściwe hasło: Kolor

1. Dekoracja domu	1	13. Kolor — ocena	2
2. Dekoracja wnętrza	2	14. Kolor — pożytek	4
3. Dekorowanie wnętrza	1	15. Kolor — zdobnictwo	1
4. Estetyka	4	16. Kolor, technika wykonania	1
5. Fizyka	1	17. Kolor, teoria	1
6. Fotografia	1	18. Kolor (malarstwo)	1
7. Kolor	130	19. Koloru — pożytek	5
8. Kolor — estetyka	1	20. Kolory	3
9. Kolor — korzyść	1	21. Kolory, korzyści	1
10. Kolor — korzyść i pożytek	2	22. Korzyści	1
11. Kolor — korzyści	1	23. Malarstwo	71
12. Kolor — malarstwo	3	24. Malarstwo — kolor	1

*) Psowate — zoologiczne określenie rodziny, do której należą: psy, szakale itp.

25. Malarstwo — kolory	1	48. Sztuka — kolor, technika wykonania	1
26. Malarstwo — ocena	1	49. Sztuka — malarstwo	1
27. Malarstwo — pożytek kolorów	1	50. Sztuka — malarstwo — kolor	1
28. Malarstwo amerykańskie	1	51. Sztuka — malarstwo, technika wykonania	1
29. Malarstwo i dekoracja	1	52. Sztuka — techniczna	1
30. Malarze	1	53. Sztuka — technika wykonania	1
31. Malarze — St. Zj.	1	54. Sztuka — techniki wykonania	3
32. Malarze i malarstwo	1	55. Sztuka, amerykańska	2
33. Materiały — sztuka	1	56. Sztuka, ocena	8
34. Odtwarzanie	3	57. Sztuka piękna	1
35. Optyka	1	58. Sztuka stosowana	1
36. Ozdoba	2	59. Sztuki	1
37. Ozdoba — wnętrze	1	60. Sztuki graficzne	1
*38. Przyjęcia — kolor	1	61. Sztuki piękne	10
*39. Przyjęcia — sztuka	1	62. Sztuki piękne — ocena	1
40. Psychologia	1	63. Sztuki piękne (malarstwo)	1
41. Rysownictwo i malarstwo	1	64. Sztuki pożyteczne	1
42. Rysunek	2	65. Sztuki praktyczne	1
43. Strój	1	66. Upodobania	2
44. Sztuka	81	67. Wykonywanie sztuki	1
45. Sztuka — Ameryka	1	68. Zabawy	1
46. Sztuka — estetyka	2	69. Zdobienie	1
47. Sztuka — kolor	7		

Czwartą książką była praca Windshipa: *Od Gutenberga do Plantina* (Gutenberg to Plantin). Otrzymała ona 58 różnych haseł i tylko 22,64% uczestników ankiety podało właściwe hasło: Drukarstwo-historia. 39 osób pomięło w odpowiedziach tę pozycję.

Autor: Windship Tytuł: *Od Gutenberga do Plantina* Właściwe hasło: *Drukarstwo-historia*

1. Biblia — historia	2	15. Drukarstwo — rozwój	1
2. Biblie	4	16. Drukarstwo — rzemiosło — sztuki	1
3. Biografia	2	17. Drukarstwo — średniowieczne	1
4. Biograficzny zestaw	1	18. Drukarstwo — wczesny okres	1
5. Biografie (kontakty)	1	19. Drukarstwo, prasa (historia)	1
6. Czcionka	1	20. Drukarstwo (rozwój prasy)	1
7. Drukarska prasa	2	21. Drukarstwo: od Gutenberga do Plantina	1
8. Drukarstwa, historia	27	22. Drukarstwo i drukarze	1
9. Drukarstwa, historia wczesnego okresu	1	23. Drukarstwo i edytorstwo	1
10. Drukarstwa, wczesny okres	1	24. Drukarstwo i edytorstwo — historia	1
11. Drukarstwo	133	25. Drukarze	2
12. Drukarstwo — biblia	1	26. Edytorstwo	1
13. Drukarstwo — historia	77	27. Edytorstwo — biografia	1
14. Drukarstwo — historia i badania	1	28. Gutenberg	18

* Przyjęcia towarzyskie (Entertainments)

29. Historia	5	45. Niemiecka literatura — biblio-	1
30. Historia — Europa	1	grafia	1
31. Historia drukarstwa	3	46. Plantin	10
32. Historia prasy drukarskiej	1	47. Religia — biblia	1
33. Inkunabuł	1	48. Rozwój drukarstwa	1
34. Książka — historia	1	49. System porozumiewania	1
35. Książka o sztuce	1	50. Sztuka	1
36. Książki	4	51. Sztuka — historia	1
37. Książki — drukarstwo	1	52. Sztuki graficzne	1
38. Książki — historia	4	53. Sztuki praktyczne	2
39. Książki i drukarstwo	1	54. Sztuki stosowane	3
40. Malarstwo (sztuka)	1	55. Typografia — historia	3
41. Morfologia książki	1	56. Typografia i drukarstwo —	
42. Nauka	1	historia	1
43. Niemcy — historia	1	57. Typografie	1
44. Niemcy (literatura)	1	58. Zecerstwo	2

Najmniejszą ilość haseł — 41 — otrzymała piąta książka *Krótką historią literatury angielskiej* (Short History of English Literature) Saintsbury'ego. Jednak zaledwie 2,06% ankietowanej grupy wybrało właściwe hasło. 2 osoby pominęły ten punkt ankiety.

Autor: *Saintsbury* Tytuł: *Krótką historią literatury angielskiej*
Właściwe hasło: *Angielska literatura — historia i krytyka*

1. Angielska historia (ogólnie)	1	23. Krasomówstwo	1
2. Angielska literatura	80	24. Literatura	18
3. Angielska literatura — dzieje	2	25. Literatura angielska	48
4. Angielska literatura — historia	95	26. Literatura — angielska — hi-	
5. Angielska literatura — historia		istoria	17
i krytyka	7	27. Literatura — angielska — krót-	
6. Angielska literatura (historia)	11	ka historia	1
7. Angielska literatura (krytyka)	1	28. Literatura — angielska —	
8. Angielska literatura lub krytyka	1	wszystkie okresy	1
9. Anglia — historia	2	29. Literatura — angielska (historia)	3
10. Anglia — literatura	12	30. Literatura — Anglia	7
11. Anglia — literatura — historia	4	31. Literatura — Anglia — historia	2
12. Anglia — życie społeczne i oby-		32. Literatura — beletrystyka	1
czaje	1	33. Literatura — historia	6
13. Anglia (literatura)	1	34. Literatura — historyczna	1
14. Historia	3	35. Literatura — krytyka	1
15. Historia — angielska	3	36. Literatura, historia	3
16. Historia — angielska — litera-		37. Pisarstwo	1
tura	1	38. Wielka Brytania — historia	
17. Historia — Wyspy Brytyjskie	1	literacka	1
18. Historia angielskiej literatury	6	39. Wielka Brytania — literatura	5
19. Historia literacka	2	40. Wielka Brytania — literatura —	
20. Historia literatury	1	historia	1
21. Humanistyka	1	41. Wielka Brytania — literatura —	
22. Język — literatura angielska	1	historia i krytyka	1

Ostatnia z podanych książek *Życie i praca św. Pawła* (The Life and Work of St. Paul) Farrara otrzymała aż 92 hasła, przy czym ani jedno z nich nie brzmiało właściwie: Paweł, święty, apostoł.

Najwięcej uczestników ankiety wysunęło hasło: św. Paweł. Podały je 103 osoby. Z kolei najczęściej występowały: Religia — 53, Biografia — 32, Święci — 19 itd. Bliskich właściwej odpowiedzi było 20 osób. W tym: 16 podało hasło — Paweł, święty, trzy osoby — to samo hasło uzupełnione różnymi określnikami, a w jednej ankiecie znaleziono niemal idealnie dobrą odpowiedź: Paweł, święty, apostoł — biografia. Wielu studentów podawało osobno i wraz z różnymi określnikami takie hasła, jak: Biblia, Chrześcijaństwo, Apostołowie. Wystąpiły także hasła: Biblijne postacie, Bibliografia, Ewangelie, Filozofia, Hagiografia, Katolicki kościół, Listy, Nowy Testament, Religijne pisarstwo, Teologia, Uczniowie, Życiorysy itp. 15 studentów nie podało żadnego hasła.

Na przykładzie sześciu wybranych książek widać więc wyraźnie jak różny może być stosunek użytkownika do tematu. Przy analizowaniu — zgodnie z ustalonymi kryteriami — błędnie podanych haseł stwierdzono, że podanie nieodpowiednich haseł było skutkiem:

- a) błędnego określenia gatunkowego w 93,5%
- b) zastosowania niewłaściwej terminologii w 79,1%
- c) błędnej formy zapisu w 72,3%.

Błędy te prawie zawsze występują równocześnie. Zły przydział gatunkowy występował samotnie tylko w 3% błędnych haseł. Zła terminologia (jako jedyny błąd) tylko w ok. 0,3%, a zła forma zapisu w 1,6%. Prawie połowa (49,73%) haseł mogła uzyskać prawidłową postać przez: zmianę kolejności, rewizję terminologii i zmianę formy. Badania wykazały, że w większości wypadków zgłoszenie złego hasła spowodowane było zbyt szerokim ujęciem przedmiotu. Stosunek między ujęciem „zbyt szerokim“ a „zbyt wąskim“ można określić liczbowo w proporcji 1,84 : 1.

Z omawianych materiałów wynikają dwie drogi prowadzące do ulepszenia katalogu. Należy albo kształcić specjalnie użytkownika, albo też opracować plan modyfikacji katalogu przedmiotowego.

Biblioteka mogłaby zorganizować szkolenie czytelników celem przyswojenia im umiejętności ustawiania wyrazów hasła we właściwej kolejności. Ale przecież błąd ten występował samotnie tylko w 3% błędnych haseł. Zysk więc byłby niewielki. Jeszcze mniejszy byłby przy skierowaniu uwagi tylko na właściwą formę zapisu, a zupełnie znikomy w wypadku szkolenia w zakresie terminologii. Dla wdrożenia czytelnikom wszystkich trzech umiejętności trzeba by przeprowadzać ich przez kursy katalogowania w szkołach bibliotekarskich. Mogłoby to przynieść poprawę o 50%, lecz praktycznie jest to niewykonalne.

Druga droga — prowadząca do celu poprzez ulepszenie katalogu nie jest bardziej zachęcająca. Jeżeli 340 osobowa grupa jednorodna w swej masie, grupa która w czasie studiów ma stały wgląd do katalogu, mogła podać przeciętnie 62 hasła na 1 używane w katalogu, to o ile więcej haseł podano by, gdyby tę samą pracę wykonała grupa ludzi składająca się z reprezentantów wszystkich zawodów i środowisk, które są potencjalnymi użytkownikami katalogu przedmiotowego. Mógłby ktoś twierdzić, że właściwym sposobem ulepszenia katalogu jest zaopatrzenie go w sieć krzy-

żujących się odsyłaczy pomiędzy wszystkimi możliwymi hasłami, jakie mogą się nasunąć użytkownikom, a hasłami właściwymi. Doprowadziłyby to oczywiście katalog do ogromnych rozmiarów i taka „reformacja” spowodowałaby istnienie absurdów w rodzaju:

Geografia zob. Opowieść Illinois. Psychologia zob. Kolor. Nauka zob. Zwierzęta. Pisanie zob. Angielska literatura-historia i krytyka. Biografia zob. Historia drukarstwa. Postacie historyczne zob. Paweł, święty, apostoł.

Oliver L. Lilley uważa, że jedyną drogą prowadzącą do rzeczywistego ulepszenia katalogu przedmiotowego są długofalowe badania nie ograniczające się do zbierania materiałów statystycznych. Pierwszą, zasadniczą pracą, byłoby zebranie wszelkich publikacji i materiałów z dyskusji na temat katalogu. Analiza krytyki katalogu przedmiotowego i sugestii wysuwanych w celu jego ulepszenia może być dokonywana przez osoby tak ze środowiska bibliotekarskiego, jak i spoza niego. Bardzo pożądanym byłby udział w tych pracach naukowców i to nie tylko humanistów. Na podstawie analizy materiałów należy wybrać zagadnienia, których opracowanie można zlecić pracownikom katalogu przedmiotowego. Następny etap pracy nie wymaga udziału specjalnie kwalifikowanych osób. Należy dokonać analizy katalogu. Rezultatem jej powinien być kompletny spis jego szeroko pojętych określeń i funkcji. W dalszym ciągu badania można prowadzić w zespole lub indywidualnie w oparciu o grupę doradczą. Szczególną uwagę poświęcić należy zagadnieniom nowego wyposażenia oraz nowego układu katalogu, co powinno uczynić go bardziej przejrzystym, prostszym. Owocem tych modyfikacji będzie też zmniejszenie kosztów. Ten etap pracy to sposobność do zbadania takich problemów, jak np.: zastąpienie kart rozdzielczych znakami na każdej karcie; układ katalogu na zasadach chronologicznych; spisy haseł przedmiotowych itp. Należy także zbadać możliwość stosowania haseł i zasad opisu łatwiejszych od obecnych. Etap ten trzeba zakończyć przygotowaniem projektu „Księgi prawideł” katalogu przedmiotowego. Po dokładnym wykonaniu opisanych wyżej prac trzeba rozpocząć próby modyfikacji katalogu. Oczywiście konieczne będzie rejestrowanie reakcji czytelników wywołanych wprowadzanymi innowacjami. Bibliotekarze powinni działać z rozwagą i ostrożnie, nie obejmować zmianami od razu całego katalogu. Lecz jeśli będą mieli jakieś wypróbowane wzory i jeżeli eksperymentator będzie mógł dozorować zachodzące zmiany, bezwzględnie należy przeprowadzać doświadczenia. Rezultatem tych prób będą jasne wskazówki metodyczne, które przeszedłszy przez ocenę zarówno zawodowców jak i użytkowników staną się trzonem projektowanej „Księgi prawideł”.

Całość badań pozwoli na praktyczne określenie „doskonałego katalogu przedmiotowego”. Po opracowaniu należy poddać go ogólnej krytyce. Bibliotekarze powinni zająć się wówczas oceną istniejących u nich katalogów i po starannym wypróbowaniu odpowiadających im wzorów będą mogli przeprowadzić konieczne modyfikacje. Rezultatem tej pracy będzie wyeliminowanie wielu błędów i trudności, a dzięki temu możliwe będzie pełne wykorzystanie katalogu przedmiotowego.

Sugestie wysuwane przez Lilley'a są ściśle związane ze specyfiką bibliotek amerykańskich. Niemniej poruszają istotę zagadnień nurtujących polskie środowiska bibliotekarskie. Przeprowadzenie tego rodzaju prób

w naszych bibliotekach przyniosłoby niewątpliwie duże korzyści i pozwoliłoby na określenie charakteru i zakresu zmian koniecznych dla unowocześnienia katalogu przedmiotowego. Warto też zapoznać się z pracą Lilley'a jako z godnym naśladowictwa przykładem oceniania urządzeń bibliotecznych pod kątem ich przydatności dla czytelników.

oprac. Jerzy Wadowski

A. NARWOYSZ
Olsztyn

SZKOLENIE BIBLIOTEKARZY GROMADZKICH (uwagi metodyczne)

W naszej dotychczasowej praktyce bibliotekarskiej wyrazem „szkolenie“ obejmowano dwa różne, chociaż może zbliżone pod względem treści pojęcia:

- a) szkolenie jako pełne przygotowanie kandydatów do zawodu bibliotekarskiego
- b) szkolenie jako doksztalcanie czynnych zawodowo pracowników bibliotecznych obejmujące przede wszystkim technikę biblioteczną, znajomość księgozbioru pod względem jego przydatności oraz niektóre formy pracy z czytelnikiem.

Szkolenie w pierwszym znaczeniu tego słowa ma na celu przygotowanie odpowiednio wykwalifikowanej kadry bibliotekarzy różnych stopni przewidzianych w projektowanej pragmatyce bibliotecznej i odbywa się w rozmaitego typu uczelniach jak: licea bibliotekarskie, kursy państwowe w Jarocinie, państwowe kursy zaoczne, katedry i studia bibliotekoznawcze korespondencyjne na wyższych uczelniach.

Szkolenie jako doksztalcanie, o którym wyłącznie będzie mowa w artykule, obejmuje wraz z instruktażem wszystkie czynności i zabiegi, jakie stosuje się wobec czynnych, a nie posiadających wystarczających kwalifikacji bibliotekarzy, w celu uzupełnienia braków w ich wykształceniu ogólnym, w zakresie znajomości piśmiennictwa oraz zapoznania ich z najważniejszymi zasadami techniki bibliotecznej i formami pracy z czytelnikiem.

Od obowiązku doksztalcania się nie są jednak wyłączeni również i bibliotekarze kwalifikowani, których należy zachęcić i wdrażać do dalszego samoksztalcania wskazując im właściwe jego metody. U jednych i u drugich trzeba rozbudzać ambicje w kierunku ciągłego doskonalenia form i stylu pracy.

Środki, jakimi posługują się biblioteki powiatowe w swej działalności szkoleniowej, są następujące:

1. Kwartalne — jedno lub dwudniowe seminaria powiatowe.
2. Miesięczne — jedno lub dwudniowe narady robocze.
3. Praktyki nowozaangażowanych bibliotekarzy w Bibl. Powiatowej.

4. Instruktaż wykonywany przez pracowników podczas wizytacji placówek w terenie.
5. Instrukcje i pouczenia udzielane bibliotekarzom podczas ich bytności w Bibl. Powiatowej.
6. Materiały metodyczne sporządzane przez Bibl. Powiatową.
7. Materiały szkoleniowe, zestawy bibliograficzne, wytyczne do pracy z czytelnikiem, montaż literackie i inne opracowania przesyłane przez Bibl. Wojewódzką.
8. Kursy lokalne organizowane przez Bibl. Wojewódzką.
9. Wzorcowe placówki biblioteczne na terenie powiatu.
10. Wymiana doświadczeń drogą wzajemnego odwiedzania i hospitalowania placówek na terenie jednego lub kilku powiatów.

W toku dalszych rozważań omówione zostaną bliżej seminaria i narady robocze.

Pierwszą czynnością, której winny dokonać Biblioteki Powiatowe jeszcze przed zaplanowaniem ilości mających się odbyć w ciągu roku seminariów i narad, jest opracowanie możliwie szczegółowego a zarazem elastycznego i dostatecznie zróżnicowanego programu szkolenia, uwzględniającego różnice poziomu i przygotowania ogólnego poszczególnych bibliotekarzy, których wypadnie może podzielić na dwie grupy: bardziej i mniej zaawansowanych.

Porządek dzienny każdego seminarium czy narady musi być starannie przemyślany i opracowany podobnie jak i program ogólny szkolenia na wspólnych konferencjach całego zespołu biblioteki powiatowej. Jeżeli na seminarium przewidziany jest wykład, referat czy pogadanka, wówczas temat, tezy, wnioski względnie konkluzje, a w razie potrzeby lektura pomocnicza powinny być podane do wiadomości uczestnikom razem z porządkiem dziennym co najmniej na dwa tygodnie przed terminem odprawy, ażeby umożliwić należyte przygotowanie się do dyskusji.

Na dyskusję, która wypada zazwyczaj tak błado i nikle, o ile nie dotyczy skarg i utyskiwań pod adresem Prezydów R. N., należy położyć jak największy nacisk, gdyż tylko w ten sposób można wciągnąć uczestników do aktywnego udziału w pracy. Udział ten nie może się ograniczyć jedynie do biernego wysłuchiwanie wykładów.

Wszelkie pogadanki, referaty, wprowadzenia do dyskusji itp. muszą być poprzedzane krótką dyspozycją zawierającą tezy lub ważniejsze myśli i wnioski, ażeby ułatwić słuchaczom śledzenie za tokiem wywodów referenta. Przemawiać względnie czytać należy powoli i za pomocą częstych pytań stawianych w czasie wygłaszania referatów sprawdzać, czy uczestnicy dokładnie rozumieją jego treść.

Sposób egzekwowania przerabianego materiału może być rozmaity:

- a) może mieć charakter zbiorowego kolokwium ze wszystkimi uczestnikami seminarium lub w grupach dwu-trzyosobowych;
- b) mogą być przeprowadzane sprawdzające rozmowy indywidualne podczas seminarium lub przy wizytacji bibliotek;
- c) kontrola lektury może się odbywać za pomocą przeglądania notatek z książek przeczytanych przez bibliotekarza w określonym czasie.

W tym celu należałoby zalecić prowadzenie dzienniczek lektury, gdzie obok nazwiska autora i tytułu byłyby zanotowane główne myśli utworu i refleksje czytającego.

- d) Pożądane byłoby również okresowe sprawdzanie zeszytów z notatkami, które bibliotekarze winni prowadzić.

Jeśli chodzi o same pytania, to muszą być one jasne, zrozumiałe i jednoznaczne. Podczas kolokwii zbiorowych należy najprzód wysunąć zagadnienie, a dopiero potem wezwać do odpowiedzi poszczególnych uczestników. Nie skąpić pytań naprowadzających, pomocniczych i wyjaśnień, mających zawsze na oku najsłabszego uczestnika i pod jego niejako kątem widzenia formułować pytania i objaśnienia.

Na seminariach, zwłaszcza na początku okresu szkoleniowego, i podczas indywidualnych konferencji i wizytacji nie szczędzić czasu na wyjaśnianie samej metody pracy umysłowej, a więc: jak sporządzać notatki, streszczenia, wyciągi, jak zapoznać się z książką — choć czas nie pozwala na przeczytanie jej w całości — tak by móc polecić ją lub zainteresować nią czytelnika.

Należy zatroszczyć się, by w każdej bibliotece gromadzkiej znajdował się „Poradnik Bibliotekarza“ i „Nowe Książki“ i żeby pisma te były należycie wykorzystane. Nie obciążamy chyba zbyt bibliotekarza żądając od niego streszczenia w zeszycie jednego wybranego artykułu z „Poradnika“.

Wydaje się też, iż żadna konferencja bibliotekarzy nie powinna się obejść bez krótkiej recenzji książki lub chociażby zasygnalizowania ostatnich nowości wydawniczych lub reedycji. Może to być po prostu odczytanie kilku adnotacji z „Nowych Książek“ i z „Poradnika“.

Wszelkie materiały szkoleniowe bądź instruktażowe przesyłane przez bibliotekę wojewódzką muszą być przed ich rozesłaniem w teren dokładnie przeanalizowane i przestudiowane przez zespół instrukcyjny biblioteki powiatowej, ewentualnie omówione na seminarium i w razie potrzeby zaopatrzone w wyjaśniający komentarz, jeśli były dołączone wskazówki bibl. wojewódzkiej okazały się niewystarczające.

W związku z tym tak nieraz niedocenione i pozbawione żywej i płodniejszej treści szkolenie wewnątrzzakładowe w Bibl. Powiatowej nabiera szczególniejszego znaczenia. Tutaj bowiem pracownicy Biblioteki nie tylko dzielą się swymi spostrzeżeniami z terenu, ale przerabiają cały materiał szkoleniowy, który ma być przekazany bibliotekom gromadzkim, a także wypracowują metody, jakimi posługiwać się będą w swej pracy szkoleniowo-instrukcyjnej zarówno na seminariach jak i podczas wizytacji w terenie.

Szczególniejszej opieki wymagać będą bibliotekarze ryczałtowi, którzy mają trudności z wyjazdami i nie mogą na równi z innymi brać udziału w szkoleniu zbiorowym. Z reguły szkolenie ich odbywałoby się raczej podczas wizytacji i polegałoby na indywidualnych kolokwiiach i sprawdzaniu zadanych im opracowań tematycznych lub notatek z przeczytanych książek.

Kłopotliwą jest też sprawa szkolenia nowozaangażowanych bibliotekarzy, gdy inni są już w toku przerabiania zaplanowanego materiału. Nie pozostaje w tym wypadku nic innego jak potraktowanie ich indywidualnie

i przerabianie z nimi materiału szkoleniowego w postaci nieco skróconej podczas odbywania przez nich praktyki w Bibl. Powiatowej.

Wspomniana już na innym miejscu tych uwag wzorcowa biblioteka gromadzka mogłaby odegrać rolę swego rodzaju „żywej“ pomocy naukowej. W szkoleniu bowiem, zwłaszcza kiedy mamy do czynienia z umysłami nie wdrożonymi do posługiwania się oderwanymi pojęciami, konieczne jest ilustrowanie wszelkich teoretycznych wypowiedzi konkretnymi.

Dlatego też opracowanie chociażby w skromnej na razie ilości pomocy metodycznych w postaci tzw. gabinetu czy kącika metodycznego powinno być ambicją każdej biblioteki powiatowej. Mogą się w nim znajdować powiększone karty katalogowe, czytelnika i książki, tablice klasyfikacji dziesiętnej, strona księgi inwentarzowej, wzorcowe układy kart katalogowych, plakaty, wywieszki propagandowe itp. Możliwości finansowe i techniczne biblioteki oraz pomysłowość instruktora w znacznej mierze decydują o ilości, jakości i rodzaju tych pomocy.

W tych krótkich uwagach nie zostało wyczerpane oczywiście wszystko, co mogłoby być wypowiedziane na temat metody dokształcania bibliotekarzy gromadzkich. Chodziło w nich raczej o zwrócenie uwagi na niektóre dość ważne momenty w tej dziedzinie oraz o podkreślenie, że wszelka działalność szkoleniowo-instruktażowa Bibl. Powiatowej jako czynność o charakterze wyraźnie dydaktyczno-wychowawczym wymaga od jej organizatorów dokładnego uświadomienia sobie zarówno celu tej działalności, jak stosowanych środków i metod. Te ostatnie właśnie były głównym tematem powyższych rozważań.

A. Narwoysz

M. PAWLIK
Brzesko

NOWA FORMA SZKOLENIA KIEROWNIKÓW I INSTRUKTORÓW POWIATOWYCH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Na jednym z seminariów w Bibliotece Wojewódzkiej i Miejskiej w Krakowie postanowiono: „będziemy się szkolić p o n o w e m u“.

Szkolenie miało trwać aż 3 dni, z czego 1 dzień przeznaczono na pracę w terenie w konkretnych placówkach. Biblioteka Powiatowa i Miejska w Brzesku podjęła się zorganizować pierwsze takie seminarium wojewódzkie w swym powiecie.

Brzesko jest małe, ciasne, odległe od stacji kolejowej, bez jakiegokolwiek hotelu, czy możliwości zbiorowego zakwaterowania. Powiat wydłużony w kierunku północno-południowym o skomplikowanych dojazdach, bez połączeń autobusowych czy kolejowych z niektórymi gromadami. Mimo tych i innych trudności zdecydowano się na Brzesko.

Czy w tak prymitywnych warunkach seminarium szkoleniowe dla około 50 osób, połączone z pracą w terenie, może się udać?

Brzesko udowodniło, że tak, i to z korzyścią obopólną.

W piękny, choć już listopadowy dzień, Brzesko zaroilo się od nowych twarzy. Zwarte grupki zdążają do Biblioteki Powiatowej i Miejskiej, która przybrała specjalnie odświętny wygląd, jak zresztą całe miasteczko i — rzecz można — powiat.

Szkolenie w ciągu pierwszego dnia toczyło się w sali Prezydium PRN specjalnie do tego przygotowanej. Dekorację głównej ściany stanowiła konturowa mapa powiatu, wykonana z białego sznura na czerwonym tle. Książeczki z bristolu z umieszczonymi na nich nazwami bibliotek zilustrowały sieć bibliotek gromadzkich. Na ścianie bocznej wykres ilustrujący rozwój czytelnictwa w powiecie brzeskim, wzrost księgozbiorów i placówek bibliotecznych w 10-leciu PRL, pod nim na stole teczki bibliotek gromadzkich ze sprawozdaniami z wyjazdów służbowych do placówek i wszelką inną dokumentacją związaną z poszczególnymi bibliotekami. Wśród teczek widnieje kronika — historia rozwoju bibliotek w powiecie brzeskim, oraz żywa księga „Sylwetki bibliotekarzy“ z fotografiami kierowników bibliotek gromadzkich oraz odnotowaniem osiągnięć, niedociągnięć, kłopotów, trosk i radości. W uzupełnieniu kronika ludzi, którzy odeszli do innych zawodów lub bibliotek.

Inicjator szkolenia v-dyr. Biblioteki Wojewódzkiej i Miejskiej w Krakowie kol. Stochel poucza zebranych, jak ma przebiegać praca instrukcyjno-metodyczna w terenie, jak przeprowadzać lustrację placówek, jak uszeregować zagadnienia w hierarchii ważności itd. oraz daje pewne ogólne wytyczne na piśmie. Rozwijają się szeroka dyskusja. Wyłania się potrzeba posiadania instruktorów „mocnych intelektualnie i fizycznie“, potrzeba dzielenia terenu na rejony, przydzielania ich pod odpowiedzialność osobistą poszczególnym pracownikom, potrzeba zainteresowania pracą bibliotek komisji k.o. i z. w terenie, należytego podziału czynności między pracowników biblioteki, by na pracę w terenie zostało jak najwięcej czasu itp.

W drugim dniu szkolenia wszyscy uczestnicy podzieleni na grupy (kierownik jednej biblioteki i instruktor z innej) zostają rozwiezieni dwoma ciężarówkami do wyznaczonych placówek.

Z inicjatywy Prezydium PRN i KP PZPR otrzymano 2 auta osobowe, którymi „władze województwa i powiatu“ (referent Bibl., Biblioteka Wojewódzka i Miejska oraz przewodniczący Prezydium PRN i kierownik Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Powiatowej) kontrolują przebieg lustracji przeprowadzanej w terenie przez grupy. W ten sposób dotarto do wszystkich placówek w powiecie.

W godzinach wieczornych wracają ciężarówki z północnej i południowej części powiatu. Przejęci pracą uczestnicy grup opracowują w godzinach wieczornych i wczesnym rankiem dnia następnego sprawozdania polustracyjne, by wygłosić je wobec wszystkich uczestników szkolenia i złożyć na piśmie kierownictwu seminarium.

Nie sposób przekazać wszystkie dobre i złe spostrzeżenia, ale było ich dużo.

Zaszedł wypadek „stremowania się“ bibliotekarki i ucieczki przed lustracją z placówki o wiadomych niedociągnięciach. Poza tym wszyscy oczekiwali w gotowości, poddając bibliotekę gruntownej kontroli „od piwnic do strychu“.

Krytyczne spojrzenie oczyma różnych ludzi z różnych powiatów na biblioteki powszechne powiatu brzeskiego, wyłowienie błędów, niedociągnięć, dostrzeżenie rzeczy nowych, nieznanych na swym terenie — oto po krótkce duża korzyść dla obu stron.

Wiele placówek w okresie przygotowań do seminarium zbudziło się z letargu, wiele polepszyło styl pracy, uzupełniło różne braki, zainicjowało nowe formy pracy, przygotowało się wcześniej i gruntowniej do pracy w sezonie jesienno-zimowym przez pełniejsze uruchomienie własnych księgozbiorów, zaopatrzenie w nowości wydawnicze punktów bibliotecznych przez bezpośrednie dotarcie do nich. Zapoczątkowano wcześniej niż zwykle „czwartkowe godziny literackie“ połączone z głośnym czytaniem bajek lub opowiadań dla dzieci i młodzieży a dla dorosłych z dyskusjami nad książką i prasą.

Prymitywne i skromne często lokale doprowadzono do czystości i porządku, godnego przyjęcia gości. Tu i ówdzie przyspieszono malowanie, przedstawienie pieca, odnowienie sztydów itp. remonty.

Wszystkie Prezydja GRN posiadających biblioteki gromadzkie wiedziały o mającej się odbyć kontroli i przygotowały się do niej. W Rudce po miesięcznych poszukiwaniach lokalu bibliotecznego — znaleziono go wreszcie, dowieziono przydzielony z Biblioteki Powiatowej sprzęt. Sam przewodniczący dokonywał różnych zakupów, by godnie zaprezentować swą bibliotekę. W Bielczy zaś sam przewodniczący Prezydium PRN jeżdżąc autem kontrolnym znalazł dla biblioteki gromadzkiej osobny lokal, dostępny, gwarantując tym właściwy rozwój „młodej“ bibliotece czyniącej widoczne postępy.

Tu i ówdzie Prezydja GRN znalazły się na „cenzurowanym“, lecz egzamin wypadł na ogół pomyślnie.

Ogólnie biorąc niedociągnięcia wynikały głównie z braków materialnych i niewystarczającego przygotowania pracowników. Do powtarzających się spostrzeżeń należy fakt przeważnie wysokiego procentu czytelników w siedzibach GBP (od 20 do 56%) przy przeciętnej w skali gromady dosięgającej 12%. Wysznuło z tego wnioski o słabej działalności punktów bibliotecznych, ciężenia okolicznej ludności do biblioteki macierzystej. Ulepszeniem tego odcinka należy się teraz zająć.

W pozytywach wyłoniono następujące sprawy:

a. licznie prowadzone kroniki — historię biblioteki od jej powstania, do czego wzór i zachętę dała Biblioteka Powiatowa i Miejska;

b. gromadzenie pomocy instrukcyjno-metodycznej jak np.: miniaturowe wzory wykonywanych przez bibliotekę lub zauważonych ciekawszych gazetek ściennych, plansz, kartotekę haseł i cytat, teczki z materiałami lub zestawy zagadnieniowe itp.;

c. zeszyty życzeń i obserwacji oraz zeszyty lektur, prowadzone również wzorem Biblioteki Powiatowej i Miejskiej z uwagami o lekturach przerebionych na seminariach szkoleniowych, a także przeczytanych nadobowiązkowo;

d. współpracę systematyczną lub okolicznościową z radiowęzłem i prasą;

e. organizowanie „miesiący autorskich“ z odpowiednią wystawką, hasłem, gazetką, propagandą książek wybranego autora, ustne lub pisemne spopularyzowanie sylwetki pisarza i jego twórczości;

f. życzliwy, miejscami budujący stosunek Prezydium Rad Narodowych do bibliotek wyrażający się we wspólnej propagandzie czytelnictwa, torowaniu książki zaszczytnej drogi przez wieś, poprzez sesje majowe i posiedzenia Prezydium poświęcone tym sprawom.

Szkolenie w Brzesku, pierwsze tego rodzaju w woj. krakowskim, przyniosło bardzo wielkie obopólne korzyści i jest formą godną naśladowania w innych środowiskach, zwłaszcza że nie wymaga dodatkowych kredytów, gdyż koszty pokrywa każda biblioteka sama w ramach wyjazdu służbowego.

To był wstrząs w całym powiecie. Nie osiągnięto by przez długie, mordercze lata pracy tego, co działo się przez 3 dni szkolenia i pracy w terenie oraz w okresie przygotowań.

Dlatego należy się podziękowanie projektodawcom i wykonawcom. Możemy stwierdzić, że biblioteki powszechne w pow. brzeskim wyszły z nor i kryjówek, nie wrócić do zakamarków i lekceważenia. Biblioteki są w naszych radach narodowych jednym z ważnych ogniw w całokształcie zagadnień, przestały być przysłowiowymi „Kopciuszkami“. To niewątpliwie wielkie osiągnięcie, z którego jesteśmy dumni, osiągnięcie umocnione przez odbyte u nas seminarium.

Wielki wkład pracy w te osiągnięcia wniosło Prezydium PRN w swym pełnym składzie, a zwłaszcza decernent do spraw k.o. przewodniczący Tadeusz Bałys, który przeszczepia do rad gromadzkich życzliwy i serdeczny stosunek do placówek bibliotecznych i pracy k.o. Mimo nawału zajęć potrafił on znaleźć pełne niemal 3 dni na uczestniczenie w szkoleniu bibliotekarzy.

W tak sprzyjającej atmosferze, po tak wnikliwej, fachowej kontroli wszystkich placówek w powiecie dokonanej przez sztab ludzi gruntownie do tego przygotowanych, sprawdzonej przez specjalistów ze szczebla wojewódzkiego, mamy szansę rychłego osiągnięcia pełnych, pożądaných wyników pracy.

Maria Pawlik
kierowniczka BPiM w Brzesku

B. PSZENNA

Działdowo

ORGANIZACJA PRACY W POWIATOWEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W DZIAŁDOWIE

Struktura organizacyjna biblioteki powiatowej i miejskiej w Działdowie jest następująca:

1. Dział gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów.
2. Dział instrukcyjno-metodyczny.
3. Dział organizacyjno-administracyjny.

Prace te wykonuje 7 osób, z czego 4 koleżanki pracują w gromadzeniu i udostępnianiu, 2 jako instruktorki, ostatnia to kierownik. Pięć osób ma wykształcenie średnie, dwie — 9 klas. Pełne kwalifikacje bibliotekarskie posiada kierownik, 2 osoby (jeden instruktor i jeden bibliotekarz wypożyczalni) odbyły w roku zeszłym dwumiesięczny kurs bibliotekarski I stopnia w POKB w Jarocinie, 2 osoby — jeden instruktor i jeden bibliotekarz

z działu udostępniania odbyły krótkoterminowy kurs bibliotekarski, pozostałe dwie osoby nie mają wykształcenia bibliotekarskiego, jednakże jedna z nich ma 9-letnią praktykę bibliotekarską, druga dopiero zaczęła pracę w dn. 1.IX.57 r. Każdy z pracowników zna zakres i przedmiot swych prac. W zależności od pełnionej funkcji ma odpowiedni rozkład zajęć, co szczególnie wyraźnie występuje u pracowników wypożyczalni i czytelnicy.

Z kolei przechodzę do omawiania organizacji pracy zasadniczych grup czynności bibliotecznych:

1. Uzupełniania zbiorów dokonuje kierownik biblioteki wraz z kierownikiem działu gromadzenia i udostępnienia oraz instruktorami. Osoby te śledzą wszelkie informacje o nowościach wydawniczych, ukazujące się w prasie zawodowej i kulturalnej oraz w radio. Ponadto pilnie przeglądamy „Arkusze zamówień” dostarczane nam dość regularnie przez miejscowy „Dom Książki” w 2 egz. Jeden z AZ po zanotowaniu na nim liczby zapotrzebowanych egzemplarzy zwracamy do DK, z drugiego wycinamy opisy z adnotacjami i tworzymy z nich kartotekę. Niestety nie na wiele się to przydaje, gdyż miejscowa księgarnia zamawiane książki otrzymuje w niedostatecznej ilości, a czasem nawet niektórych pozycji nie otrzymuje wcale.

Prowadzimy katalog centralny powiatowy. Nowe wpływy do bibliotek ujmujemy zaraz na kartach katalogu centralnego, lecz układamy z nich w ciągu roku kartotekę zakupów roku bieżącego. Stwierdziliśmy, że w naszych bibliotekach jest za mało beletrystyki, a szczególnie literatury dziecięcej, więc dostosowaliśmy do tego zakupy. Zakupiliśmy i przekazaliśmy 80% literatury pięknej, w tym 30% literatury dziecięcej. Pozostałe 20% to książki popularnonaukowe. Mimo tego do końca roku nie uzyskamy jeszcze właściwych proporcji.

W naszym powiecie struktura księgozbioru przedstawia się przeciętnie jak następuje: 50% liter. piękna dla dorosłych, 11—18% liter. piękna dla dzieci, 30—36% książki popularnonaukowe. Mamy więc do odrobienia jeszcze spore niedobory w zakresie literatury dziecięcej.

2. Opracowywanie zbiorów bibliotecznych to w zasadzie praca wykonywana przez bibliotekarzy pracujących w udostępnianiu księgozbioru. Jednakże zbiory gabinetu metodycznego opracowywane są przez instruktorów. Całość wpływów inwentaryzuje kierownik działu gromadzenia i udostępniania. Ogromną pomoc w przyspieszeniu opracowywania stanowią centralnie drukowane karty katalogowe. W związku z decentralizacją zakupów przestały one wpływać do bibliotek, gdyż „Dom Książki” mimo obietnic nie zajął się sprawą dostarczania ich do zakupionych książek. Trudno nam było się pogodzić z utratą tak wielkiej pomocy, szło nam w głównej mierze o biblioteki terenowe, którym z takim trudem opracowaliśmy w ubiegłym roku księgozbiory. Groziło znowu zawaleniem technicznego przysposobienia książki. Nawiązałam więc kontakt bezpośredni z Instytutem Bibliograficznym i otrzymuję centralnie drukowane karty wg składanych zapotrzebowań. Najczęściej otrzymuję pełną liczbę zamówionych kart. Są to wprawdzie tylko karty rejestracyjne, bo karty adnotowane wychodzą znacznie później z druku, jednakże stanowią one olbrzymią pomoc. Dzięki nim mamy w dalszym ciągu wszystkie nowe wpływy szybko opracowane i udostępnione, a klasyfikacja książek jest bezbłędna.

3. Przechowywanie zbiorów. Ze względów lokalowych księgozbiór wypożyczalni wydzielono z całości. Wyodrębniono też księgozbiór dla czytelnicy i księgozbiór podręczny dla gabinetu metodycznego. Magazyn z pozostałymi książkami znajduje się na pierwszym piętrze obok pracowni. Książki ustawia się wg działów klasyfikacji dziesiętnej. Księgozbiór dla młodzieży i dzieci jest wydzielony i podzielony na trzy poziomy oznaczone odpowiednimi kolorowymi sygnaturami. Czwartego poziomu jeszcze nie wyodrębniono. Przewiduje się wykonanie tej pracy w pierwszym kwartale 1958 r. W ubiegłym roku nie udało się nam jej wykonać ze względu na wielką absencję pracowników działu udostępniania (przeciętnie w ciągu roku brakowało 2 pracowników). Księgozbiór jest w większości oprawiony, jedynie broszury lub książki mniej poczytne pozostawia się bez oprawy bibliotecznej. Wszystkie książki otrzymują obłożki. Roczniki czasopism wskutek braku pieniędzy już od szeregu lat nie są oddawane do introligatorni. Przechowujemy je związane rocznikami i zaopatrzone fiską z nazwą pisma i rokiem wydania. Jedynie do czasopism zawodowych jak „Poradnik Bibliotekarza“, „Bibliotekarz“, „Nowe Książki“ itp., które są w częstym użyciu, sporządzono kartonowe okładziny z sygnaturami na grzbiecie. „Przewodnik Bibliograficzny“ ustawiono rocznikami w tekturowych futerałach. Wszelkiego rodzaju katalogi, informatory, broszury przechowujemy w pudłach, w których wydawnictwa przesyłają albumy, encyklopedie itp. Materiały pomocnicze nadsyłane przez W. i M.B. gromadzimy odpowiednio posegregowane w teczkach. Dla przechowania wszelkiego rodzaju afiszów, plansz czy ogłoszeń instruktorki sporządziły duże koperty z papieru pakowego.

4. Udostępnianie zbiorów odbywało się do niedawna, bo do 1.XI.57 r. jedynie przez wypożyczanie książek w wypożyczalni oraz wypożyczanie kompletów książek do punktów bibliotecznych, czy też do bibliotek terenowych. Obecnie obok wypożyczalni mieści się czytelnia, z której mogą korzystać czytelnicy od lat 15-tu. Obok pism periodycznych udostępniono czytelnikom encyklopedie, słowniki, dla młodzieży lekturę i dział historii literatury. Na żądanie czytelników oddajemy do czytelnicy także inne książki.

Od momentu nowego podziału administracyjnego powiatu biblioteka nasza przejęła od dawnych bibliotek gminnych wszystkie punkty biblioteczne znajdujące się na terenie nowopowstałych gromad, w których nie było biblioteki gromadzkiej. Zrobiliśmy to na skutek zalecenia ministerialnego i zdawało nam się to początkowo słusznym pociągnięciem. Punktów takich obsługiwaliśmy 36. Praktyka jednak okazała, że było to pociągnięcie błędne. Punkty te w większości bardzo odległe od biblioteki powiatowej mimo wezwań nie wymieniały księgozbiorów. Trudno też było 2 instruktorom objąć instruktażem te wszystkie placówki biblioteczne wraz z bibliotekami gromadzkimi. Z tych to przyczyn zaczęliśmy się wycofywać w pierwszym rzędzie z punktów bibliotecznych, które dawniej należały do bibliotek, w których pracuje bibliotekarz etatowy. Przewidujemy, że w bieżącym roku obsługiwać będziemy jedynie punkty biblioteczne mieszczące się w okolicach Działdowa. Punktów tych jest 12. Obok punktów stałych biblioteka powiatowa prowadzi punkty specjalne: przy szpitalu powiatowym i świetlicy dworcowej, a okresowe na letnich kolo-niach dziecięcych.

W związku z doksztalcaniem się pracowników różnych zawodów, a zwłaszcza nauczycieli, ożywiło się znacznie wypożyczanie międzybiblioteczne. Za pośrednictwem W.iM.B.P. w Olsztynie sprowadzamy naszym czytelnikom, zamieszkującym nieraz w powiecie, książki naukowe i fachowe.

5. Propagowanie książki i czytelnictwa to dział pracy prowadzony przy współudziale pracowników udostępniania i instruktorów. Wspólnie organizują wieczory literackie dla starszej młodzieży i wieczory bajek dla małych dzieci. Wieczory te urozmaica się błyskawicznymi konkursami. Wykonawcy niektórych punktów programu, to grupka młodzieży klasy ósmej — nasz aktyw czytelniczy. Współpraca na tym odcinku z pokrewnymi instytucjami zawodzi. Najlepszym tego dowodem jest ostatnia propagandowa akcja pod hasłem „Książka na wsi“. Akcja zaczęła się 17. XI. 1957 r., a żadna z tutejszych instytucji poza bibliotekami gromadzkimi nie zaczęła pracy propagandowej.

6. Obsługę informacyjno-bibliograficzną prowadzi przede wszystkim dział gromadzenia i udostępniania księgozbiorów poprzez katalogi biblioteczne. W wypożyczalni są obok katalogu rzeczowego i alfabetycznego katalogi zagadnieniowe, katalog nowości oraz katalożki dla dzieci. Wykłada się również wszelkiego rodzaju katalogi firm wydawniczych. W czytelni udostępnia się czytelnikom wydawnictwo „Nowe Książki“. Ze specjalnymi pytaniami nie zwracano się do nas poza amatorami nagród z konkursów literackich, którzy telefonicznie zapytują nas: „Proszę mi powiedzieć, kto napisał Żółty krzyż“?

Czasami posłyszemy humorystyczne pytanie: „czy Sienkiewicz nosił brodę?“ itp.

7. Prace metodyczno-instrukcyjne prowadzi przede wszystkim kierownik biblioteki wraz z instruktorami, przy współudziale pracowników działu gromadzenia i udostępniania. W pracach tych wyodrębniają się u nas następujące grupy:

A. *Samoksztalcanie poprzez szkolenie wewnątrzzakładowe*, które prowadzimy w zasadzie w poniedziałki w wymiarze 2-3 godzin tygodniowo. Nie posiadamy szczegółowego programu tego szkolenia. Tematami szkolenia są:

a. przeglądy nowości wydawniczych w oparciu o takie wydawnictwa jak „Nowe Książki“, „Nowiny Literackie“ oraz recenzje napotykanne w innych pismach. W związku z tym tematem gromadzimy wycinki mówiące o autorach współczesnych.

b. Przeglądy prasy zawodowej i literackiej.

c. Wybrane zagadnienia z techniki bibliotecznej.

d. Zaznajamianie się z treścią materiałów metodycznych i pism nadanych przez W.iM.B.P. w Olsztynie.

e. Formy i metody pracy z bibliotekarzami terenowymi i punktami bibliotecznymi.

f. Kwestie organizacyjne i trudności.

g. Audycje literackie w polskim radiu.

h. Krytyczne spojrzenie na wykonane prace i ustalenie planu pracy na najbliższy tydzień.

Tematy te nie są ujęte w formie referatów, lecz omawia się je, uzgadnia poglądy, dochodzi się do wspólnych wniosków w drodze dyskusji.

B. Szkolenie bibliotekarzy terenowych

Od kilku już lat staramy się spotykać z naszymi bibliotekarzami u nas w bibliotece na szkoleniach zawodowych. Różna była tematyka naszych szkoleń. Początkowo przeważała technika biblioteczna. Był to jakby kurs bibliotekarski, którego materiał rozłożono na 10 spotkań w ciągu roku. Okazało się jednak, że w ciągu okresu rocznego ubywała nam część przeszkolonych pracowników, przybywali inni, których od nowa trzeba uczyć ABC bibliotekarskiego. A co robić z resztą pracowników? Coraz też wyraźniej występował w pracy bibliotek fakt, że cóż z tego, że nasz bibliotekarz wie, jak inwentaryzować czy katalogować, ale nie ma pojęcia o książkach, które znajdują się w księgozbiorze biblioteki, o pisarzach polskich, o literaturze w ogóle, że z tych to właśnie powodów boi się rozmowy z czytelnikami na temat książek.

Wszystko to wpłynęło na fakt, że zmieniliśmy tematykę szkolenia, a w związku z tym i jego metodę.

Każdy nowoprzyjęty bibliotekarz musi przejść w bibliotece powiatowej szkolenie indywidualne, które trwa od 2—4 tygodni. W czasie tego szkolenia poznaje bibliotekarz przede wszystkim technikę biblioteczną i przechodzi praktykę w różnych działach pracy naszej biblioteki. Miesięczne narady bibliotekarzy tzw. seminaria odbywały się w roku ubiegłym pod hasłem: *Poznajemy księgozbiór naszej biblioteki (zarówno dawne zasoby biblioteczne, jak i nowości)*.

W związku z dużym odsetkiem dzieci i młodzieży wśród czytelników bibliotek uwzględniamy w rocznym programie szkolenia zagadnienia literatury dziecięcej i pracy z czytelnikiem młodzieżowym. Wokół tych spraw opracowane będą wybrane zagadnienia z techniki bibliotecznej. Szkolenie opieramy na znajomości prasy fachowej, wszelkiego rodzaju bibliografii dostępnych bibliotekarzowi w terenie, jak „Poradnik Bibliotekarza“, „Nowe Książki“, Wydawnictwo Biblioteki Narodowej „Literatura piękna“ r. 1954 i 1955, katalogi wydawnicze, materiały nadsyłane przez W.i.M.B.P. w Olsztynie. W czasie szkoleń staramy się wprowadzić jak najwięcej ćwiczeń, pogładowości, staramy się, by nasi bibliotekarze uczestniczyli w rozmaitych imprezach organizowanych dla dzieci przez bibliotekę powiatową (wieczory bajek, wieczory literackie, konkursy).

Sprawdzamy też i egzekwujemy wiadomości podane na szkoleniu. W tym celu wprowadziliśmy zeszyty, w których bibliotekarze są obowiązani dać na piśmie odpowiedź na postawione im pytania zbierające podany materiał. W innych wypadkach sprawdzianem stopnia przyswojenia materiału jest sposób wykonania określonego zadania, np. katalog zagadnieniowy na temat: „Historia Polski w literaturze“ itp. W czasie szkolenia staramy się pobudzić maksimum aktywności bibliotekarzy.

Instruktaż terenowy to uzupełnienie szkolenia zawodowego prowadzonego w bibliotece powiatowej. Niestety w chwili obecnej za dużo musimy jeszcze w terenie czasu poświęcać instruktażowi z zakresu techniki bibliotecznej, która wskutek niedbalstwa naszych bibliotekarzy stale i stale pozostawia wiele do życzenia. Instruktor nie może obojętnie przejść koło faktu dezorganizacji warsztatu bibliotekarskiego, kiedy książki „stoją jak kto chce“, i całe wypożyczanie odbywa się „na żywioł“. Kadry terenowe mamy złe lub bardzo słabutkie i całe nasze wysiłki idą często na marne. Nie widzimy jednak w chwili obecnej możliwości wymienienia tych kadr

na lepsze, gdyż ludzie nie chcą pracować w źle wynagradzanym zawodzie, który w dodatku obok normalnej pracy wymaga stałego uzupełniania wiadomości. Instruktażem obejmujemy 12 bibliotek terenowych wraz z 65 punktami bibliotecznymi. Teren powiatu podzieliliśmy na rejony instruktażowe. Każdy z instruktorów ma pod opieką 5 bibliotek wraz z ich punktami, ja mam 2 biblioteki — 1 miejską i 1 gromadzką. Jest to mój teren „doświadczalny“.

8. Prace badawcze prowadzone przede wszystkim przeze mnie i kier. działu gromadzenia i udostępniania, a częściowo i instruktorów dotyczyły struktury księgozbiorów, poczytności nowych książek i analizy czytelnictwa. Sprawy te pomogły nam w organizacji zakupów książek i wpływają mobilizująco na pracę bibliotekarzy.

9. Administracja biblioteki — czynności związane z kancelarią, sprawy prowadzenia rachunkowości budżetowej, sprawy personalne i dużo spraw natury gospodarczej, obciążają głównie kierownika biblioteki.

10. Czynności kierownicze to funkcje związane z organizacją biblioteki i sieci bibliotecznej i planowaniem działalności. Tu uskarżać się nie można na brak pracy, bo przecież w kółko się reorganizujemy. Raz otwieramy nowe biblioteki, potem je likwidujemy lub przenosimy. Kiedy indziej wymagało się od nas określonej b. wysokiej liczby punktów bibliotecznych, że nawet, jak w naszym powiecie, nie było ich gdzie otwierać, bo nie było tyle miejscowości. Dziś punkty likwidujemy, bo nie ilość a jakość jest ważna. Wszystko to jest wynikiem doświadczeń. Dziś planujemy już rozważniej pewne sprawy. Jaskółką takiej reorganizacji jest artykuł wicedyrektora CZB Bursowej pt. „W sprawie organizacji sieci bibliotek małomiejских i gromadzkich“ umieszczony w nr 8 „Bibliotekarza“ z 1957 r. Uważam, że zagadnienie w nim poruszone jest tak ważne, że dobrze by było byśmy wspólnie zastanowili się nad nim, przedyskutowali i wyciągnęli odpowiednie wnioski.

Sprawy organizacyjne biblioteki, to rzecz bardzo ważna, lecz znajomość tych zagadnień to nie tylko sprawa kierownika biblioteki. Znajomość i zrozumienie tych spraw przez wszystkich pracowników biblioteki pozwoli im lepiej uświadomić sobie całość zadań naszej placówki i wpływających stąd konieczności. Wzmoże to napewno wydajność i wkład wszystkich pracowników w zbiorowe dzieło rozwoju biblioteki.

Benigna Pszenna

kierownicza BPiM w Działdowie

K. RYSIAKIEWICZ
Gdynia

WYPOŻYCZALNIE NOWOŚCI W SIECI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

Artykuł dyskusyjny

Od października ubiegłego roku począwszy w wypożyczalniach książek dla dorosłych Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdyni dały się zauważyć dwie zmiany w zainteresowaniach czytelnich oraz częstotliwości wypożyczania książek. Przyczynami tego zjawiska były: wznowiona poczytność czasopism różnych kierunków odzwierciedlających przemiany na-

szego życia, i niechęć do dalszego wypożyczania książek słabych artystycznie. Na rynku księgarskim nastąpiła zasadnicza zmiana, zaczęły ukazywać się książki nie wydawane od kilkunastu lat i świeże przekłady z literatury Zachodu. Równoległe ze zmianą polityki wydawniczej nastąpił zwrot w czytelnictwie dorosłych.

Czytelnik nie mogąc z miejsca otrzymać książki, którą zobaczył w witrynie księgarskiej, względnie przeczytał o niej recenzję, rezygnował z wypożyczenia innej, starając się zdobyć ją poza biblioteką.

W jaki sposób zdobywał? Bibliotekarki dowiadywały się od czytelników, że tworzą oni jakby prywatne, spółdzielcze wypożyczalnie. Grono znajomych, kolegów z pracy, lub ze studiów kupuje parę książek, każdy po jednej, a następnie wypożycza między sobą. Po przeczytaniu książka wraca do swego właściciela, który nią w dowolny sposób rozporządza, pozostawia w bibliotece domowej, albo sprzedaje w antykwariacie. Książki są przeważnie atrakcyjnymi nowościami, łatwo znajdującymi nabywcę. Następnie zakupuje się nową partię książek i w ten sposób za kwotę przeciętnie 30 zł miesięcznie czytelnik ma możliwość poznania kilku najnowszych pozycji wydawniczych. Po paru miesiącach wyraźnego spadku czytelnictwa, liczba odwiedzin i wypożyczeń zaczęła wolno wzrastać. Zmniejszyło się zainteresowanie czytelników lekturą czasopism, a w bibliotekach pojawiły się upragnione nowości. Część życzeń czytelników można już było zaspokoić, praca z czytelnikiem stała się przyjemniejsza, ale jednocześnie i trudniejsza. Zniknął z bibliotek typ czytelników, któremu bibliotekarka podawała do wyboru kilka pozycji, a on musiał coś wybrać, bo wiedział, że nic ciekawszego nie otrzyma. Efektem takiego czytelnictwa była dzienna statystyka notująca wielką ilość odwiedzin i równie dużą ilość wypożyczeń. Czytelnik przychodził do biblioteki, wybierał książkę o efektywniejszym tytule, zanosił ją do domu, pobieżnie przeglądał... i na drugi dzień przychodził po nową książkę. Obecnie dorosły wyrobiony czytelnik wyjawia najczęściej sprecyzowane życzenia, a z braku żądanej książki nie daje się namówić na pierwszą z brzegu pozycję, lub powrót do klasyków. Niemożność wypożyczenia książki w bibliotece powoduje przerwę w czytaniu. Taka postawa czytelnika jest przyczyną notowania mniejszej liczby odwiedzin i wypożyczeń przy tej samej ilości czytelników. W wypadku, gdy czytelnik otrzyma żadaną książkę, czyta ją nie tylko sam, ale poza nim wszyscy domownicy, a nie rzadko i znajomi. Stąd też wypływa dłuższy czasokres wypożyczenia jednej książki przez czytelnika, bo minimalna opłata regulaminowa nie stanowi żadnego hamulca w przetrzymywaniu książek. Za 3 zł warto trzymać książkę miesiąc, wypożyczając ją znajomym, którzy zrewanżują się podobną przysługą. Wypożyczanie książek osobom trzecim, przy pominięciu usług biblioteki, stanowi poza spółdzielniami książkowymi drugi sposób zapoznania się czytelników z nowościami. Poszukiwanych nowości jest na półkach bibliotecznych ciągle za mało, bo nawet wtedy, gdy ilość zakupionych tytułów zaspokaja żądania czytelników, to ilość egzemplarzy jednego poczytnego tytułu nie odpowiada rzeczywistości zapotrzebowaniu. Zrozumiałą rzeczą jest, że przy określonych funduszach przeznaczonych na uzupełnienie księgozbioru nie można kupować tylko i wyłącznie nowości w wielkich ilościach egzemplarzy. Uzupełnienie księgozbioru musi być celowe i wszechstronne, uwzględniające różne potrzeby czytelnicze, nie tylko rozrywki ale i kształcenia. Bi-

bliotekarki tłumacząc ten stan rzeczy czytelnikom zniecierpliwionym długim oczekiwaniem na żadaną książkę słyszą stale propozycję: „Wprowadźcie opłaty za korzystanie z biblioteki, a wtedy będziecie mieli dosyć pieniędzy na zakup książek“. Wprowadzenie opłat za korzystanie z usług biblioteki publicznej stałoby w sprzeczności z założeniami naszej polityki bibliotecznej. Ale biblioteki nie mogą finansowo nadążyć za życzeniami czytelników, zwłaszcza przy znacznej zwwyżce cen książek, czy nie można więc wprowadzić nowej formy udostępnienia poszukiwanych nowości?

Proponowałabym stworzenie odrębnych wypożyczalni nowości, w których wprowadzono by opłaty za usługi biblioteki. Wydaje mi się, że jeżeli można pobierać opłaty za inne rozrywki kulturalne takie jak teatr, kino, koncert, można również udostępnić odpłatnie książki.

Potencjalnymi czytelnikami takiej wypożyczalni nowości byłiby ludzie dorośli, mający możliwość dowolnego rozporządzenia kwotą przeznaczoną na ich rozrywki kulturalne. Tego rodzaju rozwiązanie nie stałoby w sprzeczności z ustawą biblioteczną, księgozbiory bibliotek publicznych byłyby bezpłatnie udostępnione ogółowi społeczeństwa i uzupełniane nowościami jak poprzednio.

Dla grupy czytelników, która chce na bieżąco poznawać literaturę współczesną lżejszą i poważniejszą, stworzono by placówki, w których odpłatnie korzysta się z rozrywki kulturalnej jaką daje książka. Wpływy gotówkowe z opłat czytelnich przeznaczono by wyłącznie na zakup i oprawę (przyśpieszoną) książek. Zakładanie wypożyczalni nowości poza zadowoleniem czytelników dałoby i inne korzyści bibliotece. Wypożyczalnia nowości odciążałaby w znacznym stopniu biblioteki z uciążliwych czytelników, wiecznie niezadowolonych i uparcie stojących nad bibliotekarką w oczekiwaniu, że właśnie następny czytelnik odniesie nowość, na którą czekają. Odciążona od tego typu czytelników bibliotekarka więcej czasu mogłaby poświęcić na pracę z czytelnikiem pragnącym planowo poznawać literaturę piękną, lub też uzupełniać swoje wiadomości z różnych dziedzin wiedzy.

Szybka sprzedaż używanych książek-nowości w antykwariatach, wzajemna wymiana zakupywanych best-seller'ów między znajomymi, dalsze wypożyczanie książek z biblioteki, świadczą o tym, że wyłonił się problem szybkiego udostępnienia nowości wydawniczych. W środowiskach wielkomiejskich, zwłaszcza w tych, gdzie są wyższe uczelnie różnych typów, istnieją grupy czytelników, którzy za nowymi wydawnictwami śledzą i chcieliby je poznawać z chwilą ukazania się książek w sprzedaży. Dojrzała już młodzież, w ubiegłych latach pozbawiona możliwości zapoznania się z wieloma pozycjami literatury światowej, która pragnie teraz uzupełnić zaniedbaną znajomość piśmiennictwa obcego. Ci chcą czytać szybko, czytać dużo, a w obecnej chwili wypożyczalnie bibliotek publicznych nie mogą zaspokoić w wystarczającym stopniu ich życzeń. Jeżeli nie chcemy dopuścić do tego, aby inteligentny, młody dorosły czytelnik usunął się z kręgu oddziaływania biblioteki publicznej, musimy szukać sposobu rozwiązania problemu. Sądzę, że jednym ze sposobów byłoby zakładanie wypożyczalni nowości w środowiskach wielkomiejskich.

Krystyna Rysiakiewicz

O JEDNEJ Z POLSKICH BIBLIOTEK JENIECKICH
I JEJ CZĘŚCIOWYM OCALENIU

Książka polska, dumne świadectwo naszej kultury, zawsze jak przysłowiowa sól piekła, oczy każdego okupanta, każdego „pana tymczasowego”. Niszcząc lub rabując polską książkę, każdy najeźdźca, zaczynając od Carolusa Gustawa, a kończąc na „tysiącletnim Adolfie, malarzu z Bożej łaski” piekł aż trzy pieczenie przy jednym ogniu: dźwigał i wzbogacał własną kulturę, pomniejszał i ubożył wroga, a urbi et orbi głosił, że kultura polska w ogóle nie istnieje.

Ileż naszych najwspanialszych cymeliów zrabowali Szwedzi podczas „Potopu”. Mimo, że Traktat Oliwski nakazywał wyraźnie i stricte zwrot wywiezionych skarbów kultury polskiej, do dziś dnia przebywają one w bibliotece królewskiej w Upsali, czy innych, jak również w różnych muzeach naszych dzisiejszych sympatycznych sąsiadów, którzy z całą kurtuazją pozwalają je mikrofilmować, fotografować.

A „luba Kasia” z Anhalt-Zerbst, impieratrica Wszechrosji, małoż nagabiła ksiąg polskich, że dość wspomnieć o Bibliotece Załuskich, którą rząd Zw. Radzieckiego, naprawiając wiekowe krzywdy, zwrócił Polsce po Traktacie Ryskim?

Największe jednak chyba straty w książkach poniósł kraj podczas II wojny światowej. Hitlerowski okupant rabował, prześladował zawzięcie, ścigał, tępił i niszczył polską książkę. Czarne kruki i sępy biblioteczne spod znaku swastyki zażarcie polowały na nasze „białe kruki”. Kradły je i ukrywały głęboko w matecznikach swych księżnic, by ich nie ujrzało niczyje niepowołane oko.

Setki tysięcy polskich książek zginęły w masowych egzekucjach na stosach i w młynach papieru.

Hitlerowscy „spece od kultury” w książkach takich jak „Krzyżacy”, „Wiatr od morza”, „Na tropach Smętka”, „Ziemia gromadzi prochy” widzieli jakieś bestie apokaliptyczne, które za wszelką cenę należało ubić. „Furor teutonicus” polował na te dzieła nawet w polskich obozach jenieckich.

Straty, jakie poniosły księgozbiory polskie podczas II wojny światowej, liczą się na setki tysięcy tomów. Pociski działowe, bomby lotnicze i ogień w związku z bombardowaniem pomagały Niemcom równie skutecznie. Ileż ofiar w najcenniejszych księgach i aktach pochłonęło powstanie warszawskie?

Olbrzymie ubytki w naszych zbiorach mogłyby były w pewnej mierze skompensować książki z bibliotek pojenieckich w Niemczech i innych krajach Środkowej Europy zajętych przez Niemców, gdyby je wszystkie przewieziono do kraju. Ilość wszystkich tomów, którymi rozporządzały biblioteki w polskich obozach jenieckich zarówno dla szeregowych, jak i oficerskich, można oceniać na 250—300 tysięcy, z czego trzy największe oflagi (VII-a w Murnau — Bawaria, II-c w Dobiegniewie — Woldenberg i II-d w Nadarzycach, pow. Wałcz, woj. koszalińskie — dawniej Gross-Born Redderitz-Westfalenhof) miały mniej więcej po 50 tysięcy.

Doceniając ważność zagadnienia Główny Zarząd Polit.-Wychow. W.P. w osobie z-cy szefa, płk. Piotra Jaroszewicza (obecnego v-premiera) oraz Polska Y.M.C.A. w osobie dyr. Andrzeja Krasickiego podjęły z końcem lipca 1945 r. akcję rewindykacyjną bibliotek pojeńskich, mnie zaś mianowano delegatem, który miał rewindykacje realizować. Na pierwszy ogień miał pójść b. obóz-oflag II-d, którego dwie księżnice liczyły około 45 tysięcy egzemplarzy.

Tak jak dla każdego Polaka podczas okupacji książka polska stała się niemal klejnotem i cenną bronią w walce z okupantem, moralną a nawet fizyczną (podręczniki wojskowe i techniczne), tak my jeńcy lekturą dobrych książek leczylśmy groźną „chorobę drutów“ — lenistwo, ociężałość, obojętność, „chandrę“ i nudę.

Starannie i wytrwale zakładaliśmy i kompletowaliśmy swe biblioteki. Z 2—3 tysięcy tomików ratowanych nieraz podczas pożarów i z opuszczonych, bezpańskich budynków, dworów wiejskich, szkół, urzędów, bibliotek, nawet z opustoszałego mieszkania Rydza-Śmigłego, a „taskanych“ upoczywie, nieraz z narażeniem zdrowia, w ubogich walizkach czy plecakach, z książczyn obtarganych i „szczytanych“ do ostatnich granic skutkiem koleżeńskiej wymiany, rozrastały się libraria jeńskie w duże księgozbiory.

Księżnica w Nadarzycach powstała z połączenia biblioteki obozowej w Prenzlau (oflag II-a) ze zbiorami obozu II-b w Choszcznie. Prenzlau, miasto powiatowe, leżało ok. 100 km na pn.-wsch. od Berlina. Przebywaliśmy tu do 25 lutego 1941 r., a za odmowę zezwolenia na całkowite sfilmowanie „Szopki obozowej“ przez berlińską UFA przeniesiono nas karnie do oflagu II-e w Neubrandenburgu w Meklemburgii, skąd 24 stycznia 1944 r. powędrowaliśmy do Gross-Born Redderitz-Westfalenhof (dziś Nadarzyce).

Księgozbiór w Prenzlau zaczęto zakładać już w październiku 1939 r. w sposób składowy. Czytelnicy chcący wypożyczać książki wnosili swój wkład, ofiarowując po kilka egzemplarzy wymienianych i czytanych głównie wieczorami po godzinie policyjnej, a więc przeważnie na terenie poszczególnych bloków. Początkowo koledzy wymieniali między sobą książki w pokojach przez siebie zamieszkiwanych, później wymiana odbywała się między pokojami, a następnie między kompaniami danego bloku (4—5 kompanii). W ten sposób powstawały cztery biblioteki blokowe, które rosły dość szybko, dzięki nadsyłaniu pierwszych paczek przez rodziny jeńców i Pol. Y.M.C.A. — Bibliotekę Jeńca Polskiego.

W listopadzie tegoż roku uruchomiono Bibliotekę Obozową powstałą z połączenia się Bibliotek Blokowych. Zaczęto teraz zakupywać w księgarniach niemieckich wartościowe książki prywatnie i zespołowo z funduszów społecznych, przede wszystkim z Funduszu Obozowego, na który wszyscy jeńcy-oficerowie wpłacali dobrowolnie mniej więcej 10% swego uposażenia miesięcznego, wypłacanego im przez Niemców zgodnie z konwencją geneńską (porucznik otrzymywał 81 RM miesięcznie).

O ile rodziny przysyłały głównie beletrystykę, podobnie jak i Pol. Y.M.C.A. — Biblioteka Jeńca Polskiego, o tyle w księgarniach niemieckich kupowało się przede wszystkim dzieła naukowe z różnych dziedzin (przy czym Niemcy nie zezwalali na zamawianie dzieł traktujących o sztuce wojennej, podręczników chemii, radiotechniki i niektórych innych

książek technicznych). Polityką zakupów kierował Zarząd Biblioteki wraz z oficerami kult.-oświatowymi bloków i obozu oraz dowódcą obozu. Sprawy załatwiano kolegialnie — większością głosów — i liczone się poważnie z opinią ogółu. Na zakup książek szły również duże sumy z przedstawień, koncertów i niektórych odczytów oraz z opłat bibliotecznych. Zakupywano dużo podręczników do nauki języków obcych i słowników, głównie angielsko-niemieckich i niemiecko-angielskich, klasyków literatury niemieckiej i innych, w oryginałach lub przekładach niemieckich, dużo dzieł historycznych, prawniczych, przyrodniczych, technicznych, rolniczych, gdyż koledzy mieli najróżnorodniejsze zainteresowania, od historii sztuki począwszy, a kończąc np. na hodowli zwierząt futerkowych i stosowaniu nawozów sztucznych.

W miarę nawiązywania ściślejszego kontaktu z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem w Genewie, instytucja ta, jak również Narodowe Czerwone Krzyże oraz Pomoc dla Studentów-Jeńców w Genewie, coraz hojniej zaczęły wysyłać dzieła naukowe i beletrystyczne w różnych językach. Biblioteka rosła jak na drożdżach dochodząc w styczniu 1945 r. do 18—20 tysięcy tomów i ciesząc się ogromną frekwencją. Niektóre dzieła musieli czytelnicy zamawiać miesiąc lub półtora naprzód. Bibliotekarzefachowcy inwentaryzowali książki i katalogowali je według systemu dziesiętnego. Za zamawianie, prolongowanie i przetrzymywanie książek pobierano niewielkie opłaty. Obsługiwano czytelników szybko i sprawnie.

Należy dodać, że po przeniesieniu się oflagu II-a z Prenzlau do Neubrandenburga, gdzie zmienił nomenklaturę na oflag II-e, podzielono obóz w ten sposób, że oficerów starszych wiekiem i chorowitych umieszczono w czterech bardzo wygodnych, nowych barakach drewnianych, które to „osiedle“ vox populi nazwał „Staruszkowem“, młodszy zaś wiekiem i pewna część starszych znalazła się w garażach poartyleryjskich czyli w „Szczeniacych“. Obie części obozu znajdowały się od siebie mniej więcej o 500 m i komunikowały się ze sobą rzadko, przeważnie chodząc na przedstawienia i koncerty lub też udając się do Izby Chorych.

Siłą rzeczy podzielono i bibliotekę w stosunku 2/5 i 3/5, jako że „Szczeniacy“ miały więcej „pensjonariuszy“. Każda część obozu miała odrębny zarząd biblioteczny, lecz książki wymieniano co pewien czas. Klienci obu bibliotek mogli również udawać się za przepustkami do drugiej książnicy. Oczywiście zakupy uzgadniano wspólnie, podobnie jak i dziełno proporcjonalnie książki napływające i z zachodu. Ex libris obu bibliotek w Neubrandenburgu przedstawiał gryfa.

Po połączeniu się oflagu II-e z dawnym oflagiem II-b (24.I.1944 r.) w jeden duży oflag II-d w Nadarzycach biblioteki obu jednostek zachowały odrębność organizacyjną, licząc razem około 45 tys. pozycji.

Biblioteka nr 1 (dawniej z II-b Arnswalde — dziś Choszczno) liczyła około 25 tys. tomów i składała się z działów: beletrystyki polskiej i obcej (w językach: rosyjskim, niemieckim, angielskim, francuskim, włoskim i hiszpańskim) i księgozbioru naukowego. Oba działy literatury pięknej stanowiły mniej więcej połowę, druga przypadła na dzieła naukowe z dziedziny humanistyki, prawa, ekonomii, nauk matematyczno-przyrodniczych, technicznych i rolnictwa. Ważne miejsce zajmowały podręczniki do nauki języków obcych (górował zdecydowanie angielski) i słowniki (ok. 100

słowników ang.-pol. i pol.-ang. Stanisławskiego, wydanych w Londynie i w Nowym Yorku).

O rozmiarze obu bibliotek świadczy fakt, że każda z nich mieściła się w dużym baraku murowanym 40 × 10 m, a jakości dowodzi okoliczność, że zaspokajały doskonale potrzeby nie tylko indywidualne, lecz również różnych szkół, kursów i uczelni obozowych, jak Wydziału Prawa, Studium Politechnicznego i in. Książki broszurowane oprawiano skromnie lecz estetycznie również w barwne płótno o polskich motywach ludowych. Prócz warsztatów introligatorskich biblioteki miały warsztat stolarski, w którym pracowali strzelcy i oficerowie, a którzy głównie z desek po skrzyniach na paczki z Międz. Czerw. Krzyża wykonywali meble biblioteczne: szafy, półki, stoły, ławy i krzesła. Rewersy i różne druki biblioteczne odbijano na ręcznej prasie drukarsko-litograficznej, na której tłoczono również piękne i nieraz bardzo pomysłowe znaczki wewnętrznej poczty obozowej oraz wewnętrzne, polskie obozowe pieniądze papierowe tzw. „Piasty“.

Dzieła beletrystyczne wolno było trzymać 1—2 tygodnie, naukowe 3—4. Przy ogólnej liczbie 6600 jeńców i 45 tys. tomów przypadało na 1 jeńca średnio 15 tomów miesięcznie, co świadczy o żywym obrocie wypożyczanych książek, trzymanych średnio 10—12 dni.

Prócz dwóch wielkich księgozbiorów ogólnych istniało jeszcze kilka bibliotek specjalnych, nie przekraczających zasadniczo tysiąca tomów (Biblioteka Religijna, Politechniczna, Prawnicza, Handlowo-ekonomiczna, Morska, Pedagogiczna Instytutu Nauczycielskiego). Teatry: Kameralny i Powszechny miały również księgozbiory podręczne, a orkiestra rozporządzała ogromnymi ilościami materiału nutowego drukowanego, litografowanego, powielanego i pisanego ręcznie, m. in. partyturami wielu oper i operetek. Dział czasopism przedstawiał się skromnie, obejmując jedynie krajowe „szmatławce“ i pisma niemieckie.

Osobliwość i „specialité de la maison“ stanowiły dzieła z zakresu sztuki wojskowej, radiotechniki i chemii skazane na banicję przez naszych „gospodarzy“, a przemycane w różne wymyślne sposoby, podobnie jak egzemplarz „Krzyżaków“ i innych już wymienionych książek, znajdujących się na indeksie. Znaną i dość prymitywną sztuczką bardzo często oszukiwano i „kantowano“ szkopów: w jak najniewinniejszej i prawomysłnej okładce mieściła się treść bardzo zakazana. Ponadto książki zakazane i źle widziane, przemycane w paczkach zagranicznych, przepuszczali i „nie widzieli ich“ przekupieni alianckimi papierosami, czekoladą, kawą i mydełkami żołnierze niemieccy, dostarczali ich bezinteresownie niemieccy podoficerowie i oficerowie komuniści i lewicowi socjaliści, przyносили polscy jeńcy szeregowi chodzący na roboty itd.

Oba libraria nadarzyckie przeżywały okres coraz większej prosperity i popularności. Wszystko funkcjonowało jak w dobrze zorganizowanej i pracującej sporej bibliotece miejskiej: katalog dziesiętny, podwójne konta przy wypożyczaniu (książki i czytelnika), zamawianie, rezerwowanie, zawiadamianie przez pocztę obozową, kiedy można otrzymać żadaną książkę, monity w razie przewiezienia ponad termin wypożyczonych książek itd. Istniały nawet niewielkie czytelnie, gdzie w dobrze opalanych i lepiej trzymających ciepło murowanych pomieszczeniach mogli czytelnicy studiować podczas mrozów w grudniu 1944 r. i w styczniu 1945 r.

Lecz „habent sua fata libelli“. Zbliżał się koniec niemal ciepłarnianego jenieckiego żywota, coraz bardziej zbliżała się nieznana rzeczywistość. Należało pomyśleć, co stanie się z książkami, wobec tego że Niemcy oświadczyli kategorycznie, iż taboru na ewakuację książek nie dadzą. Zapakowano tedy część księgozbiorów w skrzynie, część zabrali ewakuowani przez Niemców na zachód koledzy, część powędrowała do kraju w bagażach oficerów, którzy pozostali na miejscu, a których wyzwołała I Armia W.P. po przełamaniu Wału Pomorskiego w dniu 5 lutego 1945 r. Z maszerujących na zachód ppor. inż. A. życiem przypłacił swe bibliofilstwo, gdyż zmarł na udar serca niecały kilometr za bramą oflagu, obładowawszy się plecakiem z kilkudziesięciu książkami wagi ponad 40 kg.

Reszta obu bibliotek pozostała na miejscu. W baraku nr 2 przez nieostrożność zaproszono ogień i pożar uszkodził około 2 tys. książek. Wiosną 1945 r. inspektor szkolny na pow. Wałcz, por. Lemanowicz, przewiózł do siedziby powiatu około 4 tys. książek.

5 sierpnia 1945 r. uzbrojony w dwujęzyczny podpisany przez płk. Jaroszewicza „cyrograf“, którego jednak nie bardzo respektował burmistrz m. Jastrowia, zasłaniając się żniwami, dotarłem po różnych perypetiach pociągiem, parowozem, pieszo, bryczką i rowerem do Nadarzyc.

Stan księgozbioru okazał się nie rozpaczliwy, lecz i nie diamentowy. Z mniej więcej 45 tys. książek pozostało około 22 tys. razem z nadpalonymi i uszkodzonymi.

Sołtys wsi Nadarzyc Jan Drażkiewicz, b. członek Związku Polaków w Niemczech, okazał się dzielny i uświadomiony obywatelem oraz dobrym organizatorem, dając do dyspozycji mimo gorącego czasu żniwnego cztery konie i ogromny wóz oraz drużynę roboczą z kilkunastu dziewcząt i kobiet i kilku starszych mężczyzn. Około 4 tysiące najcenniejszych książek przewieziono do sołectwa. Następnym razem przyjechałem już nowiutkim Z.I.S-em, którym na raz zabierało się 3^{1/2}—4 ton. Mieliśmy bardzo ciężką pracę w baraku nr 2, gdzie zwały i sterty książek zakurzonych, zabłoconych, częściowo zbutwiałych, a nawet zanieczyszczonych, sięgały miejscami do wysokości 2 m. Poprzewracane szafy, stoły i półki, w jednej sali nawet mocno ponadpalane i grożące zawaleniem się ogromnie utrudniały wydobywanie spod nich książek. Po zabraniu książek leżących luźno i swobodnie na wierzchu stosów, musiało się resztę mozolnie wyciągać, przy czym często musieliśmy używać desek lub łopaty, aby przegrzebać „cementarzystwo“ i wydobyć tomy jeszcze całe.

W ciągu sierpnia i września 1945 r. przewieziono do Pol. Y.M.C.A. w Łodzi około 20 tys. książek i rękopisów, kilkanaście skrzyń nut, 2 pianina i kilka instrumentów muzycznych oraz prasy i inne przyrządy introligatorskie. W ciągu 8 jazd przebyto około 7 tys. km. Uratowano również niemal wszystkie depozyty prywatne i osobne księgozbiory Koła Inżynierii, Nauczycielskiego, Prawników i innych oraz wiele książek, zeszytów i notatek prywatnych.

W 1946 r. przewieziono prawie cały księgozbiór nadarzycki z Łodzi do Warszawy do Polskiej Y.M.C.A. Gdy Pol. Y.M.C.A. przejęło „Ognisko“, a następnie Młodz. Dom Kultury, przekazano w 1951 r. niemal wszystkie książki naukowe i beletrystykę niemłodzieżową Bibliotekom: Narodowej i Uniwersyteckiej, małą zaś część książek Pałacowi Młodzieży.

Józef Stanisław Serebnicki

Z cyklu: Wrażenia z bibliotek czechosłowackich

DROGA KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

13-osobowa wycieczka pracowników Biblioteki Narodowej do Czechosłowacji trwała 8 dni — razem z przejazdami (koniec listopada — początek grudnia 1957 r.). W ciągu tego krótkiego czasu zdołano zwiedzić 4 miasta a w nich 10 bibliotek. Ujrzelśmy i usłyszeliśmy wiele rzeczy ciekawych i pouczających. Tymi zdobyczami naszymi pragniemy podzielić się z kolegami. Stąd cykl artykułów, niniejszym rozpoczęty. Na wstępie chcemy jeszcze zwrócić uwagę czytelników na fakt, że jak wynika z krótkości czasu (Praga — 3 $\frac{1}{2}$ dnia, Brno — $\frac{1}{2}$ dnia, Ostrawa Morawska — $\frac{1}{2}$ dnia, Martin — $\frac{1}{2}$ dnia) — nie mogliśmy dokładnie przestudiować zagadnień, z którymi zetknęliśmy się, nie mieliśmy możności poznać skutków urządzeń odbiegających od przyjętych u nas obyczajów; raczej mówiono nam o organizacji bibliotek, nie mogliśmy zaobserwować jej sami w toku — z konieczności pospiesznego — zwiedzania. Takiej np. dużej i interesującej nas bibliotece jak Słowacka Matica w Martinie mogliśmy poświęcić ledwie 3 godziny, by potem nie zjadłszy nawet obiadu, dosłownie biec do pociągu.

Tematem podzieliłyśmy się w ten sposób, że pierwszy artykuł ma mówić o drodze książki w bibliotekach czeskich, drugi o tzw. „styku“ z czytelnikiem (czytelnie, wypożyczalnie, informacja bibliograficzna), trzeci o działalności gabinetów metodycznych, czwarty o służbie bibliograficznej.

Na wstępie parę uwag natury organizacyjnej. W przeciwieństwie do istniejącego u nas stanu rzeczy, olbrzymia większość bibliotek podlega w Czechosłowacji jednemu Ministerstwu Szkolnictwa i Kultury, co ułatwia administrowanie i ujednoczenie polityki bibliotecznej. Tylko drobne biblioteki przy zakładach pracy wymykają się całości, należąc wraz ze swymi zakładami pracy do odpowiednich ministerstw. Biblioteki uniwersyteckie nie są organizacyjnie związane z uczelniami: służąc potrzebom uniwersytetów przez swoje zasoby i urządzenia, nie podlegają — jak u nas — rektorom uczelni, lecz wprost Ministerstwu.

Bibliotekarstwo czeskie nie posiada żadnej organizacji zawodowej ani twórczej, mogącej reprezentować zawód i bronić jego interesów. Bibliotekarze należą do związku zawodowego pracowników administracji państwowej i nie są zrzeszeni w żadnej organizacji fachowej w rodzaju naszego Stowarzyszenia Bibliotekarzy.

Wielkie biblioteki czechosłowackie nie posiadają nowoczesnych specjalnie dla celów bibliotecznych budowanych pomieszczeń, lecz korzystają przeważnie z adaptowanych dla nich gmachów poklasztornych i innych, jak np. Biblioteka Uniwersytecka w Brnie, zajmująca lokal, w którym ongiś mieściła się kawiarnia — stąd fontanna pośrodku czytelni. Często cierpią na ciasnotę pomieszczeń, zwłaszcza magazynowych, nie na naszą co prawda skalę, lecz w kraju dobrze zagospodarowanym i nie zniszczonym przez wojnę mają ułatwione możliwości budowy.

Przechodząc do właściwego tematu, zaznaczyć najpierw muszę, że poznane przez nas biblioteki korzystają powszechnie z udogodnień technicznych pracy, co znakomicie sprzyja jej wydajności. W żadnej np. zwiedzanej przez nas bibliotece nie sporządza się ręcznie kart katalogowych, wszędzie powiela się je na różnego typu powielaczach. Urządzenia tak elementarne, jak windy, wózki do książek, gdziekolwiek poczty pneumatyczne, oszczędzają wysiłku fizycznego. Pracę upraszcza się, gdzie tylko można, mając na uwadze przede wszystkim jej wydajność i służbę czytelnikowi. Toteż wydajność osiąga się olbrzymią, dzięki czemu uderzająco mała jest liczba pracowników zatrudnionych w bibliotekach.

Bieg książki w toku jej opracowania podlega w bibliotekach naukowych kontroli czasowej przy pomocy załączanych do wszystkich opracowywanych książek kart kontrolnych, na których odnotowuje się terminy kolejnych faz opracowania. Karty te po wejściu książek do magazynu wracają do akcesji, gdzie podlegają analizie w wypadkach zbyt długo trwającej drogi książki.

Nie wszędzie sporządza się bruliony opisów katalogowych wprowadzanych następnie po korekcie na klisze: w kilku bibliotekach naukowych zaobserwowaliśmy katalogowanie wprost na kliszy. Pozostaje to w zgodzie z powszechną — poza Biblioteką Uniwersytecką w Pradze — tendencją do upraszczania opisu i raczej minimalnego jego opracowania bibliograficznego. Za to, dzięki powielaniu kart, powszechnym zjawiskiem jest w bibliotekach sześć katalogów: trzy dla czytelników, a więc w wyborze: alfabetyczny, dziesiętny i przedmiotowy, i trzy pełne do użytku służbowego. Inwentarz natomiast upraszcza się i skracza do granic możliwości: w Bibliotece Uniwersyteckiej w Pradze jedna pozycja inwentarzowa zajmuje jedną linijkę w książce, zawierającą numer, nazwę autora, skrócony tytuł i liczbę woluminów; w Bibliotece Uniwersyteckiej w Brnie posunięto się jeszcze dalej: w ponumerowanej numeratorem księdze inwentarzowej wpisuje się *tylko* liczbę woluminów zinwentaryzowanego dzieła, co uzupełnia kartoteka topograficzna składająca się z powielonych opisów katalogowych. W tejże bibliotece tak daleko posunięto oszczędność wysiłków, że brulion opisu sporządza się na akcesyjnej karcie kontrolnej, będącej na odwrocie zrealizowaną dezyderatką, zaopatruje w numer inwentarza, znak klasyfikacji dziesiętnej i hasła przedmiotowe, po czym opis powiela się, a na poszczególnych kartach podkreśla się ten element, który staje się hasłem w odpowiednich katalogach, jak nazwę autora, symbol klasyfikacji i wszystkie kolejno tematy przedmiotowe. Biblioteka ta do r. 1950 posiadała katalogi sporządzone na niedogodnych kartach dużego formatu; by je znormalizować nie przepisując kart i nie być zmuszonym do poszukiwania opisów w dwóch katalogach, nowy katalog na kartach formatu międzynarodowego obejmuje tylko dzieła wydane po roku 1950; wpływające obecnie dzieła starsze wchodzić do dawnego katalogu. W tej samej bibliotece dla przyspieszenia otrzymania książki przez czytelnika zastosowano ciekawy sposób inwentaryzowania szeregu wydań tego samego dzieła: każde z nich otrzymuje swój odrębny opis katalogowy, lecz wszystkie jeden numer inwentarzowy, uzupełniony rokiem wydania; pomysł ten motywuje się tym, iż czytelnik rzadko tylko poszukuje określonego wydania (wtedy może przy sygnaturze na rewersie podkreślić potrzebny mu rok wydania), na ogół zaś poszukuje określo-

nego dzieła bez względu na wydanie, a wtedy szkoda czasu na wielokrotne wypisywanie rewersów i poszukiwania w magazynie w wypadku uprzedniego wypożyczenia jednego lub kilku wydań tej samej książki.

Książki w magazynach zwiedzanych przez nas bibliotek ustawiane są wg dwóch systemów: numerus currens saltans lub numerus currens z rozbiem na formaty, z tym, iż zwykle poszczególne formaty oznacza się dużymi literami alfabetu i w każdym formacie rozpoczyna się numerację od jedynki; system ten wprawdzie komplikuje sygnaturę literą, co zwykło pociągać za sobą zwiększoną ilość omyłek ze strony czytelników, lecz jest znacznym ułatwieniem dla magazyniera, który nie musi pamiętać, jakie grupy numerów odpowiadają jakim formatom.

Charakterystyczne dla bibliotek czechosłowackich jest niewydziałanie w katalogach, inwentarzu i magazynach czasopism; stanowią one niemal wszędzie jedną grupę z książkami. To samo dotyczy zresztą również starodruków, z wyjątkiem druków 15-go i 16-go wieku, opracowywanych i przechowywanych oddzielnie wraz z rękopisami.

Magazyny są nieustannie odkurzane i rzeczywiście bardzo czyste. Przeprowadza się w nich również nieustające skontrum. Ruch książek bowiem jest olbrzymi — w Centralnej Bibliotece Miejskiej w Pradze 3 mil. wypożyczeń na 1 mil. tomów. Nie tak wysokimi, ale również okazałymi cyframi wyrażają się wypożyczenia w bibliotekach naukowych, co pociąga za sobą konieczność częstej kontroli ustawienia książek w magazynach.

Hanna Pliszczyńska

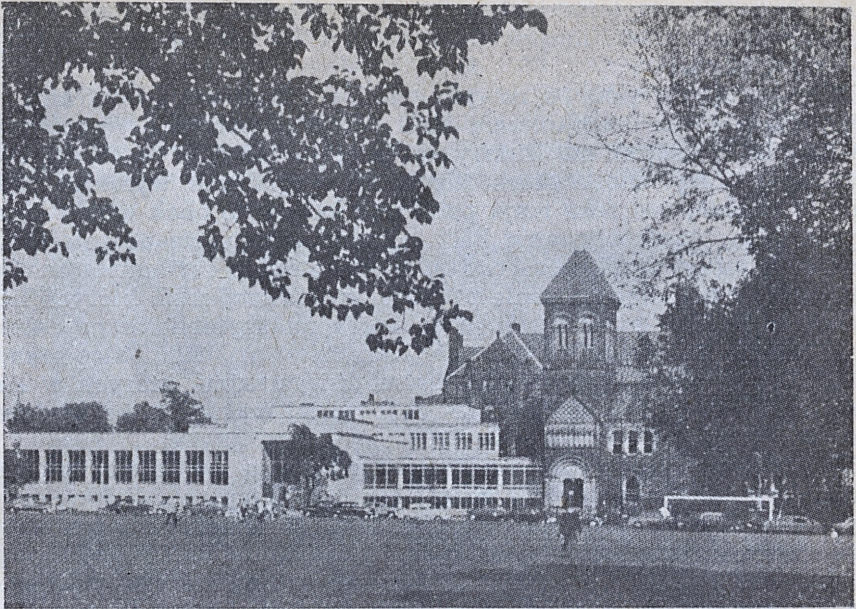
H. ŁANIEWSKA
Warszawa

O TRZECH BIBLIOTEKACH W TORONTO

Kanada — to przestrzeń, czystość, zamożność i uprzejmość ludzka. Takie było moje pierwsze wrażenie po przyjeździe do Toronto — później odbierałam je niejednokrotnie, choćby podczas zwiedzania bibliotek. Na każdym kroku spotykałam się z dużą uprzejmością i życzliwością ludzi, przede wszystkim naszych rodaków pracujących w bibliotekach, którzy nie szczędząc swego cennego czasu zawsze chętnie spieszyli z informacją.

W Toronto odwiedziłam trzy biblioteki: Bibliotekę Uniwersytecką, Centralną Bibliotekę Publiczną i Bibliotekę redakcji dziennika „The Glob and Mail“. Reprezentują one trzy typy bibliotek: naukową, powszechną i specjalną.

Biblioteka Uniwersytetu w Toronto. Tu zwraca uwagę gmach — interesujące jest zestawienie budownictwa bibliotecznego końca wieku 19 i drugiej połowy 20 wieku. Do budynku z lat 1890, z urządzeniem z tego okresu, dobudowano w r. 1954 nowoczesny gmach wyposażony w urządzenia według wymagań ostatniej doby. Przechronne sale z dobrze funkcjonującą klimatyzacją wspaniale są oświetlone. (Zewnętrzne ściany to szkło w konstrukcji betonowej). Podłogi wyłożone tłumiącym hałas jasnym linoleum. Meble jasne, wygodne.



Biblioteka Uniwersytecka w Toronto

Dwa wejścia do dwóch gmachów prowadzą do zbiorów z dwóch gałęzi wiedzy. W gmachu starym pozostały nauki ścisłe i medyczne — tu też znajduje się dział dokumentów państwowych. W gmachu nowym — księgozbiór nauk humanistycznych i socjalnych. Oba gmachy spięte jakby klamrą — informatorium i salą katalogową z katalogiem głównym — krzyżowym. Prócz katalogu głównego w poszczególnych działach są katalogi systematyczne odpowiadające ustawionym działowo materiałom na półkach w bibliotekach podręcznych oraz w magazynach. Księgozbiór Biblioteki liczył w 1954 r. około 760 000 woluminów. Biblioteka prenumeruje około 1500 tytułów czasopism. *Czytelnicy mają wolny dostęp do półek.*

W przekroju poziomym obu gmachów — partery to obsługa czytelnika, piętro — to ruch książki (pracownie, biura, wypożyczalnia międzybiblioteczna itp.). Biblioteka ma kilka czytelni: 1) Czytelnia główna — wykorzystywana przeważnie przez młodzież studiującą. 2) Wielka czytelnia do studiów nauk humanistycznych i socjalnych na 380 miejsc. 3) Czytelnia do studiów nauk ścisłych i medycyny. 4) Dwie czytelnie czasopism — odpowiedniki dwóch wyżej wymienionych kierunków studiów. W działach czasopism szeroko stosowana jest mikrofilmia. Mikrofilmowane są ciekawsze artykuły z pism zagranicznych, tych, których Biblioteka nie przechowuje. Biblioteka posiada laboratorium mikrofilmowe i oddzielną czytelnię mikrofilmów zaopatrzoną w 5 czytników. 5) Dział Informatorium bogato wyposażony w księgozbiór podręczny. Bibliografie, encyklopedie, słowniki itp. ustawione są na półkach rzeczowo z podziałem na języki, kraje i przedmioty. 6) Dział dokumentów państwowych. 7) Dział starych druków i rzadkich książek, przeważnie dotyczących Kanady, zajmuje ładną salę. Księgozbiór umieszczony w oszklonych ściennych szafach.

Do dyspozycji czytelników jest pokój z kilkoma maszynami do pisania, a dla profesorów i innych naukowców kilka pokoi-pracowni wygodnie urządzonych.

Na przeciwko wejścia (w nowym gmachu) znajduje się Centralna Wypożyczalnia. Nie ma ograniczeń, jeśli zachodzi potrzeba wypożyczenia większej ilości książek na dłuższy okres czasu. Zwraca tu uwagę dobra organizacja pracy. Bibliotekarki siedzą na wygodnych wysokich ruchomych fotelikach, pod ręką mają potrzebne kartoteki, obok winda do magazynów. Do przechowywania kart czytelnika zastosowano interesujące urządzenie usprawniające pracę. Jest to kartoteka z kartami czytelników ułożona w ruchomym bębnie podzielonym na szufladki, których liczba odpowiada znakom alfabetu. Wypożyczalnia międzybiblioteczna załatwia wypożyczenia książek bibliotekom w Kanadzie i w USA. Dział zakupów posługuje się adnotowanymi katalogami księgarskimi, których w Ameryce jest wiele. W obu działach jak najbardziej wykorzystuje się telefon i pocztę.

W pracowni katalogowej pracownicy posługują się katalogiem głównym takim samym, z jakiego korzystają czytelnicy w sali katalogowej na parterze. Podstawą do opracowania hasła przedmiotowego jest katalog hasel przedmiotowych wydanych przez Bibliotekę Kongresu w Waszyngtonie. Jeśli hasła podane w wymienionym katalogu są nie wystarczające — katalogujący uzupełnia kartę katalogową dodatkowymi hasłami.

W introligatorni bibliotecznej oprawiane są broszury, skrypty oraz dokonuje się drobnych napraw książek.

Personel Biblioteki liczy 77 pracowników. Spośród nich 48 osób posiada pełne kwalifikacje bibliotekarskie — wymagane są studia wyższe i roczny kurs bibliotekarski. Pozostali pracownicy to praktykanci, przeważnie studenci. Pracownicy do własnego użytku mają kuchnię z lodówką itp. oraz wygodnie urządzonego pokój rekreacyjny, gdzie podczas przerw w pracy bibliotekarz wypoczywa w głębokim fotelu przy szklance herbaty.

Centralna Biblioteka Publiczna w Toronto — otwarta jest codziennie od godz. 10—22 w niedzielę od 14—17.

Biblioteka ma 21 filii, z których 18 prowadzi dział dziecięcy. Biblioteka także zaopatruje szpitale w komplety książek. Prócz tego stale doznoszone są książki do mieszkań ludzi chorych, starców i kalek.

Władzą naczelną Biblioteki jest Komisja oraz Komitet Finansowy wybrany przez radę miejską. Personel łącznie z filiami liczy 300 osób, wśród nich wykwalifikowanych jest 140 bibliotekarzy (Wykwalifikowany pracownik i tutaj musi mieć skończony uniwersytet i roczny kurs bibliotekarski).

Biblioteka zajmuje obszerny gmach. *Wewnątrz między salami nie ma drzwi.* Czytelnik bez kontroli może wędrować z działu do działu korzystając z wolnego dostępu do półek. Gmach ten jest już nie wystarczający i dyrekcja przewiduje budowę nowego wielkiego gmachu w śródmieściu w dzielnicy handlowej z rozbudowanym działem techniki i informacji o handlu.

Księgozbiór Biblioteki Centralnej łącznie z filiami liczy ponad 903 000 woluminy. Biblioteka Centralna prenumeruje 700 tytułów czasopism przydzielanych do odpowiednich działów. Płyt gramofonowych ma 1545. Ry-cin 435 247. Starych druków kanadyjskich około 5000 woluminów. Księ-

gozbiór druków zwartych razem z rocznikami czasopism ustawiony jest tak w czytelniach jak i w magazynach rzeczowo. Biblioteka kompletuje i przechowuje czasopisma kanadyjskie, w tym 1 dziennik „Toronto and Mail“. Ważniejsze artykuły z dzienników w językach obcych są mikrofilmowane i wykorzystywane jako wycinki. Wszystkie działy mają swoje czytelnie i rzeczowe katalogi księgozbiorów podręcznych, układ kart katalogowych odpowiada materiałom ustawionym na półkach.



Czytelnia Biblioteki Uniwersyteckiej w Toronto

Dział zasadniczy posiada dużą czytelnię z księgozbiorem podręcznym ustawionym na półkach dookoła sali. Księgozbiór tego działu liczy ok. 224 000 wol. Informatorium udziela odpowiedzi na wszystkie pytania, nawet najbliższe. Tylko samych telefonicznych informacji udziela się dziennie 150—200. W 1956 r. udzielono 237 530 informacji — tylko telefonicznych 31 000. Informatorium prowadzi wycinki prasowe na różne tematy, koperty z wycinkami układa się alfabetycznie wg haseł przedmiotowych. Czytelnicy korzystają na miejscu z dwóch czytników. Główny katalog rzeczowy ustawiono między czytelnią główną a informatorium. Frekwencja dzienna w tym dziale wynosi 800—1000 osób.

Dział techniki i handlu wyposażony jest w bardzo liczne informatory z tych dziedzin, posiada czytelnię i własne informatorium. Dział to duży i bardzo wykorzystywany.

Dział muzyczny. Prócz księgozbioru podręcznego i czasopism z tej dziedziny, znajduje się tutaj zbiór płyt gramofonowych (1545) z nagraniami klasyków oraz lekcji języków obcych. Płyty gramofonowe można wypożyczać do domu lub słuchać na miejscu na słuchawki w sali, której podłoga i ściany wyłożone są płytami pilśniowymi tłumiącymi hałas.

Dział starych książek i druków kanadyjskich liczy około 5000 woluminów, najstarsza książka w tym zbiorze pochodzi z XV wieku.

Dział rycin — (435 000 sztuk). W zbiorze starych rycin są widoki Toronto i innych miast kanadyjskich. Duży zbiór fotografii wybitnych ludzi rozwieszony jest na specjalnych urządzeniach. Są to duże ekrany z metalowej siatki, cicho i lekko przesuwane na rolkach. Wycinki z pism ilustrowanych — ilustracje współczesne — są nie katalogowane, przechowane w teczkach.

Dział wypożyczalni zajmuje kilka sal. Księgozbiór wynosi ok. 153 000 wol. — (łącznie z filiami ok. 680 000 woluminów). Wydzielono tu książki w językach obcych i ustawiono je według języków — wewnątrz systematycznie. W dziale tym organizuje się stałe wystawy książek, często zmieniane, na różne tematy. Stoiska ozdabiają odpowiednie afisze. Oddzielna gabłota zawiera nowości. Czytelnik mając wolny dostęp do półek sam sobie dobiera lekturę. W ten sposób Biblioteka prowadzi propagandę książki. Po raz pierwszy czytelnikowi wypożycza się 1 książkę, następnie bez ograniczeń na okres 2 tygodni. Drobną opłatę pobiera się jedynie przy wypożyczaniu nowości. Czytelników Biblioteki razem z filiami jest 214 856. Wypożyczeń rocznie około 2 500 000 woluminów.

Dział dla młodzieży od lat 14 wyposażony jest tak jak i inne działy w księgozbiór podręczny z dobraną lekturą, czasopisma i katalog. Oddzielny mały budynek zajmuje *Biblioteka dziecięca* dla dzieci od lat 3 do 14, Księgozbiór liczy około 14 000 woluminów. W wygodnej czytelni z dużym kominkiem ustawione są najpoczytniejsze książki. Przy kominku opowiada się dzieciom bajki. Obok — sala teatralna dla teatru kukielkowego. Przedstawienia — to inscenizacja książek, odbywają się dość często. Przy wyjściu z sali teatralnej ustawiono gabłotę z książkami przeznaczonymi dla rodziców. Jest tu również muzeum książki dziecięcej. Podstawę zbiorów muzealnych stanowi ofiarowany Bibliotece zbiór angielskich książek dziecięcych z 19 i początku 20 wieku.

Tak jak w Bibliotece Uniwersyteckiej górne piętro zajmują biura i pracownie działów. Zakupy i opracowanie księgozbiorów prowadzi się centralnie dla wszystkich filii. Przy zakupach wykorzystuje się katalogi różnych firm księgarskich. Katalogi są zalecające, z recenzjami. W pracowni katalogowania i klasyfikacji pracownicy mają duplikat katalogu głównego — rzeczowego. Prócz katalogu głównego jest tu jeszcze katalog topograficzny — konieczny przy tak rozstawionym księgozbiorze. Klasyfikuje się według katalogu haseł przedmiotowych, wydanego przez Bibliotekę Kongresu w Waszyngtonie. Biblioteka wykorzystuje karty katalogowe drukowane przez Bibliotekę Kongresu. Dział wypożyczalni i wymiany książek między bibliotekami przyjmuje zamówienia telefoniczne — ułatwia je szybko. Książki można sprowadzić z filii Biblioteki Publicznej w Toronto oraz z innych prowincji Kanady. Miejskowa introligatornia przeprowadza naprawy książek i oprawia broszury. Biblioteka zatrudnia plastyczkę, która w oddzielnej pracowni przygotowuje afisze do wypożyczalni.

Biblioteka redakcji dziennika „The Glob and Mail“ jest warsztatem pracy dziennikarza. Biblioteka ma duży księgozbiór podręczny zaopatrzony w potrzebne w pracy dziennikarzowi bibliografie, encyklopedie, słowniki itp. informatory. Biblioteka prowadzi ponadto:

1) Kartotekę mikrofilmów swego organu „The Glob and Mail“. Zbiór mikrofilmów — nieduża szafka obejmuje cały komplet gazety od nr 1 do 1956 r. Na roczniki z lat dawnych wypadło po 2 rolki mikrofilmowe, obecnie 1 rolka wystarcza na 1 miesiąc. Biblioteka posiada 2 czytniki.

2) Kompletu dziennika w oryginalnym wydaniu Biblioteka nie przechowuje, zbiera się go jedynie za rok bieżący w zszywkach (jedna zszywka obejmuje zbiór gazety z jednego tygodnia) do chwili zmikrofilmowania.

3) Duży zbiór wycinków ważniejszych artykułów i notatek zamieszczonych w swej gazecie. Wycinki przechowane są w kopertach w metalowej kartotece, ułożone alfabetycznie według haseł przedmiotu: nazwisk osób, krajów i miejscowości.

4) Przechowalnię fotografii zamieszczonych w gazecie i ich klisz. Układ wg haseł przedmiotowych, przechowanie w metalowych kartotekach.

Lokal Biblioteki w porównaniu z poprzednimi jest dość ciasny. Tętni tu życie, redakcja działa, maszyny pracują.

We wszystkich trzech Bibliotekach praca przebiega sprawnie, dzięki dobrej organizacji, racjonalnemu rozplanowaniu pomieszczeń, celowo przemyślanym urządzeniom oraz trosce o czytelnika i pracownika. Człowiek otoczony opieką i obdarzony zaufaniem — promieniuje na zewnątrz.

Halina Łaniewska

J. PODGÓRECZNY

Bydgoszcz

ZWIEDZAŁEM BIBLIOTEKI ŁOTEWSKIE

W Rydze, stołecznym mieście Republiki Łotewskiej, znajduje się kilka bibliotek centralnych, które gromadzą dokumenty piśmiennictwa, rękopisy i księgi o historycznej wartości. Równocześnie swoją pracą oddziałują na inne biblioteki w kraju.

Państwowa Biblioteka Łotewskiej SSR zbiera wszelkie druki, wydawane na Łotwie i innych krajów Związku Radzieckiego oraz literaturę obcą.

Została ona założona w 1919 r., do wybuchu II wojny światowej liczyła 800 000 wol. Działania wojenne nie tylko przerwały normalny tok pracy Biblioteki, ale podczas okupacji wywieziono do Niemiec poważną ilość cennych ksiąg, a wśród nich wiele unikatów.

Po zakończeniu wojny biblioteki różnych republik radzieckich przysły z pokaźną pomocą zniszczonej Bibliotece, dzieląc się swoimi zasobami.

W końcu 1956 r. księgozbiór Państwowej Biblioteki Republiki Łotewskiej liczył 2 070 898 pozycji.

Główny gmach Biblioteki mieści się przy ul. Bibliotecznej. W kilku punktach miasta są rozmieszczone czytelnie i pracownie, z których mogą korzystać wszyscy mieszkańcy.

Biblioteka nie wypożycza książek do domu. Prowadzi ona następujące czytelnie i gabinety: ogólne czytelnie, czytelnie dla pracowników naukowych, gabinet marksistowsko-leninowski, gabinet literatury technicznej, czytelnię literatury ojczystej.

Jest oddzielna pracownia dla zbiorów specjalnych, dla nut i literatury muzycznej, czasopism naukowych. Osobno są prowadzone czytelnie dla dzieci i młodzieży.

Z czytelni tych można korzystać codziennie od godz. 10 do 23, a dla dzieci od 12 do 19 godz. W jednym dniu miesiąca czytelnie są nieczynne (w tzw. dniu sanitarnym). Jak w każdej bibliotece w ZSRR czytelnicy korzystają tu z wypożyczeń międzybibliotecznych nie tylko z republik związkowych, ale obecnie również z bibliotek zagranicznych. Państwowa Biblioteka w Rydze specjalną troską otoczyła wypożyczanie międzybiblioteczne dla bibliotek wiejskich.

Jest to oczywiście możliwe tylko tam, gdzie biblioteki te mają własne czytelnie. Trzeba podkreślić, że Biblioteka na tym odcinku ma poważne wyniki.

Przebieżnie w ciągu roku Biblioteka obsługuje 19 tysięcy czytelników (223 tys. odwiedzin) i dokonuje około 1 miliona wypożyczeń. Praca załogi większych bibliotek odbywa się na dwie zmiany.

Oprócz wypożyczeń Biblioteka organizuje różne formy pracy kulturalno-oświatowej, lekcje pokazowe, narady czytelnicze, spotkania z autorami. Prowadzi służbę informacyjno-bibliograficzną i wydaje własne wydawnictwa.

Biblioteka kieruje szkoleniem bibliograficznym i metodycznym, opracowuje zagadnienia teoretyczne pracy bibliotek, poradniki fachowe jako pomoc dla bibliotek różnych typów. Ma wpływ na instruktaż dla bibliotekarzy, organizuje kursy bibliotekarskie, opiekuje się praktykantami z wyższych uczelni, chcącymi oddać się pracy bibliotekarskiej.

Biblioteka otrzymuje egzemplarz obowiązkowy każdego druku wychodzącego w Łotewskiej SSR. Wydaje urzędowy spis druków pt. „Letopis pieczati”, który dołączony jest do każdej łotewskiej biblioteki.

Podstawowa Biblioteka Akademii Nauk Łotewskiej SSR istniała już w 1524 r., jako Ryska Biblioteka Miejska i zaliczoną była do najstarszych księgozbiorów europejskich. Od 1588 r. w Rydze działała drukarnia, która drukowała książki na zapotrzebowania zagraniczne (między innymi i do Polski). Od pierwszego druku po 1 egzemplarzu odprowadzała do Miejskiej Biblioteki. Dlatego też w jej zbiorach były zasoby w różnych językach. Począwszy od 1735 r. Petersburska Akademia Nauk przysyłała do tej Biblioteki po 1 egzemplarzu swoich wydawnictw.

Jak z tego wynika, Biblioteka gromadziła poważne i niejednokrotnie rzadkie i cenne dzieła piśmiennictwa o znaczeniu nie tylko łotewskim, ale o wiele szerszym.

W 1941 r. najeźdźcy hitlerowscy podpalili gmach Biblioteki. Pastwą pożaru uległo 800 tys. dzieł, a udało się ocalić zaledwie 6 tys. rzadkich ksiąg i cennych rękopisów.

Po drugiej wojnie światowej Biblioteka weszła w skład Akademii Nauk ŁSSR. Obecnie liczy 500 tys. jednostek bibliotecznych.

Oprócz tych dwóch czołowych bibliotek łotewskich w Rydze należy jeszcze wymienić jako biblioteki centralne: Bibliotekę Partyjną, Naukowo-Medyczną, Bibliotekę Ministerstwa Zdrowia, Bibliotekę Nut Ministerstwa Kultury, Bibliotekę Pedagogiczną oraz Centralną Bibliotekę RSPS.

A oto biblioteki łotewskie w świetle cyfr:

biblioteki powszechne	2 600
w tej liczbie w sieci Min Kultury	1 056
biblioteki miejskie	77
biblioteki rejonowe (powiatowe)	44
biblioteki wiejskie	853

biblioteki dziecięce	82
biblioteki kołchozowe	857
biblioteki sowchozowe i MTS	66
biblioteki związków zawodowych	472
biblioteki szkolne	1 484

Oprócz tego są jeszcze biblioteki techniczne i specjalne, tych liczb już nie podaję.

Biblioteki powszechne mają w swoich zbiorach książki, w języku łotewskim i w języku rosyjskim (na 100 jest ok. 70 łotewskich i ok. 30 rosyjskich). Zwiedzając biblioteki powszechne (zakładowe i kołchozowe) spotykałem książki autorów polskich w tłumaczeniu łotewskim oraz rosyjskim. Bibliotekarze łotewscy zapewniali, że ich czytelnicy najchętniej czytają: Mickiewicza — „Konrada Wallenroda”, (wyd. w 1947 r., 5000 nakładu), Sienkiewicza „Janko Muzykant” (wyd. w 1948 r. 25.000 nakładu), Reymonta „Chłopów” (wyd. 1953 r. 9 000 nakładu), Putramenta „Rzeczywistość” (wyd. 1951 r., 5000 nakładu).

W rozmowie z księgarzami w Rydze dowiedziałem się, że również książki wydawane w języku polskim cieszą się wielkim powodzeniem. Większe księgarnie radzieckie prowadzą dział literatury obcej oraz stałą wystawę okienną. Na tej wystawie w ryskiej księgarni głównej polskie książki można oglądać tylko w jednym dniu, gdyż w dniu ich wystawienia są wykupywane. W pierwszym dniu naszego pobytu w Rydze wystawione były książki Żeromskiego, Struga, Dąbrowskiej i jakaś odbitka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wszystkie, jak zapewniał księgarz, były już zakupione.

Książki polskie wykupywane są nie tylko przez Polaków, ale i przez Łotyszów, z których wielu włada językiem polskim.

Zwiedzałem również muzea łotewskie, między innymi Muzeum Historyczne w Rydze, w którym znajduje się wiele eksponatów, świadczących o dawnym stosunku Polski do Łotwy. Sporo z nich jest ilustrowanych dziełami polskich autorów począwszy od Jana Długosza.

W jednej sali znaleźliśmy wiele eksponatów o Tadeuszu Kościuszcze. Insurekcja odbiła się silnym echem na Łotwie. I znów sporo dokumentów słowa drukowanego z owych czasów, które głoszą o wpływie tego powstania na łotewski ruch chłopski.

Bibliotekarze łotewscy nie organizują form pracy, które by miały na celu pozyskanie nowych czytelników. Z takimi sprawami spotyka się jeszcze tu i ówdzie bibliotekarz gdzieś w oddalonej wsi, czy w kołchozie z ludźmi w starszym wieku. Taki problem zasadniczo na Łotwie nie istnieje, szczególnie wśród młodzieży. Zwiedziłem kilkanaście mieszkań kołchozowych w różnych miejscowościach, w każdym z nich widziałem szafkę lub półkę biblioteczną z książkami.

Ruch czytelniczy w bibliotekach jest dość duży, a sale czytelniane bibliotek zakładowych są zawsze zajęte niemal do ostatniego miejsca. W bibliotekach większych takie czynności jak dyżury w katalogu i czytelniach pełni aktywny społeczny, który do swych obowiązków społecznych podchodzi bardzo poważnie.

Moim informatorem o bibliotekach łotewskich był tow. A. Ridzenich, dyrektor Państwowej Biblioteki Łotewskiej SSR, który prosił o przekazanie pozdrowień polskim bibliotekarzom i wyraził życzenie nawiązania sąsiedzkich kontaktów z bibliotekami, z którymi chętnie prowadziłby wymianę literatury.

J. Podgoreczny

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICHTWA W PRASIE

O nowe perspektywy dla oświaty i kultury. — Wchodzimy w okres nowej polityki kulturalnej. — Nowi laureaci nagród literackich. — O polityce i reklamie wydawniczej. — Zjazd literatów i niepokoje o losy literatury. — Różne głosy o czytelnictwie na wsi. — Sytuacja bibliotek zagrożona. — Jeszcze o Bibliotece Narodowej. — Lenin i Rubakin o czytelnictwie.

Sprawy oświaty i kultury to dziedziny najbliższe zainteresowaniom każdego „rasowego“ bibliotekarza. W równym niejako stopniu musi on, a przynajmniej powinien, interesować się życiem szkoły, jak i problemami literatury współczesnej i rynku wydawniczego. Nie mogą mu też być obojętne problemy społeczne, zwłaszcza te, które wszyscy odczuwamy jako powszechne bolączki (chuligaństwo, pijactwo, grabież mienia społecznego). O tych podstawowych problemach społecznych nie mało się u nas pisze w ostatnich czasach. Lecz bodaj najszersze uznanie zdobyły sobie wypowiedzi prof. J. S z c z e p a ń s k i e g o w *Przeglądzie Kulturalnym*. Z drugiego artykułu (nr 44)*), stanowiącego uzupełnienie „Próby diagnozy“, warto przytoczyć trzeźwe wezwanie do wszystkich: „Polska nie potrzebuje błyskotliwych kalamburów, złośliwości czy jałowej krytyki. Potrzebuje wspólnego wysiłku ludzi rzetelnych, dających codziennie przykład dobrej pracy na swoim własnym podwórku, w swojej pracy zawodowej“. Każdy uczciwy człowiek zgodzi się, że „trzeba przywrócić obywatelom Polski Ludowej zatraconą wiarę w sens uczciwej i rzetelnej pracy, że hasło „śmierć frajerom“ należy już do przeszłości“.

Przystępując do budowy nowego ustroju społecznego wywołaliśmy w kraju pojęte procesy społeczne, które wywróciły ugruntowane w opinii społecznej pojęcia o znaczeniu oświaty, wykształcenia i kwalifikacji zawodowych. Otworzyły się wielkie możliwości zdobywania wiedzy dla wszystkich — z drugiej zaś strony widać niedocenianie tej wiedzy w praktyce, o czym świadczy choćby brak zainteresowania kursami dokształcającymi i niskie zarobki inteligentów. Oczywiście każdy powie, że u podstaw tego stanu rzeczy „leżą paradoksy dotychczasowej polityki oświatowo-kwalifikacyjnej, polityki płac, kadr i zatrudnienia“. Tak też tłumaczą je Fr. G ł a z a i H. J a r o s z c z y ł k (*Przeгляд Kulturalny* nr 2/1958), stawiając do publicznej dyskusji „problem podnoszenia kwalifikacji i poziomu kulturalnego mas pracujących, problem prawdziwej rewolucji kulturalnej“. Domagają się oni, by uruchomić system bodźców ekonomicznych, prowadzących do podnoszenia kwalifikacji. Jako przykład z jednego odcinka życia wskazują bodźce ekonomiczne w stosunku do rolników, mające doprowadzić do rychłej poprawy w dziedzinie powszechnej oświaty rolniczej.

Wspomniany artykuł zawiera wiele sugestii godnych uwagi bibliotekarzy, a nawet omówienia na seminariach szkoleniowych. Autorzy wypowiadają się za obowiązkowym dokształcaniem młodzieży do lat 18-tu i domagają się specjalnie opracowanych, upogładowionych podręczników-samouczków, dostosowanych do potrzeb samouków i uczestników różnych instytucji dokształcania. W rozwiązaniu tych problemów widzą „jedyną właściwą drogę do prawdziwej rewolucji kulturalnej“. W żadnym razie artykułu tego nie można pokwitować milczeniem.

*) Uwaga: numery czasopism przy których nie podano roku pochodzą z r. 1957.

W świetle naszych drogo opłaconych i wieloletnich doświadczeń w zakresie doświadczeń kształcenia kadr z wyższym wykształceniem okazuje się dzisiaj, że przygotowanie ciasno oznaczonych specjalistów grozi tym, iż tak przygotowana kadra nie jest zdolna do twórczego nadążania za postępami nauki i techniki zawodowej. Zwrócił na to uwagę prof. Suchodolski w przemówieniu na Konferencji Rektorów w Poznaniu. Fragment tego przemówienia ogłosiła *Polityka* (nr 2/58). Autor, aczkolwiek humanista, a może właśnie dlatego, sygnalizuje w nim rewolucję przemysłową, którą niesie za sobą automatyzacja. W związku z przewrotem w przemyśle domaga się takiego ustawienia wychowania, które „przygotowywać będzie młode pokolenie do życia w warunkach nowych, nie mających precedensu w dziejach, w warunkach szybkiej zmienności“. Twierdzi on, iż „proces naukowego warunkowania pracy ludzkiej we wszystkich jej dziedzinach wymagać będzie rosnącego upowszechniania naukowej kultury, wymagać będzie, aby stawała się ona powszednim chlebem człowieka“. Oczywiście z postępem automatyzacji „wzrastać będzie ilość czasu wolnego, a życie ludzi wymagać będzie nie tylko umiejętności pracy, ale i umiejętności spędzania wolnego czasu“. Dzisiaj takie perspektywy wydają się utopią, lecz dla najbliższego pokolenia będą one rzeczywistością! I dla tego już obecnie trzeba je mieć przed oczami.

Byłoby jeszcze przedwczesne zapowiadanie, że *Trybuna Literacka*, dodatek tygodniowy do „Trybuny Ludu“, będzie poważną konkurencją dla czołowych czasopism literackich, lecz trzeba na nią zwrócić uwagę, gdyż jest ona niejako organem Komisji Kultury przy KC PZPR i ponieważ porusza niesłychanie ważne sprawy naszego życia literackiego i kulturalnego. Dla przykładu dość będzie wskazać, iż L. K r u c z k o w s k i (*Trybuna Literacka* nr 1/9) wzywa do podjęcia próby oceny roli literatury w budownictwie socjalizmu w Polsce, stwierdzając na wstępie, że „na froncie literackim musimy w pewnym sensie zaczynać od nowa“.

Z. Wasilewski w tejże *Trybunie* (nr 4/12) pisze krytycznie o tzw. polityce kulturalnej rad narodowych, dowodząc, że „niebezpieczeństwo poważnego spadku, a może i zerwania w wielu miejscach ciągłości działania zagraża również jakże ważnej społecznie pracy nad rozwojem czytelnictwa“. L. Goliński (*Tr. Lit.* nr 7) idzie jeszcze dalej w tej krytyce bezradności czynników kierujących sprawami kultury w terenie. Pisze on, że „trzeba bić na alarm, obserwując zarysowujący się coraz mocniej dualizm, dwutorowość w rozwoju kultury: z jednej strony jej elitaryzm, cienki, płytki nurt, obwarowany rogatekami kilku większych miast, jej eklektyzm, ochrzczony chętnie mianem nowoczesności, z drugiej narastająca fala szmiry...“ Kropkę nad i stawia M. Misiorny (*Tr. Lit.* nr 2/10) w art. „Do bilansu kulturalnego prowincji“ twierdząc, że „rozgardiasz i bezhołowie są jednym z dominujących czynników obecnego życia kulturalnego“. Tymczasem zaś *Trybuna* rozpoczęła sondowanie opinii publicznej, badanie spraw dotyczących kultury, ogłaszając ankietę czytelniczą, która jest zapoczątkowaniem tych badań. Polemikę z *Trybuną* podjął St. Żółkiewski (*Polityka* nr 3/58), przeciwstawiając się jej metodom dyskusyjnym. Problemy upowszechniania kultury były tematem krajowej narady kierowników zespołów kulturalno-oświatowych w CRZZ w styczniu 1958 r. Na naradzie tej wytyczne nowej polityki kulturalnej przedstawił właśnie L. K r u c z k o w s k i, jako przewodniczący Komisji Kultury przy KC PZPR. Powiedział on m. in. (*Głos Pracy* nr 13/58), że „pisarze i artyści powinni posiadać pełną swobodę twórczości. Nie znaczy to jednak, że partia wyrzeka się wpływu na twórców. „Za główny oręż naszej polityki kulturalnej uważa wydawnictwa. Oceniając w zasadzie pozytywnie naszą politykę wydawniczą (!), przyznaje, iż nie ustrzeżono się błędów w tej dziedzinie“. Nie drukowano u nas np. wielu autorów o światowej sławie...

Ale obecnie nasze wydawnictwa popełniają — jego zdaniem — nowe błędy, wydając np. książki bez żadnej wartości artystycznej, a nawet szkodliwe z punktu widzenia społecznego, jak np. powieści Fr. Sagan“.

W grudniu ub. roku odbył się Zjazd delegatów Zw. Literatów Polskich, który w depeszy do Komitetu Centralnego zaakcentował, iż „swoboda piśmiennictwa jest nieodłącznym czynnikiem socjalizmu i rozwoju kultury narodowej“. Dobitym wyrazem przeciwstawienia się dotychczasowym kryterium oceny wartości dzieł literackich są nagrody literackie przyznane przez czołowe pisma literacko-artystyczne i Pol. Tow. Wydawców Książek. Nagrodę *Nowej Kultury* otrzymał Aleksander Wat za tom nowych utworów lirycznych pt. „Wiersze“, wydany przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie. Kontrkandydatami jego byli: Andrzejewski, K. Brandys, Bratny, Broszkiewicz, Gombrowicz, Herbert, Mrozek, Stawar i T. Nowakowski (emigracja). Laureatami *Przeglądu Kulturalnego* zostali: Z. Mycielski za tom „Ucieczki z pięciolini“, poświęcony sprawom muzycznym, i Sł. Mrozek za „Słonia“, o którym świetną recenzję zamieścił J. J. Lipski w *Twórczości* (nr 10—11). Nagrodę PTWK otrzymał dość niespodziewanie Marek Hłasko za „Pierwszy krok w chmurach“. Kontrkandydatami byli: J. J. Szczepański („Buty“), J. Andrzejewski, R. Bratny, i J. Strykowski. W dyskusji brano pod uwagę także innych pisarzy krajowych i emigracyjnych. Laureatami *Paxu* zostali: W. J. Grabski i St. Cat-Mackiewicz. Warto przypomnieć, że książka Hłaski ukazała się w r. 1956. Uznano więc iż w roku 1957 nie było wybitniejszej książki, godnej tej nagrody. Przeciwstawia się tym poglądom H. Michałski w *Trybunie Literackiej* (nr 3/11), uznając za niebezpieczne nagradzanie wyłącznie talentu, podczas gdy za Hłaską wypowiada się **Z ó ł k i e w s k i**.

Wobec tych wydarzeń literackich na plan dalszy schodzą dyskusje o polityce wydawniczej, chociaż przypomnieć tu warto dwa artykuły L. Golińskiego. W pierwszym (*Nowiny Liter.* nr 15) zapowiada on, że „plany wydawnicze wszystkich bez różnicy wydawnictw zwiastują całkowite niemal bankructwo polskiej literatury współczesnej“, w drugim (*Tr. Lit.* nr 3) nawołuje do bardziej precyzyjnego ustalania wysokości nakładów, większej troskliwości w polityce tłumaczeń, wreszcie do dbałości o reklamę księgarską i kulturę handlu książką. Że reklama książki nie jest sprawą prostą — wskazuje na to opaska reklamowa powieści Erenburga „Miłość Joanny Ney“, co dowcipnie wykpił J. Falkowski i L. Terpiłowski (*Walka Młodych*, nr 20).

Ważną z punktu widzenia czytelnika i bibliotekarza sprawę zaopatrywania nowości wydawniczych we wstępy, posłowania lub informacje o pisarzu porusza M. Jarochowska (*Tr. Lit.*, nr 1/9). „Nie zamierzam bynajmniej gardłować — pisze ona — za powrotem na pierwsze kartki elaboratów o rozmiarach niekiedy arkuszy. Nawołuję tylko, aby decyzjami w tych sprawach rządził zdrowy rozsądek. To znaczy — uwzględnienie potrzeb czytelników“. Niewątpliwie całkowite pomijanie wstępów lub notat o utworach i autorach nie jest słuszne i dezorientuje zarówno czytelnika jak i bibliotekarza. Przy sposobności warto może zwrócić uwagę na artykuł J. Rachwał (Zdarzenia, nr 3) o sztuce wybierania tytułu przez pisarzy dla swych utworów. Autor ma rację, że tytuł przygotowuje czytelnika do przyjęcia utworu, nastawia go na pewien ton, stwarza pewien nastrój, wprowadza w klimat książki.

Przegląd głosów o czytelnictwie rozpoczynam od refleksji Stawara (*Twórczość*, nr 10—11), że „dziś podstawę czytelnictwa stanowią czasopisma i gazety. Realny wpływ tygodnika czy dziennika, czytywanego stale przez setki tysięcy, a niekiedy miliony ludzi, trudno porównywać z wpływem pojedynczego pisarza“. Jeśli Stawar dopatruje się konkurencji dla pisarza ze strony prasy, to młody krytyk

A. Kijowski w tejże samej *Twórczości* pisze, że nie widzi „miejsca dla literatury w zakresie wiedzy o współczesnym społeczeństwie i w zakresie kierowania współczesnym społeczeństwem“, gdyż pisarza zdystansuje naukowiec-specjalista. Kijowskiemu urzekł np. prof. J. Szczepański! Zanim jednak do tego dojdzie, że powieść jako narzędzie poznania społeczeństwa stanie się nieprzydatną, propagujemy dobrą powieść, zwłaszcza wielką literaturę, stawiającą — jak Conrad — problemy otwarte, pobudzającą myśl, fantazję i uczucie. Pod tym względem zgadzam się z R. Matuszewskim, iż „zaszczyć prawdziwą wiarę w człowieka może tylko literatura, której ideał wykracza poza wąski zakres prawd ważnych tylko na dzisiaj, tylko na rok“. (*Nowa Kult.*, nr 50). Niestety z poziomem czytelnictwa nie jest dobrze. Gorzej jeszcze, że ankiety wykazują zaniedbanie czytelnictwa nawet wśród tych, którzy z racji swego zawodu powinni więcej czytać. *Głos Nauczycielski* (nr 1/1958) sygnalizuje, „że prawie jedna czwarta część nauczycielstwa w ogóle nie czyta lub czyta znikomą liczbę książek z literatury pięknej“. Nie wiem, czy lepiej jest z czytelnictwem wśród bibliotekarzy?

Oddawna pisze się o kryzysie czytelnictwa na wsi. Cz. Poniecki (*Dz. Lud.* nr 275) przypomina, że „cała moc organizacyjna wszelkich postępowych ruchów społecznych na wsi wypływała w okresie międzywojennym z czytelnictwa“. Dzisiaj zaś jest gorzej niż źle! Ta właśnie krytyczna ocena sytuacji stała się pobudką do zainicjowania miesiąca książki na wsi pod hasłem „Wieś czyta“ Akcja ta została przedłużona i ma na celu wzmożenie zainteresowania książką czytelnika wiejskiego. Przy tej okazji wyszło na jaw, iż udział wsi w zakupie książek nie przekracza 7% ogółu sprzedanych książek!

Interesujące rozważania o czytelnictwie na wsi snuje znany oświatowiec i działacz społeczny Fr. Mleczko (*Wieści*, nr 50). Trafnie podnosi on znaczenie różnorodnych form działalności kulturalno-oświatowej na wsi, lecz dowodzi, że „dopiero czytelnictwo zdolne jest do tego stopnia zdynamizować każde środowisko, iż z pionierskim zapałem rzuca się ono do urzeczywistnienia swoimi siłami każdego społecznego zamierzenia“. O czytelnictwie na wsi pisze również T. Stanisławski (*Nowiny Tygodnia*, nr 47). Jego zdaniem za mało się czyta na wsi książek rolniczych, z dziedziny higieny i gospodarstwa domowego. Broszury nie mają żadnego powodzenia, natomiast większe zainteresowanie budzą poradniki zawierające pewną sumę wiedzy z danej gałęzi gospodarki. Mimo pewnej poprawy w organizacji sprzedaży książki na wsi, sytuacja książki na wsi ciągle budzi obawy, gdyż byt i rozwój bibliotek gromadzkich nie jest ugruntowany. J. Zieliński (*Wieści*, nr 1/1958) alarmuje, że w Kielecczyźnie, która pierwsza zorganizowała sieć bibliotek na wsi, z roku na rok słabnie zainteresowanie władz terenowych a nawet całego społeczeństwa bibliotekami i czytelnictwem, że w budżetach na rok 1957 skreślono nawet minimalne kredyty na utrzymanie punktów bibliotecznych. Również W. Babinicz (*Życie Lit.* nr 51—52) zwraca uwagę, iż „sprawa uzupełniania księgozbiorów w Kielecczyźnie ma szczególne znaczenie“, gdyż biblioteki powszechne muszą konkurować z księgozbiorami parafialnymi. „W większości bibliotek — jak pisze — brak zupełny pozycji z lat 1955—57“. Podobne SOS bibliotek rozlega się z wielu stron — o czym świadczą głosy *Gazety Pomorskiej* (nr 276), czy *Dziennika Ludowego* (nr 10). Niepokój budzi nadal sytuacja bibliotek związkowych czego nie kryje *Głos Pracy* (nr 252). Na tym tle prawdziwą lekcją optymizmu jest artykuł Mortkowicz-Olczakowej (*Życie Lit.*, nr 42) o bibliotece w Bochni.

Próbie analizy obecnej sytuacji bibliotek powszechnych podjął St. Siekierski (*Orka* nr 26) w art. „Paradoksy bibliotekarstwa“. Przyczynę spadku czytelnictwa

przypisuje on trzem czynnikom: 1) kadrom, 2) stanowi organizacyjnemu bibliotek, wreszcie 3) stanowi księgozbiorów. Jego zdaniem w bibliotekach znajduje się około 20% literatury zdezaktualizowanej. Konieczne jest oczyszczenie księgozbiorów, szczególnie w bibliotekach małych, z pozycji zbędnych i martwych. Oczywiście w związku z tym potrzebne są kredyty na uzupełnienie strat powstałych z takich koniecznych selekcji. „W zakresie uzupełniania księgozbiorów — jego zdaniem — należy więc: 1) przeznaczyć w najbliższym roku na zakup książek około 50 mln zł., 2) zorganizować właściwą informację o nowościach wydawniczych, 3) zaopatrzyć księgarnie terenowe w wydawnictwa szczególnie popularne na prowincji...” Nie mniej ważna jest sprawa zasadniczej reformy uposażeń bibliotekarzy, gdyż obecnie pracownicy bibliotek powszechnych są najniżej płatnymi pracownikami w dziedzinie oświaty i kultury“.

Z okazji 30-lecia Biblioteki Narodowej A. B e c k (*Nowiny Liter.*, nr 15), charakteryzuje jej główne lub najciekawsze zbiory. Dowiadujemy się przy tym, iż wielu pisarzy i naukowców wyraża w testamentach wolę złożenia swych rękopisów a także korespondencji w zbiorach Biblioteki lecz obwarowuje niektóre partie (korespondencja) zastrzeżeniami np. do roku 2000!

W miesięczniku *Wiedza i Życie* z pożytkiem przeczytać można artykuł o M. Rubakinie, twórcy biblio-psychologii (nr 11) i felieton G. Timofiejewa: „Lenin o książkach i czytelnictwie“ (nr 12). Rubakin twierdził, że ludzie czytają stosunkowo dużo, ale spożytkowują z tego bardzo mało. Dlatego prowadził badania nad czytelnictwem i sprawami książki z punktu widzenia ekonomii czasu, środków i sił w czasie czytania i przyswajania sobie treści książki. Może nasi redaktorzy wydawnictw popularnonaukowych wezmą kiedyś pod uwagę wyniki tych badań Rubakina.

J. Korpata

BIBLIOGRAFIA HISTORII POLSKIEJ PO WOJNIE

Gdy w październiku 1947 r. Komisja Historyczna PAU zajęła się sprawą polskiej bibliografii historycznej, wysunęły się od razu dwie potrzeby i dwa zagadnienia: bibliografii retrospektywnej i bibliografii bieżącej ciągłej. Najwcześniej, bo już w 1952, zrealizowano projekt bibliografii bieżącej. Dla dokładniejszego zorientowania się w dostępnych obecnie materiałach informacyjnych lepiej chyba będzie przy omawianiu bibliografii zachować porządek chronologiczny ich zakresów.

Bibliografia retrospektywna ma dość długą tradycję w Polsce. Myśl utworzenia jej powstała w 1878 r. w „Kółku historycznym uczniów Uniwersytetu lwowskiego“, którzy zyskali poparcie prof. Ksawerego Liskego. Pracą pokierował prof. Ludwik Finkel wydając w r. 1891 część I „Bibliografii historii polskiej“. Jakkolwiek wiele osób brało udział w jej opracowaniu, Finkel jest istotnym redaktorem i słuszenie bibliografia znana jest pod jego nazwiskiem. Całe dzieło składa się z 3 części i 2 dodatków. Obejmuje ono dzieła samoistne wydawniczo i rozprawy z czasopism dotyczące dziejów Polski od czasów najdawniejszych do 1815 r., a wydanych do 1910 r. Dodatek I zawiera uzupełnienia do 1900 r., a dodatek II — lata 1901—1910. Cele i warunki pracy podyktowały układ i sposób przygotowania bibliografii. Jak pisze Finkel w przedmowie, chodziło mu głównie o względy praktyczne i one górują nad ścisłością. Bibliografia miała służyć badaczom historii polskiej do szybkiego zorientowania się w materiale źródłowym i opracowaniach. Czy istotnie szybkie znalezienie czegokolwiek w tych wielkich trzech tomach jest możliwe? Należy raczej

wątpić. Układ jest dość zawiły, różny w różnych działach. Zasadniczo przyjęty jest w poszczególnych częściach podział chronologiczny, ale w obrębie okresów wprowadzony jest niedość jasny porządek rzeczowy. Indeksy tylko częściowo ułatwiają poszukiwania, przede wszystkim przez to, że jest ich kilka, jeden — osób, drugi — miejscowości, a w tomie III — najważniejszy może — spis głównych przedmiotów. Gdy dołączyć do tego „uzupełnienia“ osób i miejscowości oraz spis autorów XIX w., ilość osobnych alfabetów staje się już zbyt wielka. Ponadto trzeba jeszcze zaglądać do zestawienia „omyłek“. Pomysłowe odsyłacze przy ważniejszych zagadnieniach do innych działów łączą dzieło w jednolitą całość, ale pochłaniają dużo czasu. Opisy bibliograficzne są bardzo niedokładne, podają tylko tytuły i to niepełne, oraz miejsce i rok wydania. Po dokładniejsze dane odsyła Finkel do Estreichera. Wobec tych wszystkich braków nie można uznać pracy Finkla za właściwą bibliografię. On sam zresztą nie zalicza jej do tej kategorii. Nazywa ją „realnie ułożonym katalogiem“. Ale tu się pomylił. Jak zauważa dr Baumgart, katalog musi mieć układ rzeczowo-systematyczny, czym „Bibliografia“ nie może się wykazać.

Mimo tych wszystkich braków „Bibliografia“ spełniała przez wiele lat swe użytkowe zadanie i dobrze służyła wszystkim historykom udostępniając wielkie bogactwo materiałów. Objęła szeroki zakres tematów, jak wskazują chociażby tytuły działów głównych: Geografia, etnografia, wiara i Kościół, prawo i ekonomia, oświata, literatura. „Literatura“ uwzględniła przy tym również piśmiennictwo mniejszości narodowych w Polsce, a więc druki ukraińskie, ruskie, białoruskie, ormiańskie i hebrajskie. Informacje znajdzie tu nie tylko historyk w węższym znaczeniu tego słowa, ale także badacz literatury, prawa czy teorii wychowania. Tak więc „Bibliografia“ daje dobrą, chociaż nie szybką orientację w materiałach dotyczących historii polskiej. I to głównie wpłynęło na decyzję przedruku dzieła Finkla po wojnie. Jakkolwiek Komisja Historyczna uświadomiła sobie duże wady tej bibliografii i konieczność nowego przerobionego wydania, a zwłaszcza ulepszenia indeksów, w obecnych warunkach możliwe było jedynie wydanie bez zmian. Ponieważ jest to jedyne dotąd narzędzie dla historyka, trzeba było dostarczyć mu je jak najprędzej. Wydanie z 1956 r. wypełniło na razie silnie odczuwaną lukę w bibliografii retrospektywnej.

Pozostała sprawa kontynuacji Finkla, czyli lata 1815—1914. Prace nad tym okresem prowadziła w Warszawie dr Halina Bachulska już od 1917 r. Wojna prace te przerwała, a część zebranych materiałów zniszczyła. Ponieważ są to straty niepowetowane, bibliografia, która zaczyna się ukazywać po wojnie, musi być siłą rzeczy niekompletna. Natomiast uzupełniono ją materiałami drukowanymi do końca dwudziestolecia, a w praktyce do 1940 r. Do tej pory wyszedł jeden wstępny tom „Bibliografii historii Polski 1815—1914“ w r. 1954. Opracowała go Halina Bachulska przy współudziale W. Konarskiej, B. Konarskiej i I. Łapinowej, a wydało PWN.

Kontynuacja przynosi zmiany w technice pracy i w układzie. W myśl marksistowskiej zasady jednolitości procesu historycznego wprowadzono zamiast działów rzeczowych odcinki chronologiczne. Nie dotyczy to jednak wydanego wstępnego tomu, który obejmuje następujące działy: bibliografie, encyklopedie, wydawnictwa ciągłe, opracowania historii powszechnej (w wyborze), opracowania historii polskiej, rozwój polskiej myśli historycznej, archiwa-biblioteki-muzea. Warto zwrócić uwagę, na dział IV obejmujący historię powszechną; chociaż nie wyczerpujący, może być cenny dla badacza dziejów powszechnych wobec braku specjalnych polskich informatorów w tej dziedzinie. Ciekawy jest dział VI — polska myśl historyczna — który w ostatnim rozdziale podaje piśmiennictwo biograficzne odnoszące się do historyków polskich XIX i XX w., z uwzględnieniem materiałów do r. 1950. Zasada

podziału w obrębie działów jest tak samo jak w pierwszej bibliografii bardzo skomplikowana, a co gorzej nie objaśniona we wstępie. Kryterium „od pojęć ogólniejszych do szczegółowszych“ nie jest łatwe do zastosowania i odnalezienie bardziej sprecyzowanych pozycji nastęrcza tu czytelnikowi dużo kłopotów. Dlatego bibliotekarz udostępniający tę bibliografię musi się zapoznać z każdym jej działem osobno. Opisy bibliograficzne podobnie jak u Finkla są bardzo skrócone, jednakże podają liczbę stron i są graficznie bardziej przejrzyste. Na końcu umieszczono indeks nazwisk i „poprawki“.

Oczywiście przed ukazaniem się całości nie może być mowy o pełnym użytkowaniu bibliografii. Jednak w obecnej sytuacji i ten wstępny tom okazuje się dużą pomocą dla historyka i bibliotekarza.

Najważniejszym osiągnięciem powojennym w dziedzinie bibliografii historycznej jest bibliografia ciągła bieżąca wydawana przez dr Jana Baumgarta. „Bieżąca“ powiedziane jest z przesadą, bo tom ostatni sięgnął tylko do 1951 r., ale są to opóźnienia natury raczej organizacyjno-technicznej. Jesteśmy jednak coraz bliżej informacji o literaturze jak najbardziej współczesnej. „Bibliografia historii polskiej“ J. Baumgarta jest pod względem koncepcyjnym i techniki opracowania wielkim krokiem naprzód. Jest zdecydowanym oparciem bibliografii o zasady naukowe. Przygotowanie jej poprzedziły obrady Komisji Historycznej PAU oraz Komisji Bibliograficznej PTH, gdzie ustalono wytyczne, rozpracowane potem szczegółowo na następnych posiedzeniach. Systematyzacja materiału oparta jest na zasadzie marksiowskiej periodyzacji historii nakazującej jednolite ujęcie dziejów. Zamiast odrębnych działów historii politycznej, społecznej, prawnej itd., wprowadzono jeden dział „Dzieje Polski“ podzielony na okresy, wyodrębniając jedynie: A) Dzieła ogólne, jak bibliografie, czasopisma, klasyków marksizmu-leninizmu, metodologię, historiografię itp., oraz B) Nauki pomocnicze historii jak: archiwa, historię książki, paleografię, dyplomatykę i in. W poszczególnych okresach dziejów podano najpierw źródła, potem monografie i przyczynki. O piśmiennictwie dotyczącym regionów i miejscowości dowiedzieć się można z trzeciej części bibliografii. Układ ten rozbudowany jest i nieco zmieniany w następnych dwóch zeszytach za rok 1949 i za 1950—1951, co pozostaje w związku z ogólnym rozwojem prac nad periodyzacją historii a także z rodzajem zebranych materiałów. W bibliografii za r. 1949 do nauk pomocniczych dodano: geografii gospodarczą, ekonomię, demografię, statystykę, etnologię, historię języka, literatury, oświaty, muzyki, nauki i sztuki. Usunięto natomiast dział biografii, umieszczając te materiały w poddziałach poszczególnych okresów dziejów. Więcej uwagi poświęcono regionalistyce podając w poddziale poszczególnych okresów pełne opisy bibliograficzne prac dotyczących miejscowości, a w dziale regionalistyki — opisy skrócone. Wprowadzenie w obrębie poddziałów szczegółowszych rozgałęzień oznaczonych literami a,b,c pozwala na bardziej precyzyjne rozłożenie materiału. Przeprowadzono większą selekcję materiału, zacieśniając się do tematyki ściśle historycznej. W poddziałach stosowany jest „zależnie od potrzeby i celowości“ porządek logiczny, przedmiotowy, chronologiczny lub alfabetyczny, co utrudnia nieco orientowanie się w całości.

Zasięgiem wydawniczym bibliografia obejmuje dzieła wydawniczo samoistne, a więc wydawnictwa zwarte i ciągłe, utwory piśmienniczo nie samoistne, a więc artykuły z czasopism lub dzieł zbiorowych. Wobec swolna dopiero uzupełnianej luki w „Bibliografii Zawartości Czasopism“ za pierwsze powojenne lata udostępnienie tych materiałów przez Baumgarta ma wielkie znaczenie. Odbitki i nadbitki podano jako utwory wydawniczo niesamoistne. Recenzje zaznaczone zostały w adnotacjach przy opisie dzieł, których dotyczą. W porównaniu z niedokładnymi opi-

sami Finkla postęp jest widoczny. Opisy są jednolite, na ogół zgodne z najnowszymi przepisami. Rejestracyjny z zasady opis uzupełniają, w razie niejasności tytułu, objaśnienia umieszczone w nawiasach.

W miarę możliwości uwzględniono polonika zagraniczne, przeglądając sporą ilość czasopism obcych.

W zeszycie za lata 1950—1951 dodano dział „historia książki i prasy“. Przeznaczanie osobnych rozdziałów na poszczególne zagadnienia w jednym zeszycie, a komasowanie innych spraw w jeden dział jest dobrym wskaźnikiem i pewną analizą zainteresowań właściwych dla danego roku, może dostarczyć interesujących informacji dla badaczy problemów społecznych. Korzystanie z bibliografii ułatwiają indeksy, coraz bardziej rozbudowywane. Zeszyt za rok 1948 zawiera indeks alfabetyczny autorów oraz haseł i tytułów dzieł anonimowych. W ostatnim zeszycie indeks jest rozszerzony i podaje nazwiska autorów i współpracowników, tytuły dzieł anonimowych i wydawnictw zbiorowych oraz czasopism, osoby i miejscowości wymienione w tytule. Poprawiono również formę graficzną, używając większej czcionki.

Bibliografię wydawało początkowo Polskie Towarzystwo Historyczne, od 1952 r. prace nad nią przejął Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk. Ponieważ redagowana jest nadal przez J. Baumgarta, zachowuje swój poprzedni charakter i konsekwentnie realizuje pierwotne założenia przeprowadzając stale szereg ulepszeń.

Trzy omówione tu pozycje stanowią główny dorobek powojenny historycznej bibliografii polskiej. Chociaż wiele jeszcze trzeba przeprowadzić w nich zmian, zwłaszcza w bibliografii retrospektywnej, oddają one już ogromne usługi nie tylko historykom, ale i innym humanistom. Zadaniem bibliotekarza jest wydobyć i wskazać czytelnikowi ich zalety, a zespołom opracowującym — niedogodność i braki.

Wanda Krajewska

VANČURA DALIBOR: *Příručka pro vesnické knihovny* (Zakłady knihovnické techniky). Praga 1957 Narodní knihovna s. 75.

Podręcznik techniki prowadzenia bibliotek wiejskich został opracowany przez Centralny Gabinet Naukowo-Metodyczny Bibliotekoznawstwa.

Przepisy podręcznika czeskiego są zgodne z przepisami „Minimum techniki bibliotecznej dla bibliotekarzy zawodowych bibliotek powiatowych i ludowych“, z tym, iż są dostosowane do praktyki małych bibliotek, które nie są prowadzone przez zawodowych bibliotekarzy, lecz ochotniczy aktyw społeczny. Prostota przepisów powoduje łatwość przyswojenia ich sobie i zastosowania po krótkim przeszkoleniu.

Na wstępie broszury znajdujemy wiadomości o organizacji sieci bibliotecznej. Najprostszą organizacyjnie placówką jest wypożyczalnia książek. Nie posiada ona własnego lokalu i mieści się w lokalu urzędu gminnego, szkoły lub nawet w prywatnym mieszkaniu. Wypożyczalnię książek organizuje się tam, gdzie brak jest jakiegokolwiek instytucji oświatowej, a gmina jest mała i nie może dać warunków istnienia bibliotece innego rzędu. Jeśli w gminie istnieje świetlica lub dom kultury — umieszcza się bibliotekę przy tych instytucjach.

Biblioteka świetlicy (osvětové jizby) posiada oddzielny lokal i prócz pełnienia swych obowiązków, pełni również inne zadania oświatowe na terenie gminy. Według przepisów bibliotekarz jest najczęściej kierownikiem świetlicy.

Biblioteka domu kultury (osvětové besedy) jest instytucją na ogół większą od biblioteki świetlicy. Kierownik domu kultury nie jest z reguły bibliotekarzem.

Biblioteka posiada osobny lokal w domu kultury i oddzielny budżet, ściśle jednak współpracuje w domem kultury.

Miejscowa biblioteka powszechna (ludowa) tworzona jest jedynie w większych gminach, gdzie istnieją po temu warunki. Wybiera się takie gminy, które stanowią naturalny ośrodek kulturalny i gospodarczy dla 6—10 gmin w powiecie.

Biblioteka jest samodzielną instytucją podległą miejscowej radzie narodowej, z własnym lokalem składającym się z reguły z 2 izb (wypożyczalnia i czytelnia) oraz własnym budżetem. Księgozbiór biblioteki powinien liczyć przynajmniej 3000 tomów, przy czym zadaniem jej jest również udzielanie pomocy instrukcyjno-metodycznej okolicznym bibliotekarzom małych bibliotek. Biblioteka ma obowiązek współpracy z domem kultury oraz koordynowania z nim swych planów pracy.

Centralną biblioteką powiatu jest biblioteka powiatowa. Pełni ona funkcje instrukcyjno-metodyczne dla wszystkich bibliotek powiatu oraz funkcje biblioteki miejskiej miasta powiatowego.

Biblioteka obwodowa jest jak gdyby biblioteką wojewódzką, której obowiązki obejmują prace instrukcyjno-metodyczne dla bibliotek obwodu (województwa), obsługę czytelnictwa indywidualnego w mieście wojewódzkim oraz funkcje biblioteki powiatowej w odniesieniu do powiatu, na terenie którego się znajduje.

Biblioteki powiatowe tworzą u siebie poradnie instrukcyjno-metodyczne, natomiast biblioteki wojewódzkie — gabinety instrukcyjno-metodyczne. Centralny Gabinet Naukowo-metodyczny Bibliotekoznawstwa w Pradze pracuje dla całej sieci bibliotek, która składa się z wyżej wymienionych placówek tworząc jedną całość organizacyjną. Przewiduje się, iż sieć bibliotek powszechnych wchodzi do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, biblioteki powszechne (ludowe), naukowe, szkolne i fachowe udzielają sobie wzajemnie pomocy i rozwijają szeroko wypożyczanie międzybiblioteczne.

Struktura sieci bibliotecznej omówiona w podręczniku jest podobna do struktury organizacyjnej naszej sieci publicznych bibliotek powszechnych z wyjątkiem różnych typów placówek bibliotecznych na wsi. Godne uwagi jest to, że nie ma oddzielnych bibliotek powiatowych i miejskich w miastach powiatowych oraz oddzielnych bibliotek wojewódzkich i miejskich w miastach wojewódzkich.

W dalszych rozdziałach podręcznika spotykamy cenny materiał opracowany jasno i przystępnie dla potrzeb bibliotekarzy z małym przygotowaniem praktycznym. Szczególnie interesujące dla nas są daleko idące uproszczenia techniki bibliotecznej.

Wymagania stawiane w podręczniku o lokalom bibliotecznym są ustalone w zależności od typu placówki. Biblioteka świetlicy i domu kultury powinna mieć oddzielną izbę w tych instytucjach, natomiast dla samodzielnej biblioteki powszechnej na wsi przewiduje się dwie izby — na czytelnię i na wypożyczalnię.

Meble biblioteczne mają nieco inne rozmiary niż stosowane na ogół u nas. Głębokość regałów lub szaf wynosi mianowicie 30—35 cm., wysokość jest mniej więcej taka sama jak i u nas, lecz szerokość szafy dwuskrzydłowej — 120 cm, a czteroskrzydłowej 180—190 cm. Podręcznik przewiduje umieszczenie w szafie dwuskrzydłowej 300 tomów, a w czteroskrzydłowej — 520 t. Stosowane mogą być również szafy żaluzjowe o wymiarach 20×120×30 cm. Szafy i regały nie są jeszcze znormalizowane, przewiduje się dopiero opracowanie norm.

Zakup książek dla bibliotek wiejskich dokonują biblioteki powiatowe, jednakże biblioteki wiejskie mogą również zakupywać książki z własnych funduszy pochodzących z opłat, ofiar, kar od czytelników itp.

Biblioteki z małym zasobem książek mogą korzystać z książek dopożyczonych z biblioteki powiatowej (oddział uzupełnień) w postaci opracowanych stosownie do potrzeb zestawów książek. Na ogół książki wypożycza się na okres letni lub zimowy i zwraca się w całości jako komplet.

Interesująca jest sprawa o k ł a d a n i a k s i ą ż e k w papier. Po obłożeniu książki w papier i wykonaniu potrzebnych napisów — naciera się papier przy pomocy pędzelka najpierw kolodium, następnie zaś nitrolakiem, podnosząc w ten sposób trwałość papieru oraz jego czystość. Wymienione płyny i sposób ich użycia nie są znane polskim bibliotekarzom, a warto byłoby w nimi się zapoznać.

E w i d e n c j a książek potraktowana jest w podręczniku bardzo szczegółowo. Przepisy prowadzenia księgi inwentarzowej i księgi ubytków podobne są do naszych, posiadają jednak kilka zasadniczych różnic. Ewidencja broszur o przemijającej wartości (do 48 stron druku) prowadzona jest w oddzielnym zeszytcie.

Różnice wzoru księgi inwentarzowej są następujące: ujęto nabytki wg grup treści w ośmiu rubrykach oraz wg grup językowych w sześciu rubrykach.

Osobną rubrykę w księdze inwentarzowej posiadają muzykalia. W ten sposób liczba rubryk w księdze inwentarzowej wynosi 29, podczas gdy w naszym wzorze — 13. Potrzeba rubryk z oznaczeniem liczby tomów wg treści i wg języków nie wydaje się uzasadniona.

E w i d e n c j a czasopism nie posiada specjalnych znormalizowanych druków lecz prowadzi się ją w zeszytcie odpowiednio porubrykowanym. Wydaje się, iż nasze karty akcesyjne mogłyby służyć jako wzór dla bibliotek czeskich.

K l a s y f i k a c j a książek została znakomicie uproszczona. Otóż 8 grup wg treści, na które podzielono książki w inwentarzu, stanowi również podstawę podziału książek na półkach oraz kart katalogowych w katalogu rzeczowym. Są to grupy następujące:

klasyki marksizmu-leninizmu	znak	K
książki społeczno-polityczne	„	S
„ przyrodnicze	„	P
„ rolnicze	„	Z
„ techniczne	„	T
„ z innych działów wiedzy	„	N
literatura piękna	„	B
„ dla dzieci i młodzieży	„	M

Ustawianie książek na półkach według działów odbywa się według kolejności napływania do biblioteki. Poszczególne tomy wobec tego posiadają sygnaturę składającą się ze znaku działu, numeru kolejnego w obrębie działu, rzymskiej cyfry określającej kolejność tomu. Dublety otrzymują te same numery kolejne co 1-szy egzemplarz z dodaniem litery „a“ dla drugiego egzemplarza litery „b“ dla trzeciego egzemplarza itd.

Jeśli biblioteka stosuje wolny dostęp do półek, zaleca się ustawianie książek w obrębie działów alfabetycznie. Autor podręcznika nie zaleca jednak stosowania wolnego dostępu do półek ze względu na to, że powoduje on straty w książkach a nadto nie zapewnia dostatecznego wpływu bibliotekarza na dobór książek przez czytelnika. Autor zaleca częściowy wolny dostęp, do literatury wybranej przez bibliotekarza.

K a t a l o g i dla czytelników zalecane są w podręczniku w różnych postaciach w zależności od kwalifikacji bibliotekarza, wielkości księgozbioru oraz warunków pracy biblioteki. Katalogi w układzie wg treści mogą być wykonane w formie plakatów powieszonych na ścianie biblioteki, w formie albumowej oraz kartkowe. Katalogi plakatowe zaleca się jedynie w b. małych bibliotekach i tylko dla części wy-

branego księgozbioru. Katalogi albumowe mają obejmować całość księgozbioru i opracowywane są na specjalnych drukowanych arkuszach (autor, tytuł, sygnatura) według treści w podziale na wymienione grupy z ewentualnie ich dalszym podziałem na podziały bardziej szczegółowe. W podręczniku przedstawione są trudności, jakie wynikają przy uzupełnianiu katalogu albumowego nowymi nabytkami, które trudno jest czasami umieścić w ściślejszej kolejności w obrębie działów. Jako katalog najbardziej odpowiadający potrzebom czytelników i bibliotekarzy uznaje się katalog kartkowy, przede wszystkim katalog alfabetyczny autorski, który powinna posiadać każda większa biblioteka, przy czym nie jest ściśle określone, które biblioteki uznaje się za „większe“. Podręcznik radzi dzielić katalog rzeczowy na 20 głównych działów oraz ewentualnie na dalsze podziały używane przez Katalog Bibliograficzny Republiki Czechosłowackiej. W tym wypadku podział katalogu nie odpowiadałby podziałowi książek na półkach.

Podręcznik podaje najprostsze przepisy katalogowania alfabetycznego w oparciu o przykłady, przy czym wskazuje się na przepisy katalogowania wydane w 1950 roku jako na obowiązujące. Przykłady obejmują karty główne oraz karty pomocnicze.

Wymienia się również katalog tytułowy, jako przydatną pomoc w większych bibliotekach.

Technika wypożyczenia książek przewiduje rejestrowanie czytelników na specjalnych wykazach zawierających kolejny numer, nazwisko, zawód, adres, wiek i datę zgłoszenia się czytelnika. Wykazy obejmują okres roczny, gdyż rejestracja czytelników oparta jest na tych samych zasadach, co i u nas. Biblioteki z większą liczbą czytelników, prócz wykazu, mają również założyć kartotekę czytelników w układzie alfabetycznym.

Technika wypożyczenia książek przewiduje w każdej, nawet najmniejszej bibliotece wiejskiej, prowadzenie kart książek i kart czytelnika, prócz tego zaś legitymacji czytelnika, znajdującej się w jego posiadaniu. Karta książki z rubrykami na wpisywanie daty wypożyczenia i numeru czytelnika nie posiada rubryki na odnotowanie zwrotu książki. Karty książki znajdują się w kieszonkach książek obecnych na półkach, po wypożyczeniu zaś czytelnikowi — w specjalnej kieszonce w karcie czytelnika.

Karta czytelnika zawiera rubryki: data wypożyczenia, sygnatura, nazwisko autora, skrócony tytuł książki oraz datę zwrotu. Określona część karty przeznaczona jest na notowanie wypożyczeń beletrystyki, inna zaś literatury naukowej. Prócz tych rubryk karta czytelnika posiada wyodrębnione miejsce do notowania planu czytania danego czytelnika. Karta czytelnika składa się w harmonijkę (we czworo), z tym, iż kieszonka przeznaczona do wkładania karty książki znajduje się na zewnątrz Karty książki wkładane są natychmiast po wypożyczeniu czytelnikowi, natomiast zapis wypożyczenia na karcie czytelnika następuje po zakończeniu ruchu dziennego. Układ kart czytelników wg numerów kolejnych.

Legitymacja czytelnika zawiera, prócz jego danych osobistych, rubryki do notowania daty wypożyczenia, sygnatury książki oraz potwierdzenia jej zwrotu.

W ten sposób jedno wypożyczenie zapisuje się trzykrotnie, zwrot książek dwukrotnie. Włożenie karty książki do karty czytelnika (do specjalnej kieszonki) nie zastępuje zapisu, jak ma to miejsce w amerykańskim systemie Browna, lecz staje się jedynie podstawą do późniejszego zapisu.

W całości technika wypożyczenia wydaje się nieco zbyt pracochłonna, szczególnie w odniesieniu do małych bibliotek, które mając niewielki ruch dzienny mogłyby mieć bardziej uproszczone druki przeznaczone do tego celu.

S t a t y s t y k a biblioteczna prowadzona jest w dzienniku biblioteki, składa-

jącym się z trzech części. Część pierwsza obejmuje odwiedziny w bibliotece (wypożyczalni) i czytelnicy, wypożyczenia według treści w podziale na 8 grup stosowanym w księdze inwentarzowej oraz wypożyczenia wg 6 grup językowych, wypożyczenia muzykaliów i płyt gramofonowych (osobna rubryka). Część druga ujmuje czynności oświatowe biblioteki, a więc różne imprezy, jak zebrania czytelników, odczyty, wystawy, wieczory autorskie, dyskusyjne itp., podając w szeregu rubryk dane o liczbie uczestników, relacjach w prasie o danej imprezie i inne. U dołu arkusza przewiduje się podsumowania dla poszczególnych rubryk.

Część trzecia dziennika zawiera sprawozdawczość półroczną i roczną, która jest odsyłana do władz zwierzchnich (w odpisie przez kalkę). Jest to bardzo praktyczne, gdyż nie wymaga osobno przesyłanych kwestionariuszy statystyczno-sprawozdawczych w końcu roku. Zestawienia pomocnicze według miesięcy nie są stosowane, gdyż w dzienniku istnieje rubryka „ogółem od początku roku dla odwiedzin i wypożyczeń wg grup”. Sprawozdawczość półroczna ujmuje wypożyczenia i stan księgozbioru według treści, muzykalia, płyty gramofonowe, natomiast nie ujmowane są dane dotyczące wypożyczeń i stanu liczbowego księgozbioru wg grup językowych, co stawia pod znakiem zapytania potrzebę ujmowania tych grup w dzienniku biblioteki (część dziennie-miesięczna) oraz w inwentarzu. Natomiast sprawozdanie półroczne ujmuje przybytek i ubytek księgozbioru, liczbę czytelników ogółem oraz w tym do lat 14-tu, sumę czynności oświatowych od początku roku, dochody biblioteki, czynności instrukcyjno-metodyczne z podaniem liczby wizytacji oraz książek dopożyczonych bibliotekom niższego stopnia organizacyjnego. Całość kwestionariusza rocznego oraz skoordynowanie jego ze sprawozdawczością dziennie-miesięczną jest dobrze przemyślane. Nie zawiera też zbędnych szczegółów.

Interesującym dokumentem jest załączony do podręcznika projekt regulaminu biblioteki wiejskiej. Wg przepisów projektu czytelnikiem może być każdy obywatel od lat 14, natomiast dzieci do lat 14 mogą korzystać z oddziałów dla dzieci specjalnie dla nich wyodrębnionych. Podobnie jak i u nas projekt mówi o kaucjach dla osób nie zamieszkałych na stałe w rejonie biblioteki. Przy zapisie czytelnik ma opłacać pewną niewielką kwotę za legitymację. Biblioteka wypożycza jednorazowo od 3 do 5 książek. Termin wypożyczenia 3 tygodnie, z możliwością dalszego przedłużenia w miarę potrzeby. Nie wypożycza się do domu książek z księgozbioru podręcznego, które można wykorzystywać na miejscu w bibliotece.

Za niezwrócenie książek w terminie przewiduje się kary za pierwsze, drugie i trzecie upomnienie. prócz tego zaś za każdy tydzień opóźnienia oraz za uszkodzenie lub zagubienie książki.

W projekcie znajduje się przepis zabraniający pożyczania książek przez czytelników innym osobom. Przepis ten swego czasu wzbudzał u nas dyskusje, jednak ostatecznie nie wszedł do regulaminu wydanego w 1956 r.

Drugim załącznikiem do podręcznika jest statut biblioteki powszechnej obejmujący cele i zadania biblioteki, rodzaj księgozbioru, sprawę środków finansowych i gospodarki finansowej, przepisy dotyczące angażowania pracowników, odpowiedzialności kierownictwa, lokalu, urządzeń biblioteki itp.

Całość wskazówek ujętych w podręczniku posiada wiele zalet, jest jasno i przejrzysto napisana. Wskazówki są zróżnicowane do potrzeb małych lub średnich bibliotek w zależności od warunków pracy tych bibliotek i od kwalifikacji bibliotekarzy. Pewne rozwiązania, jak np. sprawy klasyfikacji księgozbioru, wydają nam się może zbyt uproszczeniem, jednak kto wie, czy w praktyce takie rozwiązanie, niezgodne z systemem dziesiętnym, nie przyniosłoby korzyści w naszych warunkach pracy małych bibliotek na wsi.

J.F.S.

Coraz liczniej pojawiają się w naszej prasie bibliotekarskiej wzmianki i artykuły o bibliotekoznawstwie za granicą. Część z nich to relacje „szczęśliwców“, którym udało się na własne oczy obejrzeć wspaniałe księgozbiory, zapoznać z organizacją bibliotek i metodami pracy naszych zagranicznych kolegów, większość jednak informacji w tej dziedzinie opiera się na tłumaczeniach artykułów z fachowych czasopism zagranicznych.

Uważny czytelnik znajdzie w nich bogactwo wiadomości — od nowych osiągnięć w rozwoju techniki bibliotecznej, przez bibliografie, recenzje, do poważnych, organizacyjnych i metodycznych problemów, jakie nurtują bibliotekarzy różnych krajów. Owocna jest taka lektura: uczy, pobudza do eksperymentów, wiąże z aktualnym, szerokim i różnorodnym rytmem wysiłków bibliotekarskiej rodziny świata. Dlatego warto może poświęcić nieco uwagi bibliotekarskiej prasie zagranicznej.

Niesposób scharakteryzować wszystkich czasopism bibliotekarskich z zagranicy. Na półkach Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej znajdziemy ich kilkadziesiąt — chyba najwięcej w Polsce. Sporo ma charakter ściśle określony, a więc dotyczący np. tylko bibliografii (*Deutsche Nationalbibliographie* — wydawany przez *Deutsche Bücherei* w Lipsku. *Oesterreichische Bibliographie* — redagowany przez Bibliotekę Narodową w Wiedniu), inne związane są z postępem techniki drukarskiej (np. *Buchbinderei und Papierverarbeitung* — wydawany w Berlinie, *Caractère* — miesięczny przegląd przemysłu graficznego, wydawany w Paryżu), pozostałe wreszcie nawiązują ogólnie do problematyki bibliotekarstwa i czytelnictwa.

W zamierzonym przeglądzie znajdują się wybrane wydawnictwa tylko z ostatniej grupy, gdyż praktycznym jego założeniem jest: a) scharakteryzować czasopisma bibliotekarskie o ogólnozawodowej, lecz zróżnicowanej problematyce, zawierające materiał informacyjno-metodyczny, właściwy dla ruchu bibliotekarskiego danego kraju b) zasygnalizować szerokiemu kręgowi kolegów-bibliotekarzy możliwości źródłowe przy ewentualnym poszukiwaniu różnego rodzaju materiałów.

I. Czasopisma międzynarodowe

Bulletin de l'Unesco à l'intention des bibliothèques (Biuletyn Unesco w zakresie bibliotek)

Wydawca: United Nations Educational Scientific and Cultural Organization (Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury); Paryż, rocznik 11, 8 numerów rocznie (w tym 4 podwójne), rozmiar 15,5×23,5 cm, objętość numeru ca 50 str.; czasopismo red. w j. angielskim, francuskim, hiszpańskim — od 1.I. 1957 r. również w j. rosyjskim.

Czasopismo o charakterze międzynarodowym, organ Unesco — organizacji, która „przez odpowiednią współpracę między narodami ma im ułatwić dostęp do publikacji poszczególnych krajów“. Specjalny numer 11-12 z 1956 r., poświęcony 10-leciu organizacji, daje syntetyczny przegląd jej wysiłków i osiągnięć w 3 podstawowych dziedzinach: rozbudowy bibliotek powszechnych, rozwoju służby dokumentacyjnej i bibliograficznej oraz międzynarodowej wymiany wydawnictw.

Te trzy zasadnicze kierunki działalności Unesco znajdują odbicie w stałym układzie czasopisma.

Część ogólna przynosi bogaty materiał informacyjny o pomocy Unesco w organizowaniu sieci bibliotek publicznych zwłaszcza w krajach Azji i Bliskiego Wschodu; tu również znajdujemy przegląd rozwoju bibliotekarstwa w różnych krajach w ujęciu monograficznym, jak np. Biblioteki Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii, wzgl. szczegółowe charakterystyki większych bibliotek świata (np. B-ka im. Sałtykowa-Szczedrina, B-ka Narodowa Kanady). Tu wreszcie relacjonowane są najnowsze osiągnięcia techniczne w dziedzinie bibliotekarstwa (konserwacja zbiorów, mikrofilmy i ich zastosowanie w wymianie międzynarodowej, filmy w służbie bibliotek i upowszechnienia książek) — materiał nowy, ciekawy, ukazujący olbrzymie perspektywy rozwojowe bibliotekarstwa.

Dział bibliograficzny zajmuje w czasopiśmie sporo miejsca. Sygnalizowane tu są w postaci bibliografii adnotowanej najnowsze i najważniejsze pozycje wydawnicze świata z dziedziny bibliografii, bibliotekoznawstwa i dokumentacji. Prócz tego w każdym numerze podaje się aktualną bibliografię czasopism z poszczególnych krajów w układzie działowym; jest ona uzupełniana po pewnym czasie przez czasopisma nowo powstałe. Warto również zwrócić uwagę na bibliografię publikacji samej Unesco w zakresie bibliotekoznawstwa, zestawioną w cytowanym już 11—12 numerze czasopisma z 1956 r.

Ostatni z omawianych działów — to międzynarodowa wymiana wydawnictw. Tytuły rubryk: „Publikacje poszukiwane“, „Propozycje wymiany“, „Oferty bezpłatne“ wskazują na sposób i możliwości wymiany — sprawa niezwykle ważna dla bibliotek specjalnych bądź specjalizujących się w danym zagadnieniu czy epoce. Rozumieją to nasze biblioteki, w każdym prawie dziale znajdujemy ich propozycje (np. B-ki Głównej Politechniki Gdańskiej, Głównej B-ki Lekarskiej itp.). Troskę Unesco o ten odcinek działalności charakteryzuje fakt, że całość zgłoszonych dezyderatów została opublikowana w specjalnym „Manuel des échanges internationaux de publications“ — 1-sze wyd. z r. 1950, 2-gie z 1956 r.

Prócz omawianych działów w Biuletynie mają również miejsce krótkie informacje i komunikaty o ważniejszych wydarzeniach w ruchu bibliotekarskim świata. Na okładce umieszczony jest wykaz agend księgarskich Unesco w poszczególnych krajach.

Czasopismo, redagowane b. starannie, wprowadza w szeroką problematykę bibliotekarstwa w zasięgu światowym i daje realne możliwości nawiązania kontaktów z bibliotekami za granicą.

L i b r i. International Library Review and IFLA-Communications-FIAB. (Książki. Międzynarodowy przegląd biblioteczny z komunikatami IFLA).

Wydawca: Jean Anker-Svend Dahl, Kopenhaga; rocznik 8, kwartalnik, rozmiar 26,5×18 cm, objętość ok. 100 str.

Tytuł czasopisma w uniwersalnym języku łacińskim oraz szczegółowy podtytuł wyraźnie podkreślają jego międzynarodowy charakter. Aspekt ten przebiega nawet w zewnętrznym wyglądzie numerów: artykuły problemowe zachowują język rękopisu (niemiecki, francuski, angielski), pozostałe działy czasopisma redagowane są w j. angielskim. Zgodnie z założonym celem kwartalnik daje przegląd problematyki różnych dziedzin bibliotekarstwa światowego w postaci przyczynków bądź o charakterze naukowym bądź informacyjnym; obejmuje w ten sposób wszystkie typy bibliotek. Przykładowe tytuły wybranych artykułów najlepiej zorientują w różnorodności poruszanych problemów: „Narodowe i międzynarodowe ośrodki wymiany publikacji“, „Biblioteki w Tybecie“, „O wypożyczaniu międzybibliotecznym w USA“, „Bibliotekarz

jugostowiański — jego wyszkolenie i postawa“, „Instytut Patologii Książki w Rzymie“ itp. Spotyka się również artykuły o wąskim wycinku specjalizacyjnym, jak np. „Rękopisy Biblioteki Królewskiej w Turynie“ lub „Ręczna oprawa książek w USA“ (obydwa ilustrowane b. starannymi reprodukcjami).

Komunikaty Międzynarodowego Związku Stowarzyszenia Bibliotekarzy (IFLA — International Federation of Library Associations = FIAB — Fédération Internationale des Associations des Bibliothécaires) informują zarówno o ważniejszych wydarzeniach z życia Związku (np. XX Kongres FIAB, Międzynarodowy Kongres bibliotek i ośrodków dokumentacyjnych w Brukseli w r. 1955) jak i o ruchu związkowym w poszczególnych krajach. Ponadto są tu poruszane zagadnienia współpracy Związku z innymi organizacjami, problemy statystyki międzynarodowej w bibliotekarstwie, wypożyczania międzynarodowego itp. Dział ten redagowany jest przy pomocy finansowej Unesco.

Zagadnieniom bibliograficznym — prócz artykułów w części ogólnej — poświęcone są „Reviews“. Spotykamy tu szczegółowe recenzje wybranych wydawnictw bibliotekarskich, przeważnie wybiegających poza zasięg jednego kraju, bo takich jak: *Vocabularium bibliothecarii* (Paryż 1953, Unesco), *Handbuch der Bibliothekswissenschaft* (Wiesbaden 1952) i podobnych.

Z działów różniejszych należy wymienić krótkie komunikaty o zebraniach i zjazdach różnych oddziałów Związku oraz stałą kartę żałobną, poświęconą pamięci wybitniejszych osobistości świata bibliotekarskiego.

Na podkreślenie zasługuje również estetyczna karta tytułowa z reprodukcją figurki pisarza egipskiego ze zwojem papirusu wg oryginału, znajdującego się w muzeum w Luwrze, a także ogólna szata graficzna.

Czasopismo wyróżnia się z jednej strony poważnym, naukowym poziomem opracowań i zróżnicowaną problematyką, z drugiej żywo redagowanymi doniesieniami związkowymi; wyraźny brak w nich jednak tematyki krajów demokracji ludowej. dla celów bibliograficznych nie przedstawia również specjalnego znaczenia.

II. Czasopisma p o s z c z e g ó l n y c h k r a j ó w .

1. FRANCJA

Bulletin des bibliothèques de France (Biuletyn bibliotek francuskich).

Wydawca: Direction des Bibliothèques de France (Dyrekcja Bibliotek Francji), Paryż; administracja — Bibliothèque Nationale; miesięcznik, rocznik 2, rozmiar 16×24 cm, objętość ok. 80 str.

Czasopismo w obecnej postaci jest kontynuacją „Biuletynu Informacyjnego Dyrekcji Bibliotek Francji“ (1952) oraz „Biuletynu Dokumentacji Bibliograficznej“ (1934) Wiadomości zawarte w pierwszej części dają przegląd działalności bibliotek francuskich, przy czym artykuły mają charakter sprawozdawczo-informacyjny, obrazujący warunki i organizację pracy, stan zasobów oraz dane cyfrowe o wykorzystaniu księgozbiorów w poszczególnych bibliotekach; dotyczą one bibliotek wszystkich stopni tj. naukowych, powszechnych, szkolnych i specjalnych, jak np. sanatoryjnych bibliotek uniwersyteckich. Bieżące osiągnięcia najaktywniejszych bibliotek znajdziemy w postaci krótkich, lecz interesujących notatek w „Kronice“. Naświetlają one kulturalno-oświatową pracę bibliotekarzy, związaną z imprezami organizowanymi z okazji rocznic literackich, muzycznych, politycznych itp. Dostrzec tu można również wzmianki o nowo inicjowanych formach pracy (jak np. o „bibliotece słowa mó-

wionego“ tj. zaopatrzonej w płytotekę nagrań dla ociemniałych inwalidów wojennych w Paryżu) oraz o współpracy bibliotek z innymi organizacjami. Materiał „Kroniki“ — dość obszerny w każdym numerze — nasuwa wiele obserwacji i wniosków nad zakresem i metodami pracy bibliotek francuskich „na co dzień i od święta“. Uzupełnieniem w tej dziedzinie jest dział „Krótkich informacji“ oraz „Mélanges“, które relacjonują ważniejsze wydarzenia ruchu bibliotekarskiego w kraju i za granicą — wystawy, konferencje, zjazdy, narady, nowości postępu technicznego itp.

Na Biuletyn Dokumentacji Bibliograficznej, stanowiący drugą część zeszytu i redagowany przez Bibliotekę Narodową, składają się: bibliografia rejestracyjna oraz analityczna. Pierwsza obejmuje krajowe wydania książek i artykuły z czasopism dotyczące ruchu wydawniczego, drukarstwa, księgoznawstwa i bibliotekarstwa; w stosunku do piśmiennictwa francuskiego spełnia podobną rolę jak odpowiadające jej działy w naszym „Przewodniku Bibliograficznym“ oraz „Bibliografii zawartości czasopism“ w odniesieniu do literatury polskiej z tego zakresu. Nie trzeba podkreślać znaczenia, jakie bibliografia ta ma dla bibliotekarza, a bibliografa w szczególności.

Bibliografia analityczna (Analyses) zawiera przegląd ważniejszych opracowań i artykułów związanych z problematyką bibliotekarstwa zagranicznego. Zgrupowana wg działów (opracowanie i konserwacja księgozbioru, udostępnianie, biblioteki i ośrodki dokumentacyjne, bibliografie ogólne, bibliografie specjalne) jest cennym przewodnikiem przy gromadzeniu źródeł do bibliotekarstwa zagranicznego.

W całości Biuletyn daje bogaty materiał informacyjny o organizacji i pracy bibliotek francuskich i — dzięki poziomowi opracowania — jest chyba najlepiej redagowanym czasopismem zawodowym tego kraju; w dziedzinie bibliografii stanowi ważne źródło dokumentacyjne.

Bulletin d'information de l'A.B.F. (Association des Bibliothécaires Français) (Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Francuskich).

Wydawca: Association des Bibliothécaires Français, Paryż; kwartalnik, rozmiar 15,5 × 23 cm, objętość ok. 65 str.

Oficjalny organ Stowarzyszenia zawiera w części wstępnej artykuły i drobne przyczynki bibliotekoznawcze o nastawieniu praktyczno-popularyzatorskim, jak np. Uwagi i doświadczenia z dziedziny konserwacji czasopism, Bibliobus w Hérault. Archiwa fotograficzne a biblioteki itp. Zgodnie jednak z celem czasopisma główna uwaga koncentruje się na relacjach z działalnością Stowarzyszenia. Przeważnie mają one charakter krótkich notatek o zebraniach różnorodnych komisji, naradach oddziałów terenowych, wystawach, uroczystościach i kontaktach z zagranicą. W nr 22 z marca 1957 r. ukazał się artykuł, zawierający apel do FIAB i do bibliotekarzy francuskich o pomoc finansową i zbiórkę rzeczy w naturze dla bibliotekarzy węgierskich.

Stale podawana jest lista nowych członków Stowarzyszenia, a także wiadomości personalne o odznaczeniach stowarzyszonych, nadaniu tytułów naukowych, przeniesieniach w stan spoczynku.

Dla ich użytku podawany jest wykaz aktualnie ukazujących się aktów ustawodawczych w zakresie bibliotek, im również ma służyć pomocą biuletyn bibliograficzny A.B.F., rejestrujący pozycje książkowe i artykuły z czasopism, interesujące bibliotekarzy. Adnotowane informacje — rzadziej dłuższe recenzje — dotyczą w pierwszym rzędzie materiałów francuskich, choć trafiają się i artykuły zagraniczne. Redakcja Biuletynu zastrzega, że odpowiedzialność za opinie wyrażone w tym dziale czasopisma ponoszą wyłącznie autorzy, sama ogranicza się jedynie do zestawienia pozycji, nie przeprowadzając nawet żadnej ich klasyfikacji.

Ciekawą i zdecydowanie różną treść od dotąd omawianych czasopism zawiera dział „Z życia bibliotek”. Spotykamy tu mianowicie sprawozdania z konkursów rekrutujących kandydatów do zawodu bibliotekarskiego; nawiasem dodać trzeba, że ilość przyjętych jest mała w stosunku do ilości zgłaszających się. Znajdujemy tu również szczegółowe zestawienia pytań dla składających egzamin bibliotekarski, dotyczą one zagadnień administracji i organizacji biblioteki, bibliografii i księgozbioru podręcznego, czytelnictwa oraz węższej specjalizacji np. w bibliotekach dziecięcych, lekarskich itp. Pytania mają ściśle praktyczny, konkretny charakter, związany z trudnościami codziennej pracy bibliotekarza.

Informacje o bibliotekarstwie innych krajów pojawiają się w formie krótkich wzmianek, rzadziej w artykułach wstępnych.

Dla pełniejszej charakterystyki czasopisma należy wspomnieć o ogromnej ilości ogłoszeń i reklam, jakie w każdym numerze zajmują w sumie ponad 10 stron. Księgarnie licytują się w możliwościach zaopatrzenia w książki krajowe i zagraniczne „wszystkich epok i rodzajów literackich”, w różnego rodzaju materiały techniczne do pracy bibliotecznej, wielkie składy prezentują urządzenia biblioteczne — od regałów do mikrofilmów i czytników. A wszystko w tonie dość krzykliwej reklamy, która razi może nieco, niemniej jej treść jednak zastanawia i przez porównanie do naszych możliwości zaopatrzenia i organizacji tego wycinka pracy bibliotek, budzi trochę zazdrości.

Biuletyn daje możliwość obserwacji bibliotekarzy francuskich od strony ich Stowarzyszenia, przeznaczony jest dla szerokiego ogółu zrzeszonych i ma charakter popularny. Czytelnika polskiego mogą zainteresować takie sprawy jak: udział Stowarzyszenia w ogólnoświatowym ruchu zawodowym, jego działalność organizacyjna i szkoleniowa, kontakty z bibliotekami itp.

Cahiers des bibliothèques de France (Zeszyty bibliotek francuskich)

Wydawca: Direction des Bibliothèques de France (Dyrekcja Bibliotek Francji). Paryż; rozmiar 16,5 × 21,5 cm.

Zeszyty są wydawnictwem ciągłym o nieregularnym terminie ukazywania się. Każdy poświęcony jest jednemu zagadnieniu; z reguły stanowi on podsumowanie zjazdu czy konferencji naukowej i prócz treści referatów zawiera również szczegółowy przebieg dyskusji, wnioski oraz imienny wykaz uczestników.

Do tej pory ukazały się następujące zeszyty:

Bibliothèques universitaires 1953 (Biblioteki uniwersyteckie) — rok wyd. 1954, s. 184.

Lecture publique rurale et urbaine 1954 (Czytelnictwo wiejskie i miejskie) — rok wyd. 1956, s. 262.

Les bibliothèques et l'Université 1955 (Biblioteki a uniwersytet) — rok wyd. 1957, s. 262.

Ostatni numer zawiera sprawozdanie z obrad 3-dniowej ogólnokrajowej konferencji kierowników bibliotek uniwersyteckich i instytutów naukowych. Przedmiotem referatów i dyskusji było zagadnienie właściwej organizacji bibliotek i takiego ich ustawienia, by mogły służyć jednocześnie jako warsztat prac badawczych oraz stanowić właściwą pomoc dla studenta. W związku z tym poruszano problem organizacji bibliotek głównych i stosunku do nich bibliotek zakładowych, zagadnienie współpracy bibliotek uniwersyteckich i instytutowych w zakresie bibliografii ogólnych i specjalnych, rolę biblioteki i bibliotekarza w miasteczku uniwersyteckim, kwestię uzupełniania księgozbiorów, zadania komisji bibliotecznych itp.

Stwierdzić trzeba, że w zakresie omawianych problemów każdy zeszyt stanowi interesującą lekturę, gdyż dość wszechstronnie obrazuje dany wycinek bibliotekarstwa francuskiego i nasuwa wnioski i porównania ze stanem analogicznej dziedziny u nas. Toteż sięgnie po Zeszyty raczej specjalista w poszukiwaniu materiałów porównawczych, dla przeciętnego kręgu bibliotekarzy są one zbyt zawężone.

H. Wiacek

ZAMIERZONE PUBLIKACJE Z ZAKRESU KSIĘGOZNAWSTWA

Każda nauka czy też dyscyplina naukowa wymaga odpowiedniego aparatu podręcznego, który ułatwia i przyspiesza prace badawcze w danej dziedzinie. Dzieła pomocnicze tego typu co encyklopedie, biografie, słowniki rzeczowe, bibliografie, podręczniki stanowią nie tylko pewne podsumowanie stanu naszej wiedzy, ale również służą rzetelną informacją i zwalniają od wielokrotnych drobiazgowych poszukiwań.

Obok informatorów ogólnych, które uwzględniają szeroki wachlarz zainteresowań odbiorców, coraz częściej powstają dzieła pomocnicze o węższej specjalizacji. W chwili obecnej na warsztacie znajduje się kilka poważnych prac z dziedziny księgoznawstwa.

Zespół specjalistów pod naczelną redakcją prof. A. Birkenmajera bierze udział w opracowaniu „**Podręcznej encyklopedii księgoznawstwa**”, przeznaczonej dla szerokiego rzesz pracowników książki: bibliotekarzy, księgarzy, wydawców, studentów itd. W 2 tomach obliczanych na około 100 ark. wyd. ma ona podać wszechstronne wiadomości o książce i jej dziejach. Artykuły ułożone zostaną w porządku alfabetycznym haseł. Encyklopedia uwzględni zagadnienia wchodzące w zakres księgoznawstwa w węższym tego słowa znaczeniu, bibliotekoznawstwa, bibliografii oraz zagadnienia natury wydawniczo-technicznej. W pracach redakcyjnych w ramach poszczególnych działów wyodrębniono węższe dziedziny pod kierunkiem specjalistów. Redakcja działu księgoznawstwa spoczywa w rękach A. Gryczowej. Opracowane tu zostaną takie dziedziny jak np. historia książki rękopiśmiennej i drukowanej, historia bibliotek, handlu księgarskiego, introligatorstwa, iluminacja, grafika itd. H. Więckowska objęła redakcję działu bibliotekoznawstwa i bibliografii, St. Pazyra — działu wydawniczo-technicznego, który uwzględni zagadnienia współczesnego księgarstwa i drukarstwa. Sekretarzem Komitetu Redakcyjnego jest T. Zapiór. Prace redakcyjne prowadzone pod auspicjami Polskiej Akademii Nauk powinny zostać ukończone w 1960 r. Wydania Encyklopedii podjęło się Ossolineum.

Szeroko również zaplanowano prace nad „**Słownikiem biograficznym pracowników książki polskiej**”. W chwili obecnej obok ogólnych biografii narodowych, które tak jak świeżo wznowiony „Polski Słownik Biograficzny” zaspakajają potrzeby szerszych kręgów odbiorców, powstają wszędzie specjalne słowniki biograficzne. Najczęściej ograniczają się one do informacji o ludziach przynależących do pewnych grup zawodowych. O tym jak bardzo było potrzebne wyodrębnienie i pogłębienie wiadomości o pracownikach książki, świadczy wymownie fakt, iż po wojnie inicjatywa w tym kierunku wyszła jednocześnie z kilku różnych środowisk bibliotekarskich. Spontanicznie podjęte prace skoordynowano obecnie pod kierunkiem K. Świerkowskiego.

Słownik ma skupić przedstawicieli różnych zawodów, którzy przyczynili się do produkcji bądź też rozpowszechniania książki polskiej od czasów średniowiecza aż do chwili obecnej. (Słownik uwzględnia tylko osoby nieżyjące). Obejmuje więc obok pergaministów, papierników, iluminatorów, miniaturzystów, pisarzy kodeksów

sredniowiecznych również księgarzy, drukarzy, introligatorów, ilustratorów, bibliotekarzy, bibliografów, miłośników książki itp.

Obecnie praca prowadzona jest w 8 zespołach. Do pierwszych ekip, jakie powstały w bibliotekach uniwersyteckich w Łodzi, Toruniu, Krakowie i Wrocławiu przyłączyły się zespoły bibliotek uniwersyteckich Poznania, Warszawy i Lublina oraz biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu. Przewiduje się dalszy rozrost tego międzybibliotecznego zespołu. Obok indeksowania źródeł drukowanych i rękopiśmiennych zbiera się obecnie materiały autobiograficzne, pamiętnikarskie oraz przekazy osób żyjących o ludziach niedawno zmarłych. W „Słowniku” wykorzystane zostaną przede wszystkim źródła dotychczas nie wydane. W przygotowaniu jest zeszyt próbny, który wszedł do planów wydawniczych katedry bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Obejmuje on ponad 80 życiorysów oraz wskazówki dla przyszłych autorów słownika. Całość wydawnictwa oblicza się na 4 do 5 tomów po 480—560 s. Każdy tom będzie miał samodzielny układ alfabetyczny od litery a do z (tzw. system holenderski). Korzystanie z wydawnictwa ułatwią skorowidze. Projektowany układ całości pozwoli na przystąpienie do prac redakcyjnych jeszcze przed zamknięciem kartoteki haseł.

Inny charakter będzie nosił „Słownik drukarzy polskich”, który pod redakcją prof. A. Gryczowej ukaże się w serii „Książka w dawnej kulturze polskiej”, jako wydawnictwo Instytutu Badań Literackich i Biblioteki Narodowej, realizowane przez Ossolineum. Uwzględni on okres od XV do końca XVIII stulecia i obok życiorysów poszczególnych drukarzy szeroko zarysuje ich działalność wydawniczo-drukarską. „Słownik” ukazywać się będzie zeszytami obejmującymi poszczególne dzielnice Polski. Dwa pierwsze zeszyty (Litwa i Małopolska. Ziemie Ruskie) ukażą się w 1958 r. Autorami „Słownika” obok A. Gryczowej będą K. Korotajowa, W. Krajewski oraz A. Mańkowska. Wydawnictwo to zainteresuje nie tylko bibliotekarzy i drukarzy, ale również licznych badaczy piśmiennictwa staropolskiego i historyków kultury.

Naukowcy specjaliści otrzymają wkrótce precyzyjną informację o znajdujących się w Polsce zasobach inkunabułów (druków do roku 1500), ponieważ przygotowuje się do druku **centralny katalog inkunabułów**, posiadanych przez biblioteki polskie. Dzieło zapoczątkowane przez Kazimierza Piekarskiego doprowadzi do końca A. Gryczowa przy współudziale M. Cytowskiej. Publikacja zarejestruje około 20.000 egz. dotyczących około 6.000 pozycji bibliograficznych. Krótki opis poszczególnych pozycji rozbudowany zostanie tylko przy rejestrowaniu inkunabułów nie notowanych dotychczas w literaturze światowej. Wydawnictwo uzupełni indeks nazwisk właścicieli książek. Przewiduje się zakończenie prac redakcyjnych w końcu 1960 r.

Niezbędną pomoc dla bibliotekarzy opracowujących zbiory staropolskie a cenny materiał dla historyków prawa stanowić będzie przygotowana przez M. Cytowską **bibliografia druków urzędowych polskich XVI wieku**. Ukaże się ona w serii „Książka w dawnej kulturze polskiej”.

Ze względu na doniosłość zagadnienia szkolenia bibliotekarzy i bibliografów z radością należy powitać wiadomość, iż w stadium końcowe weszły obecnie prace nad 2 podręcznikami, z których jeden przeznaczony jest dla bibliotekarzy bibliotek powszechnych, drugi — dla bibliografów.

„Bibliotekarstwo powszechne” stanowi odpowiednik wydanego w 1956 r. „Bibliotekarstwa naukowego”, Redagowane pod kątem potrzeb bibliotek powszechnych, zwłaszcza średnich: powiatowych i miejskich, ma ono nie tylko pokierować pracą bibliotekarza — praktyka, ale również związać go bliżej z zawodem, wskazując mu różne szersze zagadnienia natury ogólnobibliotecznej. W tomie I, który wyszedł jeszcze w 1957 r., omówiono bibliotekę, jej organizację i urządzenie. Tom II

wydany na początku 1958 r. obejmuje zagadnienia gromadzenia i opracowania księgozbioru oraz sposoby rozmieszczenia go w bibliotece. Tom III poświęcony będzie udostępnianiu zbiorów i funkcji społecznej książki, tom IV wreszcie omówi historię bibliotek (nie uwzględnioną przez „Bibliotekarstwo naukowe“), politykę biblioteczną oraz organizację bibliotekarstwa w Polsce Ludowej. „Bibliotekarstwo powszechne” pod redakcją E. Pawlikowskiej wydaje Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Wkrótce również zostanie zaspokojony tak dotkliwie odczuwany brak gruntownego podręcznika, który by objął podstawowe zagadnienia związane z bibliografią i uwzględnił obok rozważań czysto teoretycznych wiadomości praktyczne niezbędne dla każdego bibliografa. „**Bibliografia. Poradnik dla autorów bibliografii specjalnych**” ukaże się jako praca zespołowa pracowników różnych zakładów Instytutu Bibliograficznego pod redakcją H. Hleb-Koszańskiej, M. Dembowskiej i H. Sawoniaka. Część wstępna omówi zagadnienia ogólne dotyczące przedmiotu, zadań i rodzajów bibliografii. Szczególny nacisk zostanie w podręczniku położony na metodykę opracowywania bibliografii dziedzin lub zagadnień, jako typu najliczniej reprezentowanego w dzisiejszej działalności bibliografów. Poszczególne rozdziały wskażą, w jaki sposób należy przy tego rodzaju pracach ustalić plan i dobierać materiały, omówią opis bibliograficzny, układ, indeksy, wreszcie sprawę druku. „Poradnik” uwzględni również najważniejsze problemy kilku innych typów bibliografii specjalnych: zalecającej, regionalnej, osobowej oraz bibliografii monograficznej zawartości czasopism. „Poradnik”, który wyda Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, ma objąć około 20 ark. wyd.

Na zakończenie wiadomość o dwóch pracach zespołowych podjętych ku czci Karola Estreichera i Józefa Grycza. W związku z przypadającą w 1958 r. pięćdziesiątą rocznicą śmierci opracowuje się **Księgę Pamiątkową Estreichera**. Na czele Komitetu Redakcyjnego stanął prof. A. Birkenmajer. Tom I Księgi redagowany przez zespół Biblioteki Jagiellońskiej skupi prace związane z życiem i wszechstronną działalnością Estreichera, Tom II, redagowany przez zespół Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej, poświęcony będzie „Bibliografii Polskiej” Estreichera oraz zagadnieniom z zakresu historii, organizacji, metodyki bibliografii i dokumentacji. Wydania Księgi podjęło się Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Dalej posunięte zostały już prace nad **Księgą Pamiątkową ku czci J. Grycza**. Tematykę jej zakresłono b. szeroko. Pod ogólnym tytułem „Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej” znajdują się tam, obok obszernego życiorysu J. Grycza i bibliografii jego prac, artykuły z zakresu nauki o książce, dotyczące zarówno bibliotekoznawstwa i bibliografii jak i dziejów książki. Wydania Księgi podjęło się Ossolineum. Większość artykułów znajduje się już w rękach redakcji.

W ramach notatki informacyjnej nie sposób uwzględnić indywidualnych prac monograficznych, które już wkrótce wzbogacą nasze piśmiennictwo fachowe i stanowić będą niejednokrotnie poważny wkład do historii kultury.

Maria Manteufflowa

KRONIKA

LAUREATKA NAGRODY WOJ. BYDGOSKIEGO

Wojewódzka Rada Narodowa w Bydgoszczy w 1956 r. ustanowiła 5 nagród, które są przyznawane każdego roku najlepszym naukowcom, pracownikom kultury, oświaty, wynalazcom i zasłużonym działaczom społecznym.

Wśród laureatów za 1957 rok znajduje się kol. Halina Szatkowska, kierowniczka Powiatowej Biblioteki Publicznej we Włocławku i przewodnicząca Zarządu Oddziału SBP.

H. Szatkowska od 12 lat kieruje Powiatową Biblioteką we Włocławku. Jej osobistemu wysiłkowi i inicjatywie zawdzięcza powiat włocławski nie tylko rozwój ilościowy sieci placówek bibliotecznych, ale przede wszystkim właściwą pracę tych placówek. Dzięki temu pod względem ilości czytelników wiejskich powiat włocławski od wielu lat znajduje się na czołowym miejscu nie tylko w województwie, ale w skali krajowej. Kol. Szatkowska jest również znaną działaczką społeczną na terenie swojego powiatu. Jest też organizatorką życia społecznego i towarzyskiego wśród bibliotekarzy.

Zaszczytne wyróżnienie Haliny Szatkowskiej przez PWRN bibliotekarze województwa bydgoskiego przyjęli równocześnie jako wyraz uznania dla zawodu bibliotekarskiego pełnionego obecnie w specjalnie trudnych warunkach.

Kol. H. Szatkowskiej serdecznie gratulujemy i życzymy dobrych wyników w pracy nad rozwojem czytelnictwa.

Józef Podgóreczny

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

WIKTORIA ALICJA FLORYSIAK

Wiktoria Alicja Florysiak urodziła się w 1921 r. w Warszawie. Tu ukończyła gimnazjum i odbywała w czasie okupacji tajne studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Po upadku Powstania Warszawskiego jako żołnierz AK (pseud. „Marta”) została wywieziona do obozu pracy do Niemiec. Po powrocie do Kraju poświęciła się pracy bibliotekarskiej. Pracowała kolejno: w l. 1945-50 w Bibliotece Ligi Morskiej, 1950-52 w Centralnej Szkole Związków Zawodowych, od 1952 w Instytucie Geograficznym U.W., a od 1953 r. do chwili zgonu jako kierowniczka Biblioteki Instytutu Geografii PAN.

Alicja Florysiak była bibliotekarką z zamiłowania. Kochała książkę i z całym zapalem służyła nią czytelnikom. Znana była wśród koleżanek jako cichy, skromny, życzliwy i serdeczny człowiek, zawsze chętnie użyczający swej wiedzy i pomocy. Odeszła od nas tragicznie koleżanka zdolna, inteligentna, prawa, pozostawiając wśród wszystkich, którzy ją znali, głęboki żal. Zakończyła życie dn. 8 lutego 1958 r., trwając na posterunku pracy niemal do ostatniego momentu.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD WYDAWNICTW LEKARSKICH

OGŁASZA

KONKURS — ANKIETĘ

dla

księgarzy, kolporterów, nauczycieli, bibliotekarzy pod hasłem: „*Wszyscy czytają książki o zdrowiu i jego ochronie*“.

Prosimy o odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy na twoim terenie można łatwo nabyć broszury oświatowo-sanitarne?
2. Jakie widzisz sposoby ułatwiające dostarczenie broszur oświatowo-sanitarnych do każdego czytelnika na wsi i w mieście?
3. Jakie tematy powinny być jeszcze omówione w broszurach oświatowo-sanitarnych?

Za najlepsze odpowiedzi uczestnicy otrzymają następujące nagrody:

1. dwie nagrody po 1000.— zł
2. dwie nagrody po 750.— zł
3. trzy nagrody po 300.— zł

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 30.IV.58. Odpowiedzi należy przesyłać pod adresem: *Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa, Chocimska 22.*

Na kopercie należy napisać „Konkurs“.

Nagrody zostaną rozdzielone do dnia 20.V.1958.

WARUNKI PRENUMERATY

PORADNIK BIBLIOTEKARZA — 36 zł rocznie, cena nru pojedynczego 3 zł

BIBLIOTEKARZ — 42 zł rocznie, cena nru pojedynczego 3,50 zł

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY — 48 zł rocznie, cena numeru pojedynczego 12 zł.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmuje Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Warszawa, Koszykowa 26, konto PKO — 1-9-120056 lub NBP-VII O/M 1531-9-1383.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Koszykowa 26

Warszawska Drukarnia Naukowa. Zam. 61. Pap. druk. sat. kl. V, 60 g. B-7.
Nakład 6700 egz. Obj. 3,5 ark. druk. Druk ukończono w kwietniu 1958 r. A-77.